

PIOTR PODEMSKI

Włoscy ojcowie-założyciele Wspólnoty Europejskiej w kontekście transformacji Włoch od faszyzmu do demokracji (1941–1954)



Italian Founding Fathers of the European Community in the context of Italy's transformation from fascism to democracy (1941–1954)

Laboratorium Badawcze Europejskiego Instytutu Uniwersyteckiego jest wspólnym projektem Centrum Europejskiego NATOLIN (CEN) w Warszawie oraz Europejskiego Instytutu Uniwersyteckiego (EIU) we Florencji.

Przedsięwzięcia podejmowane pod egidą Laboratorium mają na celu promowanie w Polsce działalności dydaktycznej i badawczej Instytutu, wspieranie badań naukowych podejmowanych w Polsce przez jego profesorów i doktorantów oraz badań podejmowanych w Instytucie przez przedstawicieli polskiego środowiska naukowego. Raporty z badań letnich prowadzonych w EIU przez przedstawicieli polskiego środowiska akademickiego w oparciu o granty przyznawane przez CEN są publikowane w serii „Zeszyty Natolińskie”.

W ramach Laboratorium organizowane są również seminaria naukowe z udziałem przedstawicieli EIU oraz konkursy na granty im. I.J. Paderewskiego promujące tematykę polską w badaniach i pracach doktorskich studentów EIU.

European University Institute Research Laboratory is a joint project of the European Centre NATOLIN (ECN) in Warsaw and the European University Institute (EUI) in Florence.

Promotion in Poland of the EUI educational and scientific research activity, support of the research taken up in Poland by the professors and doctoral students from the Institute and the Polish researchers in the EUI are the objectives of the joint ventures initiated under the auspices of the Laboratory. The reports by the Polish Summer Fellows from their research conducted in the EUI based on ECN grants are published in the series “Zeszyty Natolińskie” (Natolin Booklets).

Seminars with the participation of the EUI representatives and competitions for I. J. Paderewski grants with the aim to promote Polish topics in the EUI students' research and doctoral thesis are also initiated in the framework of the Laboratory.

ISBN 978-83-62818-07-5



9 788362 181807 5

www.natolin.edu.pl


CENTRUM EUROPEJSKIE NATOLIN

PIOTR PODEMSKI

Włoscy ojcowie-założyciele
Wspólnoty Europejskiej
w kontekście transformacji Włoch
od faszyzmu do demokracji (1941–1954)*

Italian Founding Fathers
of the European Community
in the context of Italy's transformation
from fascism to democracy (1941–1954)

* Opracowanie jest rezultatem badań Autora przeprowadzonych w lipcu 2010 roku w Europejskim Instytucie Uniwersyteckim we Florencji dzięki grantowi Centrum Europejskiego Natolin.

© CENTRUM EUROPEJSKIE NATOLIN

redaktor prowadzący serii

MARIAN STASIAK

redakcja w języku polskim

ELŻBIETA NOWICKA-ROŻEK

tlumaczenie na język angielski

JAROSŁAW BRZEZIŃSKI

skład i druk

BIGBIT WOJCIECH ZEYDLER-ZBOROWSKI

projekt graficzny

WOJCIECH SOBOLEWSKI

wydawca / published by

CENTRUM EUROPEJSKIE NATOLIN,
UL. NOWOURSYNOWSKA 84 · 02-797 WARSZAWA
TEL. 22 545 98 00 · FAX 22 649 12 99
FUNDACJA@NATOLIN.EDU.PL · WWW.NATOLIN.EDU.PL

ISSN 1732-0445

ISBN 978-83-62818-07-5

WARSZAWA 2012

Spis treści

1. Specyfika polityczna Włoch – od faszyzmu do demokracji	6
2. Altiero Spinelli – Europa jako rewolucja	16
3. Alcide De Gasperi – Europa jak Kościół powszechny	37
4. Włoscy ojcowie – założyciele dzisiaj	71
Bibliografia	76
O Autorze	78

Table of contents

1. Specific political traits of Italy – from fascism to democracy	80
2. Altiero Spinelli – Europe as a revolution	90
3. Alcide De Gasperi – Europe like the universal Church	108
4. The Italian founding fathers today	142
Bibliography	147
About the Author	149

1. *Specyfika polityczna Włoch* – *od faszyzmu do demokracji*

Wbrew swym buńczucznym zapewnieniom i militarystycznej propagandzie faszyzm włoski upadał z powodu niepowodzeń wojennych. Plany Mussoliniego, by prowadzić „wojnę równoległą” (*a parallel war*) względem sojusznika hitlerowskiego, okazały się całkowicie oderwane od rzeczywistości. Jego żołnierze ponosili serie upokarzających klęsk w Grecji, Afryce Północnej i Rosji, a uzależnienie Włoch od Niemiec z czasem tylko rośło.¹ Nawet wśród zdeklarowanych faszystów panowało przekonanie, że należy jak najszybciej zakończyć wojnę, nawet za cenę poświęcenia osoby Duce.

Kiedy tylko wojska alianckie z Tunezji wylądowały na Sycylii (w lipcu 1943 roku), jeden z czołowych faszystów Dino Grandi zgłosił na posiedzeniu Wielkiej Rady Faszystowskiej wniosek o odwołanie Mussoliniego, poparty przez jego najbliższych współpracowników oraz przyjęty przez króla Wiktora Emanuela III. Nowy rząd został sformowany z rozkazu monarchy przez faszystowskiego marszałka Pietro Badoglio, który – ku zaskoczeniu wszystkich – ogłosił, że „wojna trwa nadal”.² Formalnie zatem, mimo odejścia Duce, Włochy pozostawały faszystowskie i wciąż wierne sojuszowi z Niemcami. Sytuacja ta wynikała z faktu, że – jakkolwiek nowe władze rozpoczęły gorączkowe kontakty z aliantami, poszukując możliwości honorowego zakończenia walk – obawiano się przede wszystkim spodziewanych retorsji niemieckich wojsk, obecnych już na

¹ A.M. BANTI, *Il senso del tempo*, Laterza, Bari 2008, s. 442.

² H.S. HUGHES, *The United States and Italy*, Harvard University Press, Cambridge 1979, s. 120.

Półwyspie Apenińskim lub dodatkowo sprowadzonych, gdyby ogłoszono decyzję o zakończeniu wojny.

Rozejm podpisano ostatecznie 3 września 1943 roku, a ogłoszono pięć dni później przez radio.³ Podejrzewając od dawna podobną ewentualność, Niemcy przystąpili do okupacji Włoch oraz rozbrajania włoskich wojsk, gdziekolwiek się one znajdowały. Nie obyło się przy tym bez starć i ofiar. Alianci odmówili wysłania większych sił wojskowych bezpośrednio do Rzymu w celu zapewnienia bezpieczeństwa królowi i rządowi włoskiemu, zatem nie mieli oni lepszego wyjścia, jak tylko czym prędzej zbiec na południe kraju, gdzie właśnie rozpoczęła się inwazja wojsk anglo-amerykańskich na półwysep, by pod osłoną niedawnego wroga szukać ochrony przed dawnymi niemieckimi przyjaciółmi.

Włochy znalazły się w stanie – *de facto* – wojny domowej, z udziałem po obu stronach zagranicznych interwentów. Niemiecki oddział specjalny na rozkaz Hitlera wyswobodził bowiem Mussoliniego z więzienia na górze Gran Sasso i ponownie wprowadził do gry w charakterze nazistowskiej marionetki. Na pozostającej nadal pod kontrolą militarną III Rzeszy północy Włoch odtworzono faszystowskie państwo pod nazwą Włoska Republika Społeczna (wł. *Repubblica Sociale Italiana*, RSI).⁴ Po ustabilizowaniu się frontu niemiecko-alianckiego między Rzymem a Neapolem, co miało potrwać do wiosny 1944 roku, kraj został podzielony na dwie części.

Na północy RSI, zwana także Republiką Salò, urzeczywistniała najczarniejsze sny o prawdziwie totalitarnym, „nazi-faszystowskim” reżimie. Z braku masowego poparcia społecznego (czar dawniej chwytliwych faszystowskich haseł wyraźnie już prysł) opierano się na rozfanatyzowanej młodzieży i ludziach siłą zmuszonych do służby u boku Niemców. Powszechny terror i szalejący z nową siłą – nieznanym wcześniej we

³ E. MORRIS, *Circles of Hell. The War in Italy 1943–1945*, Crown Publishers, New York 1993, s. 131.

⁴ E. MORRIS, *Circles of Hell...*, *op. cit.*, s. 139–140.

Włoszech na taką skalę – antysemityzm spotykały się z silnym oporem zbrojnym całej gamy ruchów antyfaszystowskich, wśród których bezdyskusyjny prym wiodli komuniści. Północne regiony Włoch – takie jak Piemont czy Lombardia – stanowiły główne ośrodki wielkiego przemysłu, stąd liczebność tamtejszej klasy robotniczej o nastawieniu radykalnie antyfaszystowskim. Również wielkomięjska burżuazja – choć może bardziej skłonna popierać inne niż komunistów siły – wykazywała postawę wrogości dotychczasowemu reżimowi.

Południe, wliczając w to Sycylię i Sardynię, pod wieloma względami stanowiło zupełnie inny świat. W tamtejszym społeczeństwie dominowali liczebnie chłopi, a pod względem znaczenia – nieliczni posiadacze wielkich majątków ziemskich. Chłopi i robotnicy rolni niecierpliwie oczekiwali głębokich reform społeczno-ekonomicznych, co skutkowało radykalnymi inklinacjami politycznymi. Z drugiej strony Południe tradycyjnie uznawane było za ostoję konserwatyzmu i przywiązania do wiary oraz Kościoła. Wielu jego mieszkańców z radością przyjęło idee faszystowskie związane z nacjonalizmem, obecnie zaś z wyraźną frustracją znosiło swe podporządkowanie obcej amerykańskiej armii, nie pozbawionej elementu obcego rasowo. Kontakt z czarnoskórymi żołnierzami i swobodnym, anglosaskim stylem bycia dla tradycjonalistycznego Południa oznaczał kulturowy szok.

Już 9 września 1943 roku powołano Komitet Wyzwolenia Narodowego (*Comitato di liberazione nazionale*, CLN).⁵ Jego zadaniem była koordynacja działalności oddziałów antyfaszystowskiego ruchu oporu – *Resistenza*. Walki o wyzwolenie północy kraju spod okupacji hitlerowskiej i władzy faszystów toczyły się zatem przy – trudnym do obiektywnego określenia – współdziałaniu włoskich sił partyzanckich. W czerwcu 1944 roku Amerykanie wkroczyli do Rzymu, a 25 kwietnia 1945 roku, obchodzonego później jako Dzień Wyzwolenia, Turyn i Mediolan zostały

⁵ A.M. BANTI, *Il senso del tempo*, op. cit., s. 460.

opanowane przez Włochów. Mussoliniego schwytano i stracono, a siły niemieckie skapitulowały.⁶ Jak słusznie określił to wybitny włoski historyk, dla Włochów skończyło się wielorakie doświadczenie: wojny domowej, wojny narodowej i walki klasowej.⁷ Echa tych różnych interpretacji wydarzeń z lat 1943–1945 będą jednak rzutowały na bieżącą politykę włoską w okresie powojennym.

Rząd Jedności Narodowej powstał 24 kwietnia 1944 roku, z udziałem siedmiu partii reprezentowanych w CLN. Jego premierem, po dymisji kojarzonego z faszyzmem Badoglio, został Ivanoe Bonomi, umiarkowany socjalista i dawny przewodniczący Komitetu.⁸ Tworzono podstawy nowego, demokratycznego ładu, ale współdziałające tymczasowo siły polityczne dalekie były od jedności.

Włoska Partia Komunistyczna (*Partito Comunista Italiano*, PCI) – jak już wspomniano – zdawała się najpotężniejszym i najbardziej bezkompromisowym wrogiem faszyzmu. Jej Brygady Garibaldi (wł. *Brigate Garibaldi*) dawały poczucie masowego poparcia ludności. Partia pozostawała w bardzo bliskich kontaktach z Moskwą, gdzie jej przywódca, Palmiro Togliatti, przebywał przez ostatnie dwadzieścia lat, chroniąc się przed represjami faszyzmu, ale i przykładając w jakimś stopniu rękę do stalinowskich czystek, dotyczących również działaczy włoskich. Powrót Togliattiego do kraju wiosną 1944 roku oraz jego decyzja o przystąpieniu do tworzonego właśnie rządu koalicyjnego oznaczały gwałtowne przyspieszenie tempa życia politycznego. Należy pamiętać, że komuniści uznawani byli za główną konkurencję dla faszyzmu jeszcze w latach tzw. czerwonego dwulecia (wł. *Biennio rosso*) 1919–1920. Wówczas rywalizację o władzę przegrali, wielu wydawało się jednak, że teraz, gdy zniknęły zastępy „czarnych koszul”, to Czerwona Gwardia może znów wyjść

⁶ D. GRAHAM, S. BIDWELL, *Tug of War. The Battle for Italy: 1943–1945*, St. Martin's Press, New York 1986, s. 395.

⁷ A.M. BANTI, *Il senso del tempo*, *op. cit.*, s. 462.

⁸ *Ibidem*, s. 460.

na ulice i bądź to siłą, bądź to metodą demokratyczną, dzięki wielkiemu poparciu wśród mas robotniczych i chłopskich – sięgnąć po władzę.⁹

Komunistyczny minister w rządzie koalicyjnym Fausto Gullo podjął zresztą radykalną reformę rolną na zacofanym Południu, licząc na dodatkowe rozbudzenie tam prokomunistycznych sympatii. Szczególnie po 1947 roku, kiedy powstał Kominform, PCI była oskarżana o odgrywanie roli agentury ZSRR w Europie Zachodniej. Obawiano się, że Stalin planuje użyć włoskich i francuskich komunistów do wywołania uogólnionego kryzysu i antyzachodniej dywersji. Realizując zalecenia Moskwy, Togliatti przeciwstawiał się zarówno planowi Marshalla, jak i projektom politycznej czy zwłaszcza wojskowej integracji Włoch z Zachodem.

Włoska Partia Socjalistyczna (*Partito Socialista Italiano*, PSI), w okresie tuż po wojnie występująca pod nazwą Socjalistyczna Partia Jedności Proletariackiej (*Partito Socialista di Unità Proletaria*, PSIUP), pod przywództwem Pietro Nenniego, również odznaczyła się w wojnie partyzanckiej poprzez działalność swych Brygad Matteottiego (wł. *Brigate Matteotti*), zwanych tak od nazwiska dawnego lidera zamordowanego przez faszystów w roku 1924. Socjaliści – podobnie jak komuniści, z którymi łączyły ich ścisłe więzy – liczyli na to, że „wiatr z Północy”, niosący nastroje lewicowe i republikańskie, zdominuje cały kraj i odda władzę w ręce przedstawicieli proletariatu.¹⁰ Oczekiwali poważnej przebudowy społecznej kraju. Godząc się zasadniczo z większością postulatów komunistów w dziedzinie spraw wewnętrznych, podkreślali swą odrębność w polityce zagranicznej. Socjaliści pragnęli w interesie narodowym wynegocjować sprawiedliwy pokój oraz zapewnić Italii godne miejsce w Europie Zachodniej, choć niechętnie widzieli jej podporządkowanie interesom amerykańskim.¹¹

⁹ A. VITTORIA, *Storia del PCI*, Carocci, Roma 2006, s. 53.

¹⁰ Z. CIUFFOLETTI, M. DEGL'INNOCENTI, G. SABBATUCCI, *Storia del PSI*, vol. 3: *Dal dopoguerra a oggi*, Laterza, Bari 1993, s. 28.

¹¹ *Ibidem*, s. 51.

Trzecią partią masową ówczesnych Włoch była Chrześcijańska Demokracja (wł. *Democrazia Cristiana*, DC), mająca odegrać decydującą rolę w całym omawianym okresie i jeszcze później, aż do 1994 roku, będąc podstawą wszystkich rządów I Republiki Włoskiej. Program polityczny partii katolickiej przedstawiał się dość niejednoznacznie. Mimo że część katolików – zrzeszonych wówczas we Włoskiej Partii Ludowej (wł. *Partito Popolare Italiano*, PPI, popularzy), z księdzem Luigim Sturzo jako przywódcą – przeciwstawiała się zdecydowanie reżimowi faszystowskiemu, po dojściu Mussoliniego do władzy Watykan postanowił zawrzeć z nim porozumienie, podpisując tak zwane pakt laterańskie w 1929 roku. Obie strony uznały wzajemnie swe powołanie i misję, katolicyzm ogłoszono religią stanu, biskupi zaś mieli pozostać lojalni wobec faszystowskiego państwa i królewskiego rządu. Kolejny papież, Pius XII, postać do dziś szalenie kontrowersyjna, doczekał się nawet tego, że lewicowi komentatorzy okrzyknęli go wręcz „papieżem Hitlera”, za pewnik uznając w każdym razie, że „uważał komunizm za znacznie gorszego wroga niż faszizm”.¹²

Nowa partia katolicka, Chrześcijańska Demokracja, powstała na przełomie lat 1942/1943. Wobec widocznych już znaków czasu zapowiadających klęskę faszyzmu, włoscy katolicy mieli się znaleźć po właściwej, zwycięskiej stronie światowego konfliktu. Na lidera upatrzono Alcide De Gasperiego, dawniej bliskiego współpracownika księdza Sturzo, prześladowanego następnie przez reżim faszystowski i przygarniętego przez Watykan podczas wojny w gmachu Biblioteki Apostolskiej. Znany z osobistej lojalności wobec papieża i postawy antyfaszystowskiej De Gasperi miał się stać przywódcą chadecji, a – co za tym idzie – państwa włoskiego w latach 1945–1953 oraz największym mężem stanu okresu powojennego.¹³

¹² E. MORRIS, *Circles of Hell...*, *op. cit.*, s. 304.

¹³ M.R. DE GASPERI, P.L. BALLINI (red.), *Alcide De Gasperi. Un europeo venuto dal futuro*, Rubbettino, Milano 2003, s. 128.

W zgodzie z poglądami Piusa XII, De Gasperi obawiał się komunizmu i oceniał, że Włochy są jednym z głównych obszarów trwającej konfrontacji między Wschodem a Zachodem. Choć współpracował z PCI w dziele demontażu reżimu faszystowskiego, uważał ów mariaż za „przymusową koalicję” (wł. *coalizione forzata*). Im bardziej oczywisty zdawał się ostateczny upadek faszyzmu, tym częściej myśli De Gasperiego podążały ku perspektywie kolejnego nieuniknionego starcia – z komunistami. W tym względzie liczył na pomoc Amerykanów, a zwłaszcza osobiście prezydenta Trumana. Proamerykańska polityka nie była czymś łatwym ani oczywistym dla De Gasperiego, tak samo jak dla papieża. Pius XII i wielu katolików mieli nadzieję, że Włochy wciąż mogą zachować niezależność działań. W głębi duszy zgadzali się z faszystowską wizją wyższości moralnej Włochów nad materialistycznie nastawionymi do życia Anglosasami. Sojusz z Amerykanami miał dla katolików początkowo wymiar czysto taktyczny, wynikający z wiary, że ich podstawową misją jest ocalenie Italii od bezbożnego bolszewizmu.

Nastroje antyamerykańskie we Włoszech wzmacniały proradziecką PCI, ale i umożliwiły powrót do życia publicznego neofaszystom, zwłaszcza na Południu, pod zmienioną nazwą, ale starymi symbolami kreujących się na strażników godności narodu oraz moralnej czystości. Nieco mniejszą w okresie powojennym rolę odegrać miała stara Partia Liberalna, ceniona przez bogatą burżuazję i część intelektualistów, ale prawie nieobecna w świadomości masowej, oraz Partia Czynu (wł. *Partito d'Azione*, PdA) – w czasach partyzanckich mogąca mierzyć się potęgą swych oddziałów „Sprawiedliwość i Wolność” (wł. *Giustizia e Libertà*) z taką potentatką jak PCI, po wojnie wkrótce zupełnie zanikła.¹⁴

Realną siłą konkurujących partii politycznych zweryfikowały wybory do Konstytuanty, 2 czerwca 1946 roku. Komuniści uzyskali 19%

¹⁴ H.S. HUGHES, *The United States and Italy*, *op. cit.*, s. 138.

poparcia, socjaliści – prawie 21%, a chadecy – ponad 35%.¹⁵ Oznaczało to klasyczny pat; chociaż katolicy uzyskali największą liczbę głosów, połączone siły partii lewicowych dawały im niewielką przewagę.

Spośród pozostałych kandydatów największe poparcie zdobyli neofaszyści – ponad 5% głosów. Równocześnie przeprowadzane referendum na temat ustroju powojennych Włoch przyniosło nieznaczny triumf republike (54%) nad monarchią (46%), która za to uzyskała rekordowo wysokie poparcie na Południu (np. 76,5% w leżącej wokół Neapolu Kampanii).¹⁶ Wyniki wyborów w pełni potwierdziły głębokie podziały, tylko w przybliżeniu dające się sprowadzić do kontrastu między Północą i Południem. Obalono monarchię, komuniści okazali się słabsi, niż się obawiano, ale De Gasperi musiał nadal współrzędzić w ramach „przymusowej koalicji”. Owocem tej trudnej współpracy była konstytucja republiki, stanowiąca ciekawy kompromis między kulturą polityczną chadecji i ruchu robotniczego, przy pełnym poszanowaniu zasad demokracji. Prace konstytucyjne trwały ponad rok i ostatecznie dokument wszedł w życie 1 stycznia 1948 r.¹⁷

Wobec początkowych trudności w stosunkach z partnerami europejskimi – zwłaszcza Wielka Brytania uparcie podkreślała kłopotliwy status Włoch jako kraju pokonanego i podbitego – De Gasperi postawił na przyjazne relacje z Amerykanami, zainteresowanymi pozyskaniem włoskiego sojusznika. W styczniu 1947 roku był niezwykle przyjaźnie podejmowany w Waszyngtonie, zaoferowano mu pomoc ekonomiczną oraz pełne poparcie w politycznej rozprawie z komunistami, co administracja Trumana lokowała w perspektywie własnej polityki zimnowojennej.¹⁸ USA udzieliły De Gasperiemu wyraźnego wsparcia w trudnych negocjacjach poprzedzających podpisanie traktatu

¹⁵ P. GINSBORG, *Storia d'Italia. Dal dopoguerra a oggi*, UTET, Torino 1996, s. 78.

¹⁶ G. CRAINZ, *L'Italia repubblicana*, Giunti, Firenze 2000, s. 17.

¹⁷ *Ibidem*, s. 16.

¹⁸ P. CRAVERI, *De Gasperi, il Mulino*, Bologna 2006, s. 273–277.

paryskiego, zamykającego sprawę udziału Włoch w II wojnie światowej (luty 1947). Wkrótce potem Harry Truman ogłosił swą doktrynę powstrzymywania komunizmu. Włochy stawały się wyraźnie pełnoprawnym sojusznikiem Ameryki w rozpoczynającej się zimnej wojnie, faszystowskie zaszłości szły w zapomnienie.¹⁹

Czyniąc zadość również nieustannym naleganiom Watykanu, w maju 1947 roku włoski premier wykluczył komunistów ze swej koalicji rządzącej. Oznaczało to ostateczną konfrontację ideologiczną między DC a PCI w nadchodzącej kampanii wyborczej. Głosowanie zaplanowano na kwiecień 1948 roku Włochy znalazły się na moment w centrum uwagi wojskowych i kół wywiadowczych obu supermocarstw.²⁰ Włoska demokracja okazała się „zamrożona” (wł. *congelata*) i „chroniona” (wł. *sorvegliata*) przez Amerykanów, którzy nie byli skłonni dopuścić do zwycięstwa wyborczego PCI, a więc – w konsekwencji – straty Włoch ze swej strefy wpływów.²¹ Triumf De Gasperiego w wyborach kwietniowych 1948 roku był całkowity i stanowił przełom w powojennych dziejach kraju. W swego rodzaju plebiscycie między Wschodem (PCI) a Zachodem (DC) Włosi zdecydowanie poparli politykę premiera. Katolicy uzyskali 48,5% głosów, co dawało im ponad połowę miejsc w Izbie Deputowanych. Zblokowane siły komunistów i socjalistów zdobyły zaledwie nieco mniej niż 30% poparcia. Jeśli wziąć pod uwagę fakt, że pozostałe głosy padły na partie bądź to wchodzące w skład koalicji rządzącej (liberałowie, socjaldemokraci), bądź też skrajnie antykomunistyczne (monarchiści, neofaszyści), wybór prozachodni był ewidentny.²²

¹⁹ D. MCCULLOUGH, *Truman*, Simon & Schuster, New York 1992, s. 548.

²⁰ D. COOK, *Forging the Alliance. The Birth of the NATO Treaty and the Dramatic Transformation of U.S. Foreign Policy Between 1945 and 1950*, Arbor House/William Morrow, New York 1989, s. 126.

²¹ G. CRAINZ, *L'Italia repubblicana*, *op. cit.*, s. 30.

²² M.R. DE GASPERI, P.L. BALLINI (red.), *Alcide De Gasperi*, *op. cit.*, s. 158–159.

Silny mandat wyborczy pozwalał myśleć o jeszcze mocniejszym powiązaniu kraju z Zachodem. Niestety, bezpośrednio przed decydującym głosowaniem miały miejsce kolejne deprymujące doświadczenia w relacjach z partnerami europejskimi. Wbrew własnym oczekiwaniom i naciskom USA, Włochy nie zostały zaproszone do udziału w podpisaniu paktu brukselskiego, stanowiącego akt integracji wojskowej demokratycznych państw Europy Zachodniej: Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga. Jakkolwiek Amerykanie proponowali w ostatniej chwili swą zdecydowaną interwencję, urażeni Włosi stanowczo odrzucili możliwość wejścia do sojuszu w podobnej atmosferze.²³ Tradycyjnie to Brytyjczycy oceniali Włochy jako „bardziej wojskowe zobowiązanie niż atut” (ang. *more a military liability than an asset*), obawiając się, że ich udział w pakcie może oznaczać konieczność podzielenia się obiecaną amerykańską pomocą wojskową.²⁴

Już w nowych warunkach politycznych, po decydującym zwycięstwie wyborczym, De Gasperi zdecydował jednak sformalizować stosunki sojusznicze z Amerykanami. 12 stycznia 1949 roku ambasador włoski w Waszyngtonie Alberto Tarchiani wystąpił z formalną prośbą o włączenie Włoch do negocjacji w sprawie paktu atlantyckiego (NATO), nie zaś paktu brukselskiego.²⁵ Decyzja rządu szła pod prąd nastrojów opinii lewicowej, a także i wielu katolików, przywiązanych do idei pacyfizmu czy neutralności. Wniosek włoski poparła również Francja, co przypieczętowało coraz lepiej układającą się od jakiegoś czasu współpracę obu rządów i tak 4 kwietnia 1949 roku Włochy stały się członkiem-założycielem (ang. *charter member*) paktu atlantyckiego.²⁶ W ciągu sześciu lat

²³ E. TIMOTHY SMITH, *U.S. Security and Italy: The Extension of NATO to the Mediterranean, 1945–1949*, [w:] L.S. KAPLAN, R.W. CLAWSON, R. LURAGHI (red.), *Nato and the Mediterranean*, Scholarly Resources, Wilmington 1985, s. 141.

²⁴ E. TIMOTHY SMITH, *U.S. Security and Italy...*, *op. cit.*, s. 144–145.

²⁵ *Ibidem*, s. 148.

²⁶ *Ibidem*, s. 154.

(1943–1949) kraj przeszedł dramatyczną drogę od totalitarnego reżimu i statusu sojusznika Hitlera do pozycji pełnoprawnego członka społeczności świata zachodniego. To w kontekście tego rwącego nurtu wydarzeń musimy rozpatrywać działalność, sukcesy i porażki włoskich ojców-założycieli Wspólnoty Europejskiej.

2. Altiero Spinelli – Europa jako rewolucja

Altiero Spinelli urodził się w 1907 roku w licznej rodzinie o tradycjach socjalistycznych i laickich. Wczesne dzieciństwo spędził w Ameryce Południowej, gdzie jego ojciec sprawował urząd włoskiego wicekonsula, po czym wrócił do kraju w roku 1912, tuż przed ostrym kryzysem pierwszej wojny światowej.²⁷ Trudno orzec, w jakim stopniu wspomnienie dziecięcych lat pośród ostrych problemów społecznych Nowego Świata oraz doświadczenie jedności cywilizacyjnej Ameryki Łacińskiej wpłynęły na jego późniejszą drogę polityczną i stanowiły ewentualny ekwiwalent praktyki wielonarodowej monarchii habsburskiej, tak silnie obecnej w świadomości De Gasperiego. Z pewnością jako dziecko nie mógł tych wymiarów dostrzegać, być może jednak wracały one we wspomnieniowych czy filozoficzno-politycznych rodzinnych rozmowach. Namacalnym faktem jest wielki wpływ ojca na kształtowanie jego świata wartości oraz staranny dobór lektur – socjalistycznej klasyki. Wrażliwość społeczna i zainteresowania polityczne rozwijają się silnie w okresie szkolnym, gdy przechodzi typową drogę przedstawiciela elity mieszczańskiej tamtych czasów jako uczeń elitarnego gimnazjum i liceum klasycznego, kuźni włoskiej klasy rządzącej.

²⁷ S. CAPITANIO (red.), *Biografia di Altiero Spinelli*, [w:] *In Europa. Rivista di studi e di iniziativa europea*, Anno XVI, nr 3/2007, Genova 2007, s. 16.

Kiedy siedemnastoletni zaledwie Altiero zapisuje się na studia prawnicze na rzymskim uniwersytecie, jest już człowiekiem o ukształtowanych przekonaniach politycznych, o co może nietrudno, zważywszy, iż dzieje się to w dwa lata po dojściu faszystów do władzy. Wobec reżimu Mussoliniego każdy postawiony jest wobec ostrego wyboru: przystać do ruchu oczekującego absolutnego posłuszeństwa lub zdecydować się na opór wobec niego, ze wszystkimi tego faktu konsekwencjami. Decyzja Spinello jest w najbardziej radykalny w ówczesnych warunkach sposób antyfaszystowski – od początku studiów rozpoczyna równoległą działalność w komunistycznych organizacjach studenckich, zdobywając wkrótce funkcję sekretarza koła lokalnego w dzielnicy Trionfale (północno-zachodni rejon Rzymu). Prędko awansuje na kolejne szczeble kariery partyjnej na poziomie ponadregionalnym (1925 r.), bierze udział w nielegalnych akcjach antyreżimowych, co naturalnie musi się zakończyć jego aresztowaniem, do czego doszło w Mediolanie w 1927 roku.²⁸

Podobnie jak drugi z włoskich ojców założycieli – chrześcijański demokrat De Gasperi, Spinelli ma przed sobą długi czas odosobnienia, który poświęci na studia, dyskusje ze współwięźniami i rozmyślania. Znamienne, że oba włoskie programy integracji europejskiej powstaną w jakimś związku z okresem uwięzienia i represjonowania ich twórców przez totalitarny reżim. Faszystowski Nadzwyczajny Trybunał Bezpieczeństwa Państwa (wł. *Il Tribunale Speciale per la Difesa dello Stato*), powołany w 1926 roku właśnie do walki z przeciwnikami politycznymi systemu, skazuje go na kilkanaście lat więzienia za działalność wywrotową. Długie lata w areszcie odbiły się, co zrozumiałe, na jego psychice. Przez chwilę Spinelli bliski był załamania i ostatecznej życiowej rezygnacji. Po odbyciu dziesięciu lat kary w różnych więzieniach (najdłużej w Civitavecchia) został zwolniony na mocy częściowej amnestii,

²⁸ www.altierospinelli.it – Comitato Nazionale Altiero Spinelli e Università di Roma „La Sapienza”.

po czym bezzwłocznie przetransportowano go do wskazanego przez władze miejsca odosobnienia. Reżim faszystowski używał w tym charakterze, przepięknych zresztą z dzisiejszego punktu widzenia, wysp na Morzu Tyrreńskim, jako miejsc trudno dostępnych dla osób postronnych, uniemożliwiających praktycznie ucieczkę, wreszcie takich, w których przebywanie utrudniało szerzenie niepoprawnych poglądów. W latach 1937–1939 będzie przebywał na wyspie Ponza, a następnie – aż do uwolnienia w 1943 roku – na Ventotene, którą uczyni sławną w całej Europie dzięki najważniejszemu manifestowi politycznemu swego życia, napisanemu tam wraz z towarzyszami niedoli.²⁹

W odróżnieniu od De Gasperiego, mającego – jak zobaczymy – do dyspozycji w okresie swej „długiej wigilii” jedną z najlepiej wyposażonych bibliotek na świecie, Spinelli okres odosobnienia spędził nie w otoczeniu książek – choć i tych sporo bywało przemycanych i pokątnie studiowanych – lecz przede wszystkim pośród ludzi znajdujących się w podobnej co on sytuacji; i to również proweniencji ocenianej przez reżim jako komunistyczna lub anarchistyczna. Wypracowany przez dawnego młodego komunistę program musiał zatem z natury rzeczy różnić się w swej istocie od owoców przemyśleń przyszłego lidera chadeków, był mniej „książkowy”, teoretyczny, a bardziej śmiały, „retoryczny”, wynikający z wielogodzinnych dyskusji i sporów. Co warte odnotowania, długotrwałe przebywanie w opisanym środowisku – częściowo zgodnie z planami reżimu – wśród nieustannych tyrad ideologicznych zachwiało przyszłego europejskiego polityka w przekonaniach komunistycznych, ale również uświadomiło mu nieaktualność wszelkich ortodoksyjnych ideologii, z faszyzmem i komunizmem na czele, oraz palącą potrzebę zaproponowania zupełnie nowej idei politycznej na czasy powojenne. Kryzys jego dawnych przekonań – jeszcze w Civitavecchia – wywołują stalinowskie czystki, o których wieści reżim faszystowski celowo kolportuje wśród

²⁹ P. GRAGLIA, *Altiero Spinelli, il Mulino*, Bologna 2008, s. 113.

osadzonych. Jest ironią losu, że Spinelli otrzymał w 1937 roku przemycną wiadomość o wyrzuceniu go z Włoskiej Partii Komunistycznej (PCI) za „drobnomieszczańskie odchylenie ideologiczne”, w czasie, gdy był więziony i represjonowany właśnie za komunistyczne rzekomo przekonania. Taki rozwój wydarzeń naturalnie mocno skomplikował jego osobistą sytuację wśród innych skazanych, traktujących go odtąd podejrzanie jako „trockistę” i domniemanego konfidenta.³⁰

Tym bardziej cenne okazały się nowe przyjaźnie, jakie Spinelli zawarł po przeniesieniu go na Ventotene w 1939 roku – z Ernesto Rossim i Eugenio Colornim. Rossi jest aktywistą Partii Czynu, wychowanym w kulcie autorytetu Gaetano Salvemini; Colorni to przedstawiciel mediolańskiej burżuazji pochodzenia żydowskiego, aresztowany jako żywy dowód spisku żydowsko-masońskiego na szkodę faszyzmu. Pierwszy z przyjaciół w liście do swej żony w sposób następujący dość zabawnie świadczy o cechach charakteru, ale i osobistej sytuacji życiowej Spinellogo w owym czasie:

„Pół żartem pół serio obiecałem dziś S[pinellemu], że pomogę mu znaleźć żonę. [...] Wypadł z gry, gdy był studentem, w wieku 20 lat, a teraz ma 33. To najbardziej wartościowy człowiek, jakiego póki co poznałem tu, w odosobnieniu – bardzo inteligentny, o ogromnej kulturze (jeden z nielicznych, którzy w więzieniu na poważnie kontynuowali naukę m.in. języków – czyta po niemiecku, angielsku, rosyjsku, francusku, hiszpańsku, w klasycznej grece i po łacinie; matematyka, fizyka, historia, filozofia), a do tego ma wspaniały charakter: tolerancyjny, skłonny do śmiechu i żartów, przywiązuje niewielką wagę do głupstw, a wielką – do tego, co stanowi naprawdę podstawowe wartości naszej cywilizacji. Bardzo się z nim zgadzam. Największa jego wada – jak dla mnie – to skazanie idealizmem spod znaku Croce”.³¹

³⁰ *Ibidem*, s. 121.

³¹ *Ibidem*, s. 138. Benedetto Croce – wybitny włoski historyk, filozof, krytyk literacki. W filozofii zwolennik idealizmu, a w polityce – liberał.

To z tej właśnie serdecznej przyjaźni zrodzi się podstawowy dokument europejskiego federalizmu, znany jako „Manifest z Ventotene”. Tekst powstał w roku 1941. Pierwsze wzmianki o planowanym dziele, poświęconym planom stworzenia „Stanów Zjednoczonych Europy” (tego pojęcia używają wielokrotnie autorzy), znajdujemy w ich korespondencji ze stycznia, ostatnie poprawki naniesiono po inwazji Niemiec na Związek Radziecki, a więc latem tego samego roku.³²

„Manifest na rzecz Wolnej i Zjednoczonej Europy” – bo tak brzmiał tytuł dokumentu powszechnie znanego jako „Manifest z Ventotene” – otwierały uwagi natury historycznej:

„Współczesna cywilizacja oparła swe szczegółowe założenia na zasadzie wolności, stanowiącej, że człowiek nie jest zwykłym narzędziem, którym posługują się inni, ale raczej nadrzędną, autonomiczną istotą żywą. Spoglądając z perspektywy na tę definicję, [jasno widać], że wszystkie aspekty życia społecznego, które nie szanowały tej zasady, zostały postawione w stan oskarżenia w wielkim procesie historii”.³³

Wstępna analiza zdradzała zatem zarówno elementy myślenia marksistowskiego, jak i liberalnego. Dalej rozpatrywano zagadnienie genezy państw i narodów oraz ich znaczenia w historii:

„Wobec wszystkich narodów uznano ich równe prawo do własnej organizacji w postaci niepodległych państw. Wszystkie ludy, definiowane swymi cechami etnicznymi, językowymi i historycznymi, miały znaleźć w instytucji państwa stworzonej wedle ich własnej koncepcji życia politycznego, owo narzędzie jak najlepiej dobrane do ich własnych potrzeb, bez żadnej zewnętrznej interwencji. Ideologia narodowej niepodległości

³² *Ibidem*, s. 146.

³³ W. LIPGENS, W. LOTH, *Documents of the History of European Integration*, Walter de Gruyter, Berlin 1988, vol. I, s. 473: „Modern civilisation has based its specific foundation on the principle of liberty which states that man is not a mere instrument to be used by others but rather a main autonomous living being. Looking back at this definition all those aspects of social life that were not respectful of this principle have been placed on trial, in a great historical process”.

była potężnym bodźcem rozwojowym. [...] Jednakże, niestety, zarodki kapitalistycznego imperializmu rozwinęły się do tego stopnia, że dały początek państwom totalitarnym i rozpętały wojny światowe, czego nasze pokolenie było świadkiem. [...] Nieograniczona suwerenność państw narodowych wyrobiła w każdym z nich żądzę dominacji. W konsekwencji państwo nie jest już stróżem wolności obywatelskiej, ale przemieniło się w pana nad swymi wasalami związanymi węzłami poddaństwa, zachowującego w swej mocy wszelkie narzędzia konieczne do osiągnięcia maksymalnej sprawności wojennej. [...] Kobiety są uważane wyłącznie za dostarczycielki żołnierzy i nagradzane są w podobny sposób co wydajne bydło. Od najwcześniejszych lat dzieci uczone są posługiwania się bronią i nienawiści do obcych [...]”³⁴

Powyższa analiza problemu państwa w dziejach Europy w sposób oczywisty wynikała z bezpośrednich doświadczeń reżimu faszystowskiego, w swoim hymnie „Giovinezza” oficjalnie stwierdzającym, że celem jego działania jest przygotowanie wszystkich Włochów „na wojnę, która będzie jutro” (wł. *per la guerra di domani*). To faszyzm również poprzez swoją politykę pronatalistyczną promował wizerunek kobiety jako narzędzia zwiększania liczebności narodu. Dzieci i młodzież poddawano

³⁴ *Ibidem*, vol. I, s. 473–474: „All nations have been recognised the equal right to organise themselves into independent States. All peoples, defined by ethnic, geographic, linguistic and historical characteristics, were to find, within the State organisation created according to their own particular concept of political life, that instrument best suited to their own needs, without any outside intervention. The ideology of national independence was a powerful stimulus to progress. [...] Unluckily, however, the seeds of capitalist imperialism have expanded to the point of forming totalitarian States and to the unleashing of world wars and our generation has been witness. [...] The absolute sovereignty of national States has given each of them the desire to dominate [...]. As a consequence of all this, the State is no longer the guardian of civil liberty but it has been transformed into the master of vassals bound to servitude, and it holds within its power all the faculties needed to achieve the maximum war-efficiency. [...] Women are considered merely as producers of soldiers and are awarded prizes in much the same way as prolific cattle. Since the very earliest age, children have been taught to handle weapons and to hate foreigners [...]”.

zaś szczególnie starannym zabiegom indoktrynacyjnym, wychowując ich na „naród bohaterów” (wł. *popolo d'eroi*).³⁵ W tych warunkach logiczna wydawała się autorom manifestu konkluzja, iż instytucja państwa i mit narodu odegrały już w dziejach swoją rolę, zaś podtrzymywanie ich przy życiu grozi nieustanną „europejską wojną domową” i stagnacją rozwoju cywilizacyjnego.

Kolejny punkt dokumentu zdradzał już wyraźnie lewicową formację intelektualną jego twórców, kreśląc wizję nieustannej walki klas uprzywilejowanych o zachowanie swej pozycji w obliczu coraz mocniej dochodzących do głosu sił reprezentujących warstwy dotychczas uciśnione. W ocenie autorów manifestu, w warunkach systemu liberalnego presja tych środowisk okazywała się na tyle silna, że klasy posiadające poczuły się poważnie zagrożone, skutkiem czego poczęły szukać ratunku w ograniczeniu swobód demokratycznych poprzez ustanowienie dyktatury totalitarnej. Dodać należy, że ów model historyczny w czystej postaci znów mógł się odnosić właściwie wyłącznie do rzeczywistości włoskiej, dalece bardziej w każdym razie niż do innych krajów europejskich. Ta „reakcyjna, totalitarna cywilizacja” – znalazłszy wreszcie oparcie w nazistowskich Niemczech – sięgnęła wreszcie po środki umożliwiające jej zapanowanie nad światem, co oznaczałoby „nowy podział ludzkości na Spartan i helotów” (*a new division of humanity into Spartans and Helots*). Dlatego też – solennie deklarowano – „ocalenie naszej cywilizacji” (*the salvation of our civilisation*) jest w rękach aliantów.³⁶

Drugi – najbardziej nas w tym miejscu interesujący – z trzech rozdziałów manifestu zatytułowany był wymownie: „Zadania powojenne: jedność europejska”. Spinelli i jego towarzysze oceniali, że samo zwycięstwo nad totalitaryzmem nie doprowadzi *eo ipso* do rozwiązania starych

³⁵ P. PODEMSKI, *Giovinezza. Młodzież i mit młodości w faszystowskich Włoszech, 1919–1939*, DiG, Warszawa 2010.

³⁶ W. LIPGENS, W. LOTH, *Documents of the History of European Integration, op. cit.*, vol. I, s. 476–477.

europjskich problemów. Sądzi, że wojna wraz ze spowodowanym nią kryzysem stanowią za to wyjątkową okazję do podjęcia radykalnie nowych projektów:³⁷ „Upadek reżimów totalitarnych będzie miał dla całej społeczności znaczenie emocjonalne jako nadejście «wolności»; wszelkie ograniczenia znikną i samoistnie zapanuje niepodzielnie całkowita wolność słowa i zgromadzeń. Będzie to triumf tendencji demokratycznych”. Równocześnie ostrzegali, że „wszystkie te siły reakcyjne czują, że system się rozpada i próbują ocalić swą skórę”, rzucając również oskarżenia ku zwyczajnym zapewne państwom anglosaskim, mogącym sprzyjać odbudowie w Europie starego porządku „w pozornym, bezpośrednim interesie swych imperiów”.³⁸

Aby uniknąć tych niebezpieczeństw, należy maksymalnie wykorzystać dziejowy moment, zanim zostanie on zawłaszczony przez kolejną ideologię, bardziej sprawną w eksploatacji społecznych emocji: „Dokładnie w tym momencie, w którym potrzebne jest największe zdecydowanie i śmiałość, demokraci tracą orientację, nie czując atutu spontanicznego poparcia wśród mas, ale raczej ponure brzemienie emocji. [...] To podejście czyni komunistów bardziej skutecznymi od demokratów w czasach rewolucyjnych kryzysów” – wyznawał Spinelli, częściowo zapewne również tłumacząc tym samym komunistyczny epizod we własnej politycznej biografii. Zamiast prostego przywrócenia tradycyjnych państw narodowych, nawet pozornie demokratycznych, należało dać Europie nową wspólną ideologię, która zawładnęłaby umysłami i przyniosła

³⁷ M. BURGESS, *Federalism and European Union. Political ideas, influences and strategies in the European Community, 1972–1987*, Routledge, London 2006, s. 35.

³⁸ W. LIPGENS, W. LOTH, *Documents of the History of European Integration, op. cit.*, vol. I, s. 477–478: „The fall of the totalitarian regimes will have the sentimental meaning, for entire populations, as the coming of «freedom»; all restrictions will disappear and, automatically, complete freedom of speech and of assembly will reign supreme. It will be the triumph of democratic tendencies”; „All these reactionary forces already feel the structure is creaking, and are trying to save their skins”; „in the apparent and immediate interests of their empires”.

jej szczęście – wizję stworzenia „Stanów Zjednoczonych Europy”. „Jeśli dość ludzi w kluczowych krajach europejskich zrozumie to, wówczas zwycięstwo będzie wkrótce w zasięgu ręki [...]” – konkludowano uroczysto. „Będzie to czas nowych działań i nowych ludzi, [wielka] chwila wolnej i zjednoczonej Europy”.³⁹

Stany Zjednoczone Europy – pozostając celem realnie postulowanym – powinny mieć również wartość jako idea wzniosła, atrakcyjna i pobudzająca wyobraźnię, która jednakże nie stanowiła celu samego w sobie. W nawiązaniu do przytaczanej powyżej analizy historycznej trzeci rozdział manifestu, znów zdradzając inklinacje socjalistyczne, prezentował listę koniecznych reform społecznych, uzasadniających w praktyce projekt jednoczenia Europy. Autorzy manifestu nie kontentowali się rozmachem swej wizji politycznej, uzależniali jej sens od osiągnięcia realnej poprawy warunków życia Europejczyków. Wracając do *leitmotiv* momentu historycznego, którego nie można zmarnować, wprost deklarowano, że „rewolucja europejska musi być socjalistyczna” (*the European revolution must be socialist*), choć przy odrzuceniu „czysto doktrynerskiej zasady” (*the purely doctrinaire principle*) zniesienia własności prywatnej.

„Doprawdy fundamentalny dogmat socjalizmu [...] brzmi, że to nie siły ekonomiczne mają dominować nad człowiekiem, ale raczej – tak jak siły Natury – muszą one być poddane człowiekowi, przez niego sterowane i kontrolowane w jak najbardziej racjonalny sposób, by najszerze warstwy ludności nie stały się ich ofiarami. [...] Własność prywatna

³⁹ *Ibidem*, s. 478–479: „In the very moment in which the greatest decisiveness and boldness is needed, the democrats lose their way, not having the backing of spontaneous popular approval, but rather a gloomy tumult of passions. [...] This attitude makes the Communists, during revolutionary crises, more efficient than the democrats”; „If a sufficient number of men in the most important European countries understands this, then the victory will shortly be at hand [...]”; „It will be the moment of new action and it will also be the moment for new men: the moment for a free and united Europe”.

musi być zniesiona, ograniczona, udoskonalona, rozszerzona – w zależności od odmiennych sytuacji, a nie od dogmatu”.⁴⁰

W dziedzinie polityki społeczno-gospodarczej manifest postulował nacjonalizację strategicznych gałęzi produkcji, przeprowadzenie reform rolnych i redystrybucji ziemi, zapewnienie młodzieży – także niezamożnej – dostępu do edukacji, zagwarantowanie wszystkim Europejczykom minimalnego standardu życia, niezbędnego do zachowania „poczucia ludzkiej godności” (*a sense of human dignity*), zapewnienie swobody zrzeszania się, zrównania w prawach wszystkich wyznań religijnych poprzez zniesienie paktów laterańskich („sojuszu Watykanu z włoskim faszyzmem” – *the Vatican's alliance with fascism*). Kościół katolicki został zresztą oskarżony o to, że „niezmiennie nie przestaje uważać się za jedyną doskonałą społeczność, której państwo ma się podporządkować, zapewniając mu doczesne środki konieczne do narzucania uszanowania dla ortodoksji. Kościół jawi się jako naturalny sojusznik wszelkich reżimów reakcyjnych [...]”.⁴¹ Te cierpkie uwagi – znów podyktowane bezpośrednim kontekstem włoskim – stawiały mur nie do przebycia między federalistami z Ventotene, a równocześnie rozwijającą się europejską myślą chadecką, dla której – jak zobaczymy – rzeczywistość Kościoła katolickiego („powszechnego”) była właśnie figurą i zapowiedzią jedności Europy.

Mogące się pojawić w nawiązaniu do treści poruszonych w powyższym akapicie oskarżenia o bolszewizm (widocznie i przez siebie przewidywane) autorzy natychmiast zbijali:

⁴⁰ *Ibidem*, s. 480: „The truly fundamental principle of socialism [...] states that the economic forces must not dominate man, but rather – like the forces of Nature – they must be subject to man, guided and controlled by him in the most rational way, so that the broadest strata of the population will not become their victims. [...] Private property must be abolished, limited, corrected, extended: according to the different situations and not according to principle”.

⁴¹ *Ibidem*, s. 480: „continues inflexibly to regards itself as the single perfect society to which the state ought to submit, while providing it with the temporal weapons necessary to impose respect for orthodoxy. The Church appears as the natural ally of all reactionary regimes [...]”.

„Nie ma powodów do obawy, że z podobnego reżimu rewolucyjnego rozwinię się odnowiony despotyzm. Mógłby on się rozwinąć, gdyby budowano społeczeństwo poddańcze. Jeśli jednak partia rewolucyjna będzie konsekwentnie zdeterminowana od swych pierwszych działań, by stworzyć warunki niezbędne dla wolności jednostki – warunki, w których wszyscy obywatele mogą naprawdę uczestniczyć w życiu państwa – będzie on [reżim rewolucyjny – PP] ewoluował w kierunku coraz większego zrozumienia dla nowego porządku, nawet jeśli napotka na swej drodze drugorzędne polityczne kryzysy, oraz w kierunku jego akceptacji przez całą ludność. Dlatego będzie wzrastał ku coraz wspanialszym możliwościom funkcjonowania i wolnym politycznym instytucjom”.⁴²

Niezwykłemu entuzjazzmowi garstki szaleńców – przypomnijmy, że powyższe słowa pisali, przebywając w *de facto* faszystowskim więzieniu na zagubionej na Morzu Tyrreńskim wyspie, latem 1941 roku, a więc u szczytu sukcesów wojennych Hitlera, gdy właśnie ruszał on na Moskwę – towarzyszyła również spora doza pragmatyzmu. „Partia rewolucyjna nie może być zorganizowana po amatorsku, *ad hoc*” – zastrzegali. „Jej metodyczna propaganda musi docierać wszędzie, gdzie są ludzie krzywdzeni przez obecny reżim [faszystowski]; [...]. Lecz spośród stopniowo rosnących kręgów sympatyków, jedynie ci, którzy uznali i przyjęli europejską rewolucję za naczelną cel swego życia, mają być włączeni do ruchu. [...] Dziś ci, którzy dostrzegli przyczyny obecnego

⁴² *Ibidem*, s. 483: „There are no grounds for fearing that a similar revolutionary regime will develop into renewed despotism. This may develop if a servile society has been forming. But if the revolutionary party continues with determination from its very first action to create the conditions necessary for individual freedom, conditions under which all citizens can really participate in the life of the State, it will evolve towards increasing comprehension of the new order, even though moving through possible secondary political crises, and acceptance of it by all the population. It will be growing, therefore, towards an increasing possibility of functioning, and of free political institutions”.

kryzysu europejskiej cywilizacji, poszukują się wzajemnie i usiłują planować przyszłość. [...] Droga przed nami nie jest ani łatwa, ani bezpieczna. Ale musi być przebyta, i tak się stanie”.⁴³

Ostateczny kształt dokumentu stanowił naturalnie wypadkową wcześniejszych rozlicznych lektur i debat. Dalekich źródeł koncepcji europejskiego federalizmu można się doszukiwać – czynią to włoscy komentatorzy – w tradycji włoskiego *Risorgimento*: federalistą w odniesieniu do Włoch był jeden z przywódców Wiosny Ludów w Mediolanie, republikanin Carlo Cattaneo; na braterstwo narodów Europy i konieczność zaprzestania walki między nimi uwagę zwracał „apostoł i prorok” zjednoczenia Włoch – Giuseppe Mazzini.⁴⁴ Autorzy anglosascy chętniej wskazują na mniej odległe w czasie źródła inspiracji: wpływy liberalizmu ekonomicznego i federalizmu, jaki głosił Luigi Einaudi, przed II wojną światową senator, a następnie gubernator Banku Italii i prezydent republiki, ale zwłaszcza na przedwojenną myśl brytyjską, związaną z działalnością założonej w 1938 roku *Federal Union*.⁴⁵ Można jednakże powątpiewać, czy młody wówczas komunistyczny działacz, Spinelli, mógł się w ostatnich latach przed wybuchem wojny światowej aż tak głęboko interesować głosem wizjonerów znad Tamizy. Za pewnik przyjmuje się natomiast, że ekonomiczno-społeczna warstwa

⁴³ *Ibidem*, vol. I, s. 483–484: „The revolutionary party cannot be amateurishly organised at the fixed moment. Its methodical propaganda must penetrate everywhere there are people oppressed by the present regime; [...]. But from this gradually increasing circle of sympathisers, only those who have identified and accepted the European revolution as the principle purpose in their lives are to be recruited into the movement. [...] Today those who have perceived the reasons for the present crisis in European civilisation are seeking each other, and are trying to plan future. [...] The road to follow is neither easy nor safe. But it must be pursued and it will be”.

⁴⁴ A. VARSORI, *La Cenerentola d'Europa? L'Italia e l'integrazione europea dal 1947 a oggi*, Rubbettino, Milano 2010, s. 33; P. PODEMSKI, *Giuseppe Mazzini – zapomniany apostoł jedności europejskiej*, [w:] M. FRANZ, P. SEMKÓW (red.), *Człowiek w Europie. Człowiek-Przewodnik-Mędrzec*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011, s. 22–28.

⁴⁵ M. BURGESS, *Federalism and European Union...*, *op. cit.*, s. 35.

„Manifestu z Ventotene” wyszła przede wszystkim spod pióra Ernesto Rossiego, a nie Spinello, i odzwierciedlała przekonania ruchu, z którego pochodził – *Giustizia e Libertà*.⁴⁶

Przebywając nadal na Ventotene, Spinelli tworzył kolejne ważne teksty. W artykule pod tytułem „Stany Zjednoczone Europy a różne kierunki polityczne” (wł. *Gli Stati Uniti d'Europa e le varie tendenze politiche*) formułuje kilka wskazówek technicznych dotyczących kształtu przyszłej europejskiej federacji. Domaga się nadania władzy federalnej (*the federal authority*) takich uprawnień, jakie będą niezbędne do trzymania w ryzach narodowych egoizmów:

„Musi ona mieć wyłączną władzę powoływania i organizacji sił zbrojnych (które byłyby też odpowiedzialne za porządek publiczny wewnątrz państw), prowadzenia polityki zagranicznej oraz kształtowania granic administracyjnych państw członkowskich w taki sposób, by zaspokoić podstawowe potrzeby narodów oraz zadbać, by mniejszości etniczne nie były traktowane niewłaściwie. Podejmowałaby kroki służące zniesieniu barier ochronnych oraz zapobiegałaby ich odtwarzaniu; emitowałaby jedną federalną walutę; zapewniałaby pełną swobodę przemieszczania się wszystkim obywatelom w ramach federacji oraz zarządzałaby koloniami, tj. wszystkimi terytoriami ciągle niezdolnymi do samodzielnego rządzenia się”.⁴⁷

Spinelli zdawał sobie sprawę, że jego wizje – nawet dziś jeszcze nie w pełni zrealizowane – mogą się wydać całkiem nierealne.

⁴⁶ P. GRAGLIA, *Altiero Spinelli, op. cit.*, s. 150.

⁴⁷ W. LIPGENS, W. LOTH, *Documents of the History of European Integration, op. cit.*, vol. I, s. 485–486: „It must have the sole power to raise and employ armed forces (which would also be responsible for public order within states), to conduct foreign policy, and to fix the administrative boundaries of the member states so as to satisfy basic national requirements and see that ethnic minorities are not mistreated. It would take steps to abolish protectionist barriers and prevent their re-erection; it would issue a single federal currency; it would ensure full freedom of movement for all citizens within the federation, and would administer all colonies, i.e. all territories still incapable of self-government”.

Kontrargumentował jednak, że nowy porządek europejski po wojnie w każdym razie będzie musiał powstać i jeśli nie stworzy go europejska integracja, narzuci go – jak w chwili, gdy pisał te słowa, próbowały uczynić to Niemcy – jakieś imperium. „To konieczny warunek wyeliminowania imperializmu i militarizmu” (*the indispensable condition for the elimination of imperialism and militarism*) – pisał. Trudno też oczekiwać, by wszyscy uwierzyli w ów szlachetny mit europejskiej jedności, nim się ziści. „Oczekiwanie tego już na starcie – oceniał – oznaczałoby stawianie wozu przed koniem”.⁴⁸ Entuzjazm mas miał przyjść w miarę wcielania w życie projektu.

W innym istotnym artykule pt. „Polityka marksistowska i polityka federalistyczna” (wł. *Politica marxista e politica federalista*), pochodzącym również z lat 1941–1942, Spinelli ostatecznie rozprawiał się ze swoją marksistowską przeszłością. Doszedł do pragmatycznego wniosku, że socjalizm w praktyce nie rozwiązuje problemów ludzi pracy, skoro po osiągnięciu władzy przez socjalistów sytuacja materialna mas ulega nieraz drastycznemu pogorszeniu, zamiast spodziewanej poprawy. Dopiero wyeliminowanie „szkodliwego rozdrobnienia, które zubaża i dezorganizuje całe społeczeństwo” (*the harmful sectionalism that impoverishes and disorganizes the whole of society*) może doprowadzić do prawdziwej emancypacji ludzi pracy, a więc zrealizować skutecznie cele socjalizmu. Optymalnym narzędziem likwidacji tych ograniczeń i podziałów wydawała się Spinellemu – naturalnie – integracja europejska. „Naszym celem musi być szeroko zakrojony system edukacji, który wykreuje ludzi z inicjatywą i da im szanse na jej wykorzystanie. Muszą oni być niezależni”⁴⁹ – postulował.

⁴⁸ *Ibidem*, vol. I, s. 486: „To expect this at the outset would be putting the cart before the horse”.

⁴⁹ *Ibidem*, vol. I, s. 489–492: „We must aim for a widespread educational system which will train men with initiative and give them opportunities of exercising it. They must be independent”.

Dokładano wszelkich starań, aby powstałe na Ventotene dokumenty programowe przemyścić i rozkolportować we Włoszech, ciągle jeszcze znajdujących się pod wpływem faszyzmu. Publikowano je początkowo w podziemiu, dopiero po upadku Mussoliniego w lipcu 1943 roku pojawiły się edycje oficjalne, najczęściej w prasie partyjnej. Trzeba jednak pamiętać, że Spinelli – po usunięciu go z PCI – był w zasadzie pozbawiony wszelkiej bazy organizacyjnej. Trzy omówione powyżej teksty były szmuglowane przez kobiety odwiedzające swych mężów, a jego kolegów. Samego Altiero odwiedzały właściwie wyłącznie siostry. Dopiero w sierpniu 1943 roku nowy rząd Badoglia podejmie decyzję o uwolnieniu więźniów politycznych – i to nie wszystkich – z Ventotene. Po wyjściu na wolność Spinelli udaje się do Rzymu, a następnie do Mediolanu, gdzie oczekują go nowi polityczni towarzysze. Pod wpływem swego przyjaciela, współautora manifestu, Ernesto Rossiego, ale także z uwagi na pokrewieństwo poglądów – ostatni punkt programu tej partii z 1942 roku poświęcony był zagadnieniu federacji – przywódca włoskiego federalizmu postanowił związać swe dalsze polityczne losy z Partią Czynu (wł. *Partito d’Azione*).⁵⁰

Dla Spinellogo budowa Stanów Zjednoczonych Europy była jednak – jak dobrze wiemy – nie „ostatnim punktem”, ale pierwszym i jedynym. Dlatego też równoległe do działalności w PdA głównym forum jego aktywności pozostawał, założony już w końcu sierpnia 1943 roku w Mediolanie, Europejski Ruch Federalistyczny (wł. *Movimento Federalista Europeo*, MFE).⁵¹ W tym sensie należy rozumieć jego wyjazd do Szwajcarii – pojmowanej jako drugi, poza USA, model przyszłej Europy – w celu nawiązania kontaktów z przedstawicielami ruchów oporu innych krajów. Owocem tej współpracy było podpisanie w Genewie w lipcu 1944 roku deklaracji działaczy z dziewięciu państw o wyrzeczeniu się

⁵⁰ P. GRAGLIA, *Altiero Spinelli, op. cit.*, s. 170.

⁵¹ S. CAPITANIO (red.), *Biografia di Altiero Spinelli*, [w:] *In Europa. Rivista di studi e di iniziativa europea*, Anno XVI, nr 3/2007, Genova 2007, s. 16.

dogmatu suwerenności narodowej oraz podjęciu wspólnej akcji na rzecz tworzenia federacji.⁵²

Po powrocie ze Szwajcarii Spinelli z rozczarowaniem śledził walki frakcyjne, do jakich doszło w łonie Partii Czynu, m.in. na tle jej udziału w nowo tworzonego rządzie, firmowanym przez Komitet Wyzwolenia Narodowego (CLN). W kraju trwała wojna domowa, nadchodzący z południa alianci zajmowali coraz to nowe obszary, partyzanci toczyli walkę z uporczywymi faszystami włoskimi oraz wycofującymi się oddziałami niemieckimi. Partia Czynu – jakkolwiek początkowo traktowana jako swoisty języczek u wagi w ruchu antyfaszystowskim, zasłużona w bojach, a zarazem łagodząca potencjalne napięcia między wielkimi rywalami: PCI i Demokracją Chrześcijańską – z wolna traciła na znaczeniu. Jej lider, Ferruccio Parri, do końca 1945 roku pozostawał, co prawda, na stanowisku premiera, ale potem ustąpił, jak się okazało – na dobre już, miejsca katolikowi, De Gasperiemu. W kraju targanym codziennymi konfliktami mało kto zwracał uwagę na projekty federalistyczne Spinello i towarzyszy.

Dlatego też w kolejnym ważnym tekście, „Stanie federalizmu w czerwcu 1945 roku” (wł. *Bilancio federalista del giugno 1945*), usiłował ponownie tłumaczyć, że sprawa federacji jest kwestią nie cierpiącą zwłoki. Uwagę zwraca porównanie sytuacji Europy w latach 1918 i 1945. U schyłku I wojny światowej – wywodził Spinelli – Niemcy załamały się wewnętrznie, dzięki czemu mniejsze narody miały szansę samodzielnie się wyzwolić i wybić na niepodległość. III Rzesza została zaś w całości okupowana, co doprowadziło do pełnego podziału kontynentu między konkurencyjne mocarstwa. Ta okoliczność groziła z kolei spełnieniem się najgorszego scenariusza, tj. ponownego zdominowania Europy przez siły zewnętrzne – supermocarstwa. Tylko natychmiastowe wcielenie w życie federacji mogło – zdaniem federalistów – uczynić

⁵² P. GRAGLIA, *Altiero Spinelli, op. cit.*, s. 222.

Europę wystarczająco potężnym, niezależnym graczem i uchronić przed statusem teatru wojny.⁵³

Spinelli pozostawał coraz bardziej osamotniony, nawet we własnej partii, która – dodajmy – w sensie ścisłym jego „własną partią” nigdy nie była. Kraj – wydawałoby się – przestawiał się z wolna na tory pokojowe, tak cenny dla federalistów „moment historyczny” zdawał się mijać bezpowrotnie, a spełniały się ich zapowiedzi – w Europie rekonstruowano po prostu system państw narodowych, choć w specyficznych warunkach zimnowojennych. Świat włoskiej polityki pasjonował się kampanią wyborczą, a następnie samymi wyborami do Konstytuanty oraz referendum ustrojowym, przewidzianymi na czerwiec 1946 roku. W warunkach ostrego sporu ideologicznego między lewicą a chadecją nie potrafiąca się przebić ze swym przesłaniem do wyborcy – za to bezustannie rozrywana sporami personalnymi – Partia Czynu poniosła sromotną klęskę wyborczą, uzyskując zaledwie 1,5% głosów.⁵⁴ Na krajowej scenie politycznej Spinelli został zatem pozbawiony nawet problematycznej bazy poparcia dla swych działań i wizji.

Wskutek tarć personalnych i sporów co do kształtu terytorialnego zjednoczonej Europy w kontekście zimnej wojny zarówno Spinelli, jak i Rossi rozstali się, zresztą przejściowo, również z MFE, którego kolejne zjazdy we Florencji i w Wenecji w 1946 roku odbyły się bez ich udziału.⁵⁵ Zdawało się, że to koniec ich publicznej aktywności. Spinellogo – jako niezaprzeczalny autorytet ruchu federalistycznego – zaproszono jednak na I Kongres Europejskiej Unii Federalistów (UEF) w sierpniu 1947 roku, na którym wygłosił kolejne historyczne przemówienie.

„Nie ma nic bardziej smutnego niż fakt, że Europa jako idea, kolebka prawa i wolności, stanowi jedynie część geograficznego obszaru Europy.

⁵³ W. LIPGENS, W. LOTH, *Documents of the History of European Integration*, *op. cit.*, vol. II, s. 145–148.

⁵⁴ P. GRAGLIA, *Altiero Spinelli*, *op. cit.*, s. 296.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 302.

[...] Jeśli demokratyczna Europa nie ocali się sama poprzez skuteczne wysiłki, czyniąc użytek z oferowanej przez Amerykanów szansy i nie wytworzy instytucji federalnych w sferze ekonomicznej i politycznej, to zwycięży amerykański imperializm. Federacja europejska, nawet jeśli tylko częściowa, będzie niezależna od Ameryki w stopniu niemożliwym do osiągnięcia przez państwa Europy Zachodniej z osobna. [...] Rozwiązanie federalistyczne [...] sprzeciwia się sowieckiemu imperializmowi z tych samych powodów co amerykańskiemu pluralizmowi”.⁵⁶

Wbrew stanowisku większości włoskiego ruchu był więc zdania, że w ówczesnych warunkach i w kontekście planu Marshalla, uznanego przez niego za fakt pozytywny, właściwym postępowaniem będzie „rozpocząć na Zachodzie” (*beginning in the west*), a więc podjąć budowę europejskiej federacji z udziałem wyłącznie krajów demokratycznych Europy Zachodniej, z ekonomiczną pomocą Ameryki, a w kontraście do imperialistycznej polityki ZSRR. Jego zdanie ostatecznie przeważało wśród delegatów, zwłaszcza że ponownie w zwyczajowym tonie ostrzegał, iż „trucizna totalitarna nie stanowi smutnego monopolu Niemiec, Włoch i jeszcze jednego czy dwóch innych krajów [...]. Gospodarcza autarkia i państwowe planowanie zostały przywrócone do życia; armie narodowe zostały odtworzone, narodowa nienawiść, pretensje i podejrzenia są kultywowane”.⁵⁷

⁵⁶ W. LIPGENS, W. LOTH, *Documents of the History of European Integration, op. cit.*, vol. III, s. 173–174: „Nothing is sadder than the fact that the ideal Europe, the cradle of law and liberty, constitutes only part of the geographical area of Europe. [...] If democratic Europe does not save itself by its won efforts, making use of the American opportunity, and does not develop federal institutions in the economic and political fields, then it is American imperialism that will prevail. A European federation, even if only a partial one, will be independent of America in a way that is impossible for the states of Western Europe in isolation. [...] The federalist solution [...] is opposed to Soviet imperialism on the same grounds as to the American variety”.

⁵⁷ *Ibidem*, vol. III, s. 175: „the totalitarian poison was not a sad monopoly of Germany, Italy and one or two other countries [...]. Economic autarky and national planning have been revived; national armies have been re-created, national hatred, rancour and suspicion have been fostered”.

Dzięki sukcesowi odniesionemu na arenie międzynarodowej Spinellemu udaje się w czerwcu 1948 roku odzyskać kierownictwo MFE i wrócić do gry, którą traktuje zresztą w kategoriach misji.⁵⁸ Nieco wcześniej jeszcze kolejnym dowodem uznania dla jego roli jest zaproszenie na wielki Kongres Europejski w Hadze, organizowany pod auspicjami Winstona Churchilla, na którym wyraźnie brakuje jednak przedstawicieli rządu włoskiego, przejmowanego właśnie pewną ręką przez Chrześcijańską Demokrację i Alcide De Gasperiego.⁵⁹ Również z tego względu kongres haski nie przynosi widocznych rezultatów, zarysowuje się ponowny impas polegający na różnicy strategii między rządami a federalistami.

Spinelli przystępuje do zdecydowanej krytyki tzw. *functional approach*, następująco przez niego charakteryzowanego:

„Europa – mówi ta doktryna – to byt nadmiernie złożony i bogaty w tradycje. Żeby dojść do jej zjednoczenia, jak w przypadku Stanów Zjednoczonych czy kantonów szwajcarskich, potrzeba będzie całych pokoleń. Federaliści są naiwni, gdy domagają się, by zaczynać od ograniczenia suwerenności. To będzie ostatnim aktem dzieła. Należy zastosować zdrową metodę empiryczną. Należy zacząć tworzyć europejskie instytucje, wewnątrz których reprezentanci poszczególnych państw zaczną przygotowywać i prowadzić niektóre sprawy europejskie. Mnóżmy te instytucje europejskie, a stworzymy w ten sposób podstawy zjednoczenia Europy. [...] Zdolność szerzenia się funkcjonalizmu jest niewyczerpana, a dość bezpłodny i słaby wydaje się w konfrontacji z nim nasz federalizm”.⁶⁰

Choć Spinelli miał naturalnie intencję powyższą przemową zakpić ze swych adwersarzy, udało mu się całkiem trafnie oddać istotę konkurencyjnego wobec jego własnych przekonania, które w procesie integracji europejskiej w oczywisty sposób zatriumfowało. Sam autor tych słów –

⁵⁸ P. GRAGLIA, *Altiero Spinelli, op. cit.*, s. 324.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 327.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 328.

co widać w ostatnim cytowanym zdaniu – chyba jednak również zdawał sobie sprawę, że wbrew jego historycznej racji podejście funkcjonalistyczne mogło łatwiej się przebić do świadomości polityków głównego nurtu oraz ich wyborców. Spinellemu politykiem głównego nurtu stać się nigdy nie było dane. Wydarzenia na arenie europejskiej w dalszym ciągu przybierały zły – z jego punktu widzenia – obrót. W ówczesnych realiach jako wydarzenie pozytywne powitał jeszcze plan Schumana, skutkujący powstaniem Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. Gdy jednak kolejnym krokiem proponowanym przez Francuzów okazała się Europejska Wspólnota Obronna (CED), twórca federalizmu pojął, że w istocie idzie tu o konsekwentne realizowanie zasad funkcjonalizmu.

Zżymał się:

„Bez federalnej unii europejskiej czymże mogłaby być europejska siła zbrojna? Nie wspólną kasą, skoro brakuje europejskiego organu fiskalnego; [...] nie europejskimi żołnierzami, skoro żołnierze pozostaliby pod władzą państw narodowych, którym w ostatecznym rozrachunku winni byłoby posłuszeństwo [...]. Nie wspólnym dowództwem, chyba że na papierze [...]”.⁶¹

Ostatnie nadzieje mógł jeszcze pokładać w procesie dość zaskakującym, czyli stopniowej ewolucji poglądów włoskiego premiera i lidera partii chadeckiej, Alcide De Gasperiego, który – jak zobaczymy, trudno tu ustalić konkretną cezurę – od jakiegoś czasu stopniowo zbliżał się ku pozycjom federalistów.⁶² Szczytowym momentem tych nadziei był 10 września 1951 roku, kiedy to na konferencji międzyrządowej De Gasperi zgłosił wniosek o przygotowanie projektu powołania Europejskiej Wspólnoty Politycznej, jako koniecznego warunku funkcjonowania wspólnej armii. Propozycja ta – przyjęta przez inne rządy i odesłana do realizacji – wprawiła Spinellego w stan życiowej euforii. Mógł pracować

⁶¹ *Ibidem*, s. 347.

⁶² *Ibidem*, s. 333–334.

w charakterze eksperta, sugerować i doradzać, snuł poważne plany i nie posiadał się z radości, co przebija z zapisywanych na bieżąco kart dziennika. 10 marca 1953 roku projekt był gotów i został przekazany właściwym rządowi do ratyfikacji.⁶³ Niestety, rozwój wydarzeń prędko przekreślił marzenia polityczne Spinellego: w czerwcu 1953 roku w wyborach parlamentarnych we Włoszech prestiżową i moralną porażkę poniósł premier De Gasperi, a 30 sierpnia tego samego roku francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło plan powołania CED, wraz nim grzebiąc – stanowiący jego uzupełnienie i implikację – projekt Europejskiej Wspólnoty Politycznej.⁶⁴

Francuski funkcjonalizm triumfował, zaś rozgoryczony Spinelli jeszcze długo później drwił:

„Naturalnie, tylko wysoki urzędnik francuski mógł uwierzyć, że jeśli *commis du Roi* stworzyli państwo francuskie, komisarze Rady mogliby stworzyć Stany Zjednoczone Europy. Ta wizja Europy zjednoczonej przez biurokrację oparta była na założeniu, że pomiędzy Radą a Komisją istnieje będzie zbieżność poglądów na jedność europejską podobna do tej, jaka istniała między królami a ich *commis* co do ponadfeudalnej jedności”.⁶⁵

Osobiście obwinał Jeana Monneta, oceniając nawet po latach: „Wielką zasługą Monneta jest to, że zbudował Europę, ale jego wielką odpowiedzialnością – to, że zbudował ją źle. [...] Ciągłe płacimy za te błędne początki”.⁶⁶

⁶³ *Ibidem*, s. 354.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 358.

⁶⁵ M. BURGESS, *Federalism and European Union...*, *op. cit.*, s. 37: „Of course, only a French high official could believe if the *commis du Roi* had founded the French state, the Commissioners of the Council could establish the United States of Europe. This vision of a Europe united by a bureaucracy was based on the hypothesis that there would exist between the Council and the Commission a convergence of views on European unity similar to that which had existed between Kings and their *commis* about suprafeudal unity”.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 35–36: „Monnet has the great merit of having built Europe and the great responsibility to have built it badly. [...] We are still paying for this false departure”.

3. *Alcide De Gasperi – Europa jak Kościół powszechny*

Alcide Degaspero – taki zapis nazwiska stosowała cała rodzina – urodził się 3 kwietnia 1881 roku w miejscowości Pieve Tesino w południowym Tyrolu, przez Włochów nazywanym Trentino (regionem miasta Trento, czyli polskiego Trydentu), jako poddany cesarza Franciszka Józefa I i monarchii austro-węgierskiej. Jego greckie imię, dość rzadkie także we Włoszech, oznaczało człowieka silnego i mężnego, zaś nazwa miejsca urodzenia celnie sugerowała skromne pochodzenie społeczne oraz przyszłe wszechstronne związki z Kościołem katolickim – wywodzący się od łacińskiego *plebs* termin *Pieve* oznaczał w dawnych czasach skupioną wokół swego proboszcza parafię. Już u progu nauki szkolnej powierzony został księdzu Vittorio Merlerowi, a następnie posłany do kolegium biskupiego w Trydencie (Trento), gdzie pobierał nauki w kształcącym humanistyczną erudycję gimnazjum i liceum klasycznym, urządzonym – jak można sądzić – według znanych nam już wzorców włoskich. A zatem to właśnie Kościołowi od samego początku De Gasperi będzie zawdzięczał w sensie moralnym, ale i ekonomicznym, swój awans z kręgów ubogiego drobnomieszczaństwa do szeregów oddanej katolicyzmowi części włoskiej burżuazji. Wiara Alcide nie była nigdy postawą moralną narzuconą przez wierzącą matkę czy wynikającą z konwenansów epoki, ale z autentycznego przeżycia religijnego.⁶⁷

W roku 1900, w wieku 19 lat, rozpoczął studia na Uniwersytecie Wiedeńskim, Alma Mater Rudolphina. Doświadczenie życiowe zdobyte w stolicy imperium określa się w literaturze jako decydujące z punktu widzenia dalszej kariery politycznej. De Gasperi, jeszcze lepiej niż w Trento, poznał specyfikę wielonarodowej monarchii habsburskiej, z jej mnogością języków, kultur (germańskiej, węgierskiej, słowiańskiej, żydowskiej,

⁶⁷ P. CRAVERI, *De Gasperi, op. cit.*, s. 16.

włoskiej) oraz postaw, przy uszanowaniu dla wspólnego ładu polityczno-prawnego. Wydaje się bezsporne, że jego późniejsze idee europejskiej jedności opierały się zarówno na tożsamości człowieka włosko-austriackiego pogranicza, jak i rzeczywistej identyfikacji z państwem Habsburgów, wobec którego – inaczej niż wielu Włochów – nie żywił wówczas zamiarów wywrotowych. Nie przystał do irredentyzmu, a więc nie żądał przyłączenia do Italii „ziem nie wyzwolonych” (wł. *terre irredente* – Trento i Triestu), bez których – według zwolenników tego ruchu – zjednoczenie Włoch nie było pełne.⁶⁸ Akceptował możliwość zachowania włoskiej narodowości w ramach obcego, wielonarodowego państwa.⁶⁹ Pojęcie o skali włosko-austriackich napięć owych czasów daje nam fakt, że nawet ów pojednawczy De Gasperi został przez władze policyjne aresztowany na 20 dni za udział – wraz z włoskimi nacjonalistami – w demonstracji na rzecz utworzenia włoskojęzycznego uniwersytetu.⁷⁰

Okres wiedeński wpłynął na dojrzałe życie polityczne przyszłego ojca Europy jeszcze w innym sensie. Przypadł na moment największej świetności partii chadeckiej, która pod wodzą burmistrza stolicy, Karla Luegera, zabrała się energicznie do śmiałej serii reform prospołecznych, takich jak: wprowadzanie na szerszą skalę elektryczności, transportu publicznego, systemu ochrony zdrowia, publicznych łaźni, budowa nowych szpitali, parków publicznych, udzielanie tanich pożyczek dla ubogich. Choć Lueger bywa oskarżany o prosty populizm czy wręcz antysemityzm, jego model modernizacji w nawiązaniu do programu politycznego chadecji stanie się interesującym wzorcem dla wielu katolików europejskich.⁷¹ De Gasperi dostrzeże w nim praktyczną realizację konstytutywnego dla

⁶⁸ P. PODEMSKI, *Wyprawa na Fiume*, A. Marszałek, Toruń 2005, s. 17.

⁶⁹ P. CRAVERI, *Europeismo e federalismo nel pensiero e nell'azione di Alcide DeGasperi*, [w:] P. CRAVERI, A. VARSORI (red.), *L'Italia nella costruzione europea. Un bilancio storico (1957–2007)*, FrancoAngeli Editore, Milano 2009, s. 338.

⁷⁰ M.R. DE GASPERI, P.L. BALLINI (red.), *Alcide De Gasperi, op. cit.*, s. 63.

⁷¹ P. CRAVERI, *De Gasperi, op. cit.*, s. 16.

ruchów chadeckich dokumentu, jakim była uznawana za kamień milowy nauki społecznej Kościoła encyklika *Rerum novarum* Leona XIII z 1891 roku, głosząca konieczność pokojowego porozumienia między „kapitałem” i „pracą” (a więc burżuazją i robotnikami). Pozostający pod wielkim wpływem nowej myśli papieskiej, student z Trydentu nawiązał w tym okresie również pierwsze kontakty z niemiecką partią katolicką *Zentrum*. Trzeba wyraźnie wskazać na fakt, że jakiegokolwiek inspiracje do budowania włoskiej partii chadeckiej mógł w tym czasie De Gasperi zdobywać wyłącznie poza Italią, gdyż tam – wskutek głębokiego sporu ideologicznego między papieżstwem a liberalnym państwem, wynikającego jeszcze z tzw. kwestii rzymskiej – działalność polityczna została katolikom przez Watykan zakazana (tzw. zasada *non expedit*). Nie byłoby zatem późniejszego sukcesu włoskiej chadecji i De Gasperiego osobiście, gdyby nie wiedeńska, czy szerzej – niemiecka, szkoła życia publicznego z dominującym udziałem katolików. To dlatego również – być może – ów młody człowiek, którego uczucia religijne z pewnością przeważały nad włoskim nacjonalizmem, nie mógł wraz z innymi Włochami domagać się przejścia swych stron rodzinnych ze stanu posiadania katolickich i wielonarodowych Austro-Węgier do liberalnych i antypapieskich wówczas Włoch.

Po ukończeniu studiów w 1905 roku De Gasperi wrócił do ojczystego Trentino, by oddać się lokalnej karierze publicznej, ułatwionej znakomicie dzięki względom, jakimi cieszył się u ówczesnego biskupa, później arcybiskupa Trydentu – Celestino Endriciego. Już wcześniej został wybrany na przewodniczącego miejscowego zrzeszenia studentów, następnie podjął pracę jako redaktor pism „La Voce Cattolica” i „Il Trentino” oraz działalność w katolickich związkach zawodowych i *Unione Politica Popolare del Trentino* (*popolari*, „ludowcami”, nazywać się będzie następnie pierwsza włoska partia chadecka założona po I wojnie światowej przez księdza Luigiego Sturzo). W 1909 roku został radnym miasta Trydentu, a w dwa lata później deputowanym do *Reichsrat* jako kandydat

Unione Politica Popolare, a więc miał wkrótce wrócić do środowiska wie-
deńskiego.⁷² To wówczas zresztą doszło do trwałej zmiany pisowni na-
zwiska, gdy niemieckojęzyczni parlamentarni urzędnicy potraktowali je
jako formę arystokratyczną (takież było pochodzenie społeczne znako-
mitemi części deputowanych) i w oficjalnych dokumentach „Degasperi”
zostało już na zawsze zastąpione zapisem „De Gasperi”.⁷³

Zanim jednak to nastąpiło, w Trento doszło do dwóch ważnych
z punktu widzenia dalszego rozwoju wydarzeń epizodów. Po pierwsze,
ekskomuniką przez Piusa X – znacznie bardziej zachowawczego na-
stępcę Leona XIII – obłożony został ksiądz Romolo Murri, przyjaciel
De Gasperiego i księdza Luigiiego Sturzo, zwolennik tzw. modernizmu
katolickiego, usiłujący we Włoszech, mimo obowiązywania *non expedit*,
propagować prospołeczny program chadecki, dążący do wszechstron-
nej demokratyzacji życia publicznego, a więc zbieżny z doświadczenia-
mi niemieckimi. De Gasperi, chłonący myśli Murriego choćby w czasie
podróży do Rzymu, mimo że sam nie do końca podzielał jego śmiałe
tezy polityczno-doktrynalne, musiał zrozumieć odrębność prawideł, ja-
kimi rządziła się polityka włoska, co raz jeszcze przywiodło go do tak
charakterystycznego przekonania o potrzebie odrzucenia wszelkich rady-
kalizmów i przyjęcia stanowiska ostrożnego realizmu, również w odnie-
sieniu do kościelnej hierarchii.⁷⁴ Drugi znaczący epizod stanowiła seria
starć i polemik prasowych z Mussolinim podczas pobytu tegoż w Tren-
tino w charakterze publicysty socjalistycznego w tym samym roku 1909.
Mussolini – jak miał to wówczas w zwyczaju – bezpardonowo atako-
wał Kościół, ukazując go w całym procesie dziejowym „od Konstantyna
do Piusa IX” jako siłę wsteczną, tłumiącą przemocą przejawy wszelkie-
go wolnego ducha.

⁷² M.R. DE GASPERI, P.L. BALLINI (red.), *Alcide De Gasperi, op. cit.*, s. 78.

⁷³ P. CRAVERI, *De Gasperi, op. cit.*, s. 16.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 23.

De Gasperi – naturalnie z całym przekonaniem broniąc Kościoła, mimo kontekstu sprawy księdza Murriego – trafnie ripostował, demaskując właśnie skłonność przyszłego Duce do radykalizmu i fizycznej przemocy wobec politycznych adwersarzy.⁷⁵

Sytuacja polityczna gwałtownie się zmieniała jesienią 1918 roku. W obliczu widocznego już gołym okiem rozpadu Austro-Węgier i niepomahowanej eksplozji włoskiego nacjonalizmu, 11 października w parlamencie wiedeńskim De Gasperi deklarował, że ludność Trentino oczekuje od traktatu pokojowego uznania zasady samostanowienia narodów, czyli *de facto* zapowiadał aneksję tych terenów do Włoch. 3 listopada do Trento wkroczyły wojska włoskie, De Gasperi przebywał wówczas w Szwajcarii. 6 listopada znalazł się już jednak – i to na zaproszenie rządu włoskiego – w Rzymie, triumfalnie witany jako symbol powrotu włoskich „ziem nie wyzwolonych” do Macierzy.⁷⁶ Wkrótce potem, 14 czerwca 1919 roku, uczestniczył w pracach pierwszego kongresu katolickiej Partii Ludowej (*Partito Popolare*) ks. Luigiiego Sturzo w Bolonii, na którym – co znaczące – został od razu zaproszony do prezydium. Od kolejnego kongresu w Neapolu w 1920 roku był już oficjalnym członkiem władz partii, wnosząc jako wiano swe doświadczenie polityczne w monarchii habsburskiej, jakiego pozbawieni byli inni działacze dopiero co powstałego ugrupowania. Do włoskiego parlamentu De Gasperi mógł zostać wybrany dopiero 15 maja 1921 roku, po traktacie z Saint Germain z września 1920 roku, oficjalnie przyznającym Trydent Italii. W Izbie Deputowanych powierzono mu m.in. stanowisko przewodniczącego klubu popularów, liczącego 107 parlamentarzystów.⁷⁷

Nadzieje De Gasperiego i chadeków na spokojną pracę parlamentarną i twórcze korzystanie z jego wiedeńskich doświadczeń prędko

⁷⁵ M.R. DE GASPERI, P.L. BALLINI (red.), *Alcide De Gasperi, op. cit.*, s. 75.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 79.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 92.

okazały się jednak płonne. Po traumatycznych przejściach wojennych i dramacie urażonej narodowej dumy skutkującym frustracją wobec świata zewnętrznego, domagającą się szybkich i radykalnych rozwiązań, życie polityczne wyraźnie przeniosło się z sali parlamentarnej na ulice i place, gdzie toczyła się regularna wojna domowa. Jej aktorami byli żądający rewolucji i zniszczenia państwa burżuazyjnego komuniści z jednej strony, a głoszący hasła nacjonalistyczne i autorytarne faszyci – z drugiej. Ideologiczne, ale i fizyczne, starcie tych przeciwieństw odbywało się przy biernej postawie tracącego w tych warunkach resztki prestiżu liberalnego państwa. Brak zdecydowania wobec „uzbrojonych mniejszości” brał się zaś z niestabilnej konfiguracji parlamentarnej, gdyż dwie najsilniejsze frakcje – socjaliści i popularzy – traktowali się wzajemnie jako ideowi konkurenci, nie potrafiąc nawiązać rzeczywistej współpracy, w skrytości ducha zaś nieraz żywiąc nadzieję na zwycięstwo swych bardziej zapalnych odpowiedników: część socjalistów – na triumf komunistów, a niektórzy katolicy – na zwycięstwo faszystów. Sprzeciwiając się tej optyce, w typowym dla siebie duchu politycznego realizmu, przerażony wizją faszyzmu u władzy, De Gasperi przekonywał jeszcze w 1922 roku o możliwości współpracy z socjalistami:

„Wyjąwszy zasadnicze, fundamentalne pryncypia ideowe, jakimi inspirują się programy polityczne różnych partii, w polityce wszystko jest względne i byłoby czymś absurdalnym odrzucanie z gruntu współpracy z jakąś partią, gdyby mogła ona posłużyć w jakiś sposób interesom państwa jako istotnym celom polityki”.⁷⁸

W partii chadeckiej przeważał jednak strach przed widmem komunizmu, wobec którego faszyci mogli się jawić jako jedyni pewni obrońcy. Kilku polityków-popularów weszło nawet do pierwszego koalicyjnego rządu Mussoliniego, partia zaś pękła na dwoje w chwili konieczności odniesienia się do faszystowskiego projektu nowej ordynacji

⁷⁸ *Ibidem*, s. 98.

wyborczej – tzw. *Legge Acerbo*. Owa propozycja rządu – mająca w teorii zapewnić krajowi po prostu większą stabilność polityczną – przewidywała uzyskanie przez zwycięską w wyborach partię polityczną (teoretycznie mogło oczywiście chodzić o każdą partię, nie tylko faszystowską) tzw. premii większościowej, zapewniającej jej trwałą większość parlamentarną i możliwość skutecznego rządzenia. Przywódca partii, ksiądz Sturzo, ale i sam De Gasperi zdecydowanie przeciwstawiali się pomysłowi, upatrując w nim samobójstwo parlamentu i demokracji, gdyż w warunkach wyborów przeprowadzanych już pod władzą reżimu faszystowskiego jasne zdawało się, że *per fas et nefas* doprowadzi on do własnego „zwycięstwa”. Co istotne, wobec oporu księdza Sturzo, Mussolini poprzez bezpośredni kontakt z Watykanem, pragnącym przede wszystkim uniknąć „większego zła”, doprowadził do jego dymisji z funkcji sekretarza partii. W tych warunkach większość popularów – choć nie sam De Gasperi – zagłosowała ostatecznie za faszystowską ordynacją, przykładając tym samym rękę do konsolidacji reżimu, ksiądz Sturzo zaś wkrótce znalazł się na emigracji.⁷⁹ Sprawa *legge Acerbo* jest o tyle istotna, że do zupełnie podobnego manewru politycznego ucieknie się De Gasperi w czasach swej wielkości i wybór ów w sposób decydujący przyczyni się do jego ostatecznego upadku.

Po dekapitacji politycznej założyciela i pierwszego lidera partii chadeckiej nowym przewodniczącym został właśnie deputowany z Trydentu. Jakkolwiek różnie można by ów fakt oceniać, wydaje się, że nie oznaczało to w żadnym razie zdrady dawnego przyjaciela dla własnej kariery, ale raczej podjęcie próby kontynuowania jego linii oraz osobistego ryzyka prowadzenia partii w warunkach coraz bardziej dusznej dyktatury. Zgodnie z przewidywaniami wybory według nowej ordynacji – przy akompaniamencie wszechobecnej propagandy i przemocy bojówek wobec oponentów, a zapewne i dzięki okazjonalnym fałszerstwom – wygrali faszyci,

⁷⁹ P. CRAVERI, *De Gasperi, op. cit.*, s. 89.

zdobywając swą „premię większościową” i znakomicie redukując tym samym liczebność klubów opozycyjnych (stan posiadania popularów skurczył się ze 107 do 39 deputowanych). Choć były to czasy, gdy za sprzeciw wobec faszyzmu można było zapłacić śmiercią – czego tylko najbardziej znanym, a nie jedynym, przykładem jest lider socjalistów, Giacomo Matteotti – De Gasperi znalazł się wśród promotorów moralnego oporu, m.in. poprzez tzw. secesję awentyńską, czyli bojkot obrad parlamentarnych, zaś na ostatnim kongresie partii ludowej w Rzymie w czerwcu 1925 roku deklarował: „Trzeba wytrwać aż do końca. Oto nasze zadanie, nasza trudna walka. Nie da się jej uniknąć, jeśli nie chcemy zasłużyć na oskarżenia o dezercję ze strony współczesnych i ze strony historii”.⁸⁰

9 listopada 1926 roku De Gasperi – jak wszyscy posłowie opozycji – został przez reżim faszystowski pozbawiony mandatu poselskiego, a kilka miesięcy później aresztowano go na dworcu we Florencji i przewieziono do słynnego rzymskiego więzienia Regina Coeli. Skazanego na 4 lata więzienia i grzywnę, wypuszczono go w 1928 roku po osobistej interwencji zaprzyjaźnionego biskupa Trydentu, Endriciego, u samego króla. Pozostawał jednak przez cały czas śledzony i nadzorowany, pozbawiony możliwości zarobkowania, a więc w trudnych warunkach ekonomicznych, a także daleko posuniętej izolacji.⁸¹ Ciężki kryzys moralny u niejednego wywołałby fakt, że Kościół katolicki, któremu w swym mniemaniu przez całe życie gorliwie służył, nie tylko doprowadził, we współpracy z reżimem, do likwidacji własnej partii chadeckiej, kładąc tym samym kres jego politycznym marzeniom, a do tego na ołtarzu porozumienia z Duce poświęcił tak księdza Sturzo, jak i samego De Gasperiego. Ponadto w chwilach dla niego osobiście tak pełnych cierpienia i goryczy Watykan prowadził dalsze pertraktacje z reżimem, dążąc ku politycznemu mariażowi, jakim były pakti laterańskie z 1929 roku

⁸⁰ M.R. DE GASPERI, P.L. BALLINI (red.), *Alcide De Gasperi, op. cit.*, s. 93.

⁸¹ *Ibidem*, s. 105.

– konkordat oraz konwencja polityczna o wzajemnym uznaniu się i harmonijnej współpracy.

Ten sam Kościół – choć po wielu wahaniach, wstawiennictwach i z niejakim opóźnieniem – zatroszczył się jednak ostatecznie o „swego” De Gasperiego, oferując mu zaraz po podpisaniu paktów laterańskich posadę w Bibliotece Watykańskiej, w której spędzi szmat życia, aż do 1943 roku, pozostając biernym widzem dramatycznych wydarzeń: totalitarnej fazy faszyzmu, II wojny światowej, okupacji nazistowskiej, wreszcie przybycia Amerykanów.⁸² Również i ten okres wydaje się kluczowy dla formacji intelektualnej, zrozumienia osobowości oraz powagi i niejakiej surowości De Gasperiego w jego późniejszej karierze politycznej. Wziąwszy pod uwagę całą złożoność jego stanu ducha podczas pobytu w Watykanie – poczucie wielkiej wdzięczności i lojalności wobec Kościoła przy oczywistym jednak rozgoryczeniu własną klęską polityczną i trudną sytuacją osobistą, np. izolacją od rodziny – czas ten można w zgodzie z duchowością postaci określić jako wielkie życiowe rekolekcje czy „długą wigilię”. Tylko powierzchownie zajęty pracą bibliotekarza, De Gasperi poświęcał czas pogłębionej refleksji nad własną dotychczasową drogą życiową, dokonywał bilansu zysków i strat, z listów do żony przebija pewien wyrzut sumienia wobec rodziny, w tych trudnych chwilach pozbawionej męża i ojca. Korzystając z przebogatych zasobów watykańskich, oddawał się również z wielkim zaangażowaniem studiom filozoficznym, historycznym, społecznym i ekonomicznym, szczególnie w odniesieniu do dziejów partii chadeckich w Europie. Początkowo lektury te miały zapewne sens głównie rozrachunkowy, De Gasperi usiłował dochodzić przyczyn dziejowej porażki własnej i Włoskiej Partii Ludowej, naznaczonej zresztą jej wyrzeczeniem się przez Watykan. Interesował się chadecją hiszpańską (CEDA) i jej losami aż do wybuchu wojny domowej. Z czasem, wobec komplikujących się relacji Kościoła

⁸² P. CRAVERI, *De Gasperi, op. cit.*, s. 103.

z totalitaryzmem, co dawało się odczuć w chwilach takich jak publikacja encyklik Piusa XI *Non abbiamo bisogno* (1931) czy *Mit brennender Sorge* (1937), skierowanych odpowiednio przeciw włoskiemu faszyzmowi i nazizmowi, czy wręcz w kontekście zmieniającej się sytuacji międzynarodowej, jego praca intelektualna poczęła nabierać nowego sensu – stawała się przygotowaniem do ponownego wkroczenia na polityczną scenę. W końcu stało się oczywiste, że Kościół będzie znów potrzebował swej partii chadeckiej w nowej odsłonie, ustawionej na pozycjach ewidentnie antyfaszystowskich, a w tym zakresie postać De Gasperiego – dawnego lidera, przez faszyzm prześladowanego, a przygarniętego przez Watykan, któremu winien był wdzięczność – wydawała się oczywistym i wręcz idealnym wyborem.

Jeszcze przed uzyskaniem oficjalnego *placet* Kurii, co mogło nastąpić dopiero po upadku faszyzmu, w 1942 roku De Gasperi nawiązał kontakty z innymi działaczami katolickimi, m.in. Piero Malvestitim i przedstawicielami Akcji Katolickiej czy – listownie – z przebywającym na emigracji księdzem Sturzo, który udzielił mu swego poparcia i błogosławieństwa. Także i Watykan zaczął wyraźnie stawiać na De Gasperiego, a to zlecając mu przygotowanie poufnego raportu dla Amerykanów na temat sytuacji we Włoszech, to znowu w kontaktach z Anglosasami wyraźnie wskazując na jego osobę jako jedyne kandydata do objęcia funkcji premiera przyszłych – katolickich, demokratycznych i prozachodnich – Włoch.⁸³ Mimo wszystko w działaniach tych znać było pewną dwutorowość: podczas gdy De Gasperi myślał o wielonurtowej „partii katolików”, otwartej na współpracę z innymi siłami porządku demokratycznego, czynniki watykańskie pragnęły stworzenia „partii katolickiej”, a więc konserwatywnej, stanowiącej pas transmisyjny Kościoła do świata polityki i życia społecznego.⁸⁴ Sytuacja pozostawała dla obu stron kłopotliwa: czując się

⁸³ *Ibidem*, s. 124–125.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 134.

nadal dłużnikiem Watykanu, De Gasperi starał się w żadnym razie nie wchodzić w spory z hierarchią, ta zaś dostrzegając w jego intelektualnej niezależności pewne niebezpieczeństwo na przyszłość, choć trydentyk wydawał się niezbędnym jako certyfikat antyfaszyzmu Kościoła i przepustka w nowe czasy.

Okupację nazistowską Rzymu De Gasperi przeczekał w *Seminario Lateranense*, a następnie w Pałacu *Propaganda Fide* przy placu Hiszpańskim, wraz z innymi członkami założonego 9 września 1943 Komitetu Wyzwolenia Narodowego (CLN), którego był współtwórcą.⁸⁵ W powstałym w czerwcu 1944 roku rządzie Ivano Bonomio, wywodzącego się z partii socjalistycznej przewodniczącego CLN, De Gasperi otrzymał stanowisko ministra bez teki, kilka miesięcy później został już szefem włoskiej dyplomacji w gabinecie Ferruccio Parriego z partyzanckiej Partii Czynu, zaś 10 grudnia 1945 roku na – licząc miarą włoskiej polityki – całą erę, bo aż na osiem lat, obejmował już urząd premiera włoskiego rządu.⁸⁶

W historiografii pozostaje kwestią dyskusyjną pytanie o początki idei integracji europejskiej w myśli De Gasperiego, a – co za tym idzie – również włoskiej chadecji. Nie ulega natomiast wątpliwości, że pierwszeństwo w tym zakresie należy jednak do środowiska lewicowej proveniencji federalistów, uosabianego przez postać Altiero Spinello. Pierwsze dokumenty programowe Chrześcijańskiej Demokracji *in statu nascendi* jedynie dość ogólnie podejmowały tematykę integracji. Nie jest jasne, w jakim stopniu idee te stanowiły wynik tzw. długiej wigilii watykańskiej De Gasperiego poświęconej studiom i refleksji historycznej, w jakim – przekonaniom jego współpracowników, na ile wreszcie były pochodną recepcji wcześniejszych tekstów federalistów kolportowanych już wówczas we Włoszech w drugim obiegu. Nie

⁸⁵ M.R. DE GASPERI, P.L. BALLINI (red.), *Alcide De Gasperi, op. cit.*, s. 119.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 128–129.

sposób jednakże odmówić i chadekom pewnej dozy myślenia wspólnotowego, skoro jeszcze w 1943 roku – przed przełomem 8 września, a więc wciąż pod rządami Mussoliniego – formułowali oni programy tak oderwane od realiów ówczesnego świata.

Pierwszym chronologicznie dokumentem proeuropejskiej myśli włoskich katolików są pisane przy decydującym udziale osobistym De Gasperiego w Rzymie w 1943 roku „Idee odbudowy Chrześcijańskiej Demokracji” (wł. *Idee ricostruttive della Democrazia Cristiana*). Uznając za oczywisty postulat samostanowienia narodów, chadecy zaznaczali wszakże, iż „muszą one zaakceptować ograniczenia swej suwerenności państwowej dla dobra szerszej solidarności pomiędzy wolnymi narodami” oraz domagali się podjęcia starań na rzecz tworzenia „instytucji konfederacyjnych o zasięgu kontynentalnym i międzynarodowym”. Szczególną wagę przydawano właśnie wymiarowi instytucjonalnemu wszelkich wspólnot, przytaczając argument o fiasku Ligi Narodów, w znacznej mierze z powodu słabości jej instytucji, źle dobranych do realiów współczesnego świata. Nowej „Wspólnocie” – nie przesądzając o jej nazwie – przyznawano funkcje „polityczno-rozjemcze” (powołanie trybunałów, nadzorowanie powszechnego rozbrojenia oraz rozstrzygnięcie sporów międzypaństwowych), a także „polityczno-gospodarcze” (zarządzanie dawnymi koloniami na zasadzie „otwartych drzwi”, gwarantowanie równego dostępu do surowców, stopniową eliminację autarkii i protekcjonizmu), „z perspektywą stałego rozwoju wolnego handlu” oraz „organem ekonomicznym mającym za zadanie stabilizację waluty”.⁸⁷ Warto zwrócić uwagę na liberalny wydźwięk koncepcji ekonomicznych, formułowanych wszak przez tworzącą się pod egidą Watykanu partię włoskich katolików.

⁸⁷ W. LIPGENS, W. LOTH, *Documents of the History of European Integration, op. cit.*, vol. I, s. 504–505: „they must accept limitations of their state sovereignty for the sake of a wider solidarity among free peoples”; „confederal bodies with continental and international links”; „politico-judicial”, „politico-economic”, „with a view to the steady expansion of free trade”, „a financial body stabilizing currency”.

Tyleż interesujące, co symptomatyczne dla późniejszej ideologii partii chadeckiej wydaje się sformułowane w tym pierwszym dokumencie uzasadnienie całego programu międzynarodowej integracji. „W ten sposób – pisał De Gasperi z towarzyszymi – rozwiązawszy własny kryzys ustrojowy, a zatem odzyskawszy na powrót duchową i polityczną godność, Włochy mogą lojalnie współpracować w ramach Wspólnoty Europejskiej i podjąć swą dawną funkcję cywilizacyjną”.⁸⁸ W wizji chadeków uczestnictwo Włoch w projekcie miało stanowić nowy przedmiot ich dumy, zastępując dopiero co rozbudzone przez reżim faszystowski nacjonalizm, imperializm i rasizm. Zapominając o „pruskiej drodze” ekspansji i podboju, obranej na przełomie wieków XIX i XX, Italia miała się ponownie stać – w zgodzie ze swymi najlepszymi tradycjami – „nauczycielką Europy” z uwagi na swój „prymat moralny i kulturowy”, jak pisał wybitny ideolog włoskiego romantyzmu Vincenzo Gioberti.⁸⁹ Proponując pewną pożywkę narodowej dumie, chadecy mieli nadzieję pozyskać entuzjazm rodaków dla konstruktywnego i pokojowego programu jedności europejskiej. Według Jeana Monneta także i wielkość samego De Gasperiego polegała na przekonaniu, że Włochy mają szansę odegrać rolę równą krajom bardziej uprzemysłowionym, wyłącznie stając się orędownikiem przyspieszenia procesu głębokiej integracji europejskiej.⁹⁰ W innym przypadku – w warunkach zwykłej gry narodowych egoizmów – czekałaby je w realiach powojennych nieuchronna marginalizacja.

Dalej w swych deklaracjach wybiegało środowisko katolików z Włoch północnych, którzy – pod przewodnictwem Piero Malvestitiego – w lipcu 1943 roku spisali tzw. program mediolański. Znając już rzymski dokument De Gasperiego, autorzy programu formułowali wprost postulat

⁸⁸ *Ibidem*, s. 505: „In this fashion Italy, having solved the crisis of its own government and thus recovered a new spiritual and political dignity, can collaborate loyally in the European Community and resume its ancient civilizing function”.

⁸⁹ G. FORMICHI, *Il Risorgimento*, Giunti, Firenze 2003, s. 50–51.

⁹⁰ P. CRAVERI, *Europeismo e federalismo...*, *op. cit.*, s. 348.

stworzenia „federacji państw europejskich” oraz „bezpośredniej reprezentacji tak obywateli, jak i rządów”.⁹¹ Oczekiwano prawnego zrównania obywateli wszystkich państw, ujednoczenia zasad rządzących gospodarką krajową i międzynarodową, a nawet możliwości wyboru między obywatelstwem „narodowym” a europejskim. Program grupy „neogwelfickiej” Malvestitiego wyraźnie przebiegał w swym zdecydowaniu wizje De Gasperiego, zbliżając się – jak środowisko, którego był dziełem – ku myśli federalistycznej.⁹² Zwyczajowo powoływano się także na autorytet papieża, popierającego idee europejskiej jedności.

Sprawa stosunku Piusa XII i Watykanu do idei integracji pozostaje pierwszoplanową dla zrozumienia polityki partii chadeckiej z chwilą przejścia przez nią władzy. Wydaje się, że mgliste deklaracje zaangażowanych politycznie włoskich katolików w pierwszych dokumentach programowych można określić jedynie jako skromne naśladownictwo planów snutych wówczas przez Kurie. W obliczu upadku reżimów totalitarnych w zachodniej Europie Pius XII – powodowany silnym lękiem przed komunizmem, a zarazem sporą dozą nieufności wobec nastawionych na konsumpcję dóbr materialnych Anglosasów – liczył na możliwość wcielenia w życie „katolickiego rozwiązania” moralnego kryzysu „neopogańskiego” lat trzydziestych, widząc oczyma duszy „Europę chrześcijańską”, nawiązującą do idei średniowiecznej *Christianitas*. Watykański „L'Osservatore Romano” podkreślał, że jedynie religia chrześcijańska może stanowić inspirację dla „nie tylko geograficznej, ale i moralnej, politycznej i kulturowej koncepcji” integracji na podstawie dziedzictwa łaocińskiego.⁹³ Zbyteczne dodawać, że poza Włochami, a nawet poza samą

⁹¹ W. LIPGENS, W. LOTH, *Documents of the History of European Integration*, op. cit., vol. I, s. 505–506. „A federation of European states”; „direct representation of the people as well as the governments”.

⁹² G. FORMIGONI, *L'Italia dei cattolici. Fede e nazione dal Risorgimento alla Repubblica*, il Mulino, Bologna 1998, s. 135.

⁹³ G. FORMIGONI, *Un'Europa cattolica? I cattolici italiani e la costruzione europea*, [w:] P. CRAVERI, A. VARSORI (red.), *L'Italia nella costruzione europea...*, op. cit., s.356.

chadecją (czasem i w jej łonie) projekty tego rodzaju witano ówczesnie, ale i później, bez krzty entuzjazmu, ze względu choćby na rozpowszechniony wizerunek Piusa XII jako konserwatywnego autokraty, broniąc się przed wizją „watykańskiej Europy”, zamkniętej i opresyjnej, pełnej klerikalnego obskurantyzmu.⁹⁴

Sprawą delikatną – jak już wiemy – pozostawał stosunek osobisty De Gasperiego do papieża, a więc również do jego życzeń i wizji w dziedzinie czysto politycznej. Kierowany nieustannie demonstrowaną autentyczną osobistą pobożnością oraz wielką wdzięcznością wobec Watykanu za azyl udzielony mu w okresie reżimu faszystowskiego, a także – po prostu – zachowując pewne kościelne *decorum*, lider chadeków zwracał się zawsze do papieża w niezwykle unizonych słowach, jak np. w przytoczonym liście:

„Świątobliwy Ojcze,

[...]

mam pełną świadomość tego, że *res ad triarios venit* [...]. Wszędzie będę starał się działać przykładem i słowem, krocząc drogą, na której tak pewnie i tak skutecznie Wasza Świątobliwość nas poprzedza. Proszę nieustannie o łaskawość dla błędów popełnianych przeze mnie i moich współpracowników, a także dla niedostatków czy słabości ludzkich, jakie zwykle towarzyszą staraniom inspirowanym nawet najbardziej szczytnymi i szlachetnymi pobudkami.

Zawsze skłonny nakłonić ucho ku formułowanym wobec mnie cennym sugestiom oraz gotów przyjąć wobec Boga i historii odpowiedzialność, jaka na mnie spoczywa, ponawiając podziękowania, proszę Waszą Świątobliwość, by błogosławił moim zamiarom i uważał mnie za oddanego i wdzięcznego syna”.⁹⁵

⁹⁴ *Ibidem*, s. 353.

⁹⁵ M.R. DE GASPERI (red.), *De Gasperi scrive*, Morcelliana, Brescia 1974, s. 107. *Res ad triarios venit* – łac. „rzecz doszła do triarów [trzech szeregów legionistów]”, sens: „chwila jest niezwykle trudna, kryzysowa” – chodzi oczywiście o zagrożenie ze strony komunizmu.

Słowa te uznać można naturalnie za czysto kurtuazyjne wyrazy uszanowania, jednak w ówczesnym świecie uszanowanie takie nie było normą. Świecki język i mentalność dominowały wśród zagranicznych polityków czy przedstawicieli krajowej lewicy. W tej sytuacji pierwszoplanowy włoski polityk nawet czysto werbalnie zobowiązujący się do „kroczenia drogą” wskazaną przez papieża, „proszący o jego łaskawość” czy o „cenne sugestie” i błogosławieństwo jawił się jako zjawisko zupełnie wyjątkowe. Co więcej, mimo tych solennych zapewnień, w kołach watykańskich uparcie utrzymywało się pewne poczucie rozczarowania polityką De Gasperiego – rzekomo zbyt miękką i otwartą na ideologicznych adwersarzy oraz nie prowadzącą ku budowie prawdziwie katolickiego państwa.⁹⁶ De Gasperi pozostawał zatem w kłopotliwym rozdarciu między życzeniami Watykanu, które w swym sumieniu szczerze chciałby spełniać, a własnym poczuciem politycznego realizmu i wymogów zewnętrznego świata, z czego ostatecznie wynikała dla jednych – jego ascetyczna surowość i kostyczność w obejściu, dla innych – zarzuty o zdradę ideałów Kościoła. Oficjalnie polityk odrzucał wszelkie oskarżenia o ambicje budowy „watykańskiej Europy”, twierdząc, że tak jak „europeizowanie chrześcijaństwa” oznaczałoby degradację wobec jego światowej misji ewangelizacyjnej, tak również niewłaściwe byłoby sprowadzanie ducha Europy do samej tylko tradycji chrześcijańskiej.⁹⁷

Już po formalnym objęciu władzy przez De Gasperiego, 10 grudnia 1945 roku, jako premiera rządu włoskiego złożonego z przedstawicieli partii politycznych reprezentowanych w antyfaszystowskim ruchu oporu, odbył się pierwszy krajowy kongres Chrześcijańskiej Demokracji (kwiecień 1946 r.).⁹⁸ Uchwalono na nim – można by rzec, biorąc pod uwagę wcześniejsze dokumenty programowe – ponownie deklarację „przeciwko

⁹⁶ D. PREDA, *Alcide De Gasperi federalista europeo*, il Mulino, Bologna 2004, s. 164.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 28.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 221.

nieograniczonej suwerenności narodowej”. Głosiła ona już zwyczajowo, że „jako ochrona przed nowymi wojnami” zaistnieć musi „współpraca wolnych, niepodległych, suwerennych Włoch z innymi miłującymi pokój narodami”. Wyraźnie nawiązując jeszcze mentalnie do doświadczenia totalitarnego, podkreślano, że „słuszna obrona praw narodowych nie może być mylona z nacjonalistycznym i imperialistycznym egoizmem”, a Włochy wręcz „muszą zaakceptować wszelkie ograniczenia suwerenności, jakie okażą się konieczne dla organicznego funkcjonowania wspólnoty międzynarodowej”. Co ciekawe w świetle zarzutów o „watykański obskurantyzm”, deklaracja głosiła, że „państwo winno w szczególności szanować religijne, językowe i kulturalne prawa mniejszości etnicznych”.⁹⁹

Można by wskazać, że uchwalony pod przewodnictwem De Gasperiego program chadecki wcale nie lokował się w awangardzie ówczesnych zabiegów na rzecz integracji europejskiej, a raczej zatrzymał się na etapie postfaszystowskich rozrachunków wewnętrznych. Sceptycy sugerują wręcz, że wizja wyrzeczenia się elementów suwerenności oraz współpracy z innymi narodami na rzecz utrzymania pokoju zdradzała raczej tok rozumowania właściwy poprzedniej epoce, wychodząc – podobnie zresztą jak pierwszy, omawiany powyżej, dokument programowy środowiska rzymskich chadeków – od refleksji nad niepowodzeniem Ligi Narodów i myśląc o budowie podobnej, choć doskonalszej i skuteczniejszej, organizacji mającej po prostu za zadanie utrzymanie pokoju na świecie. Mówiąc wprost, chadecy poruszali się zatem, ciągle i konsekwentnie, raczej w sferze debat wokół tworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych niż projektów jednoczenia Europy.¹⁰⁰ Z tej przyczyny ginęły gdzieś – obecne w poprzednich dokumentach – ogólne choćby odwołania do „konfederacji” czy nawet „federacji” europejskiej.

⁹⁹ W. LIPGENS, W. LOTH, *Documents of the History of European Integration*, *op. cit.*, vol. II, s. 159–160.

¹⁰⁰ D. PEDA, *Alcide De Gasperi...*, *op. cit.*, s. 208.

Wydaje się, że partia chadecka jako całość – nie pozbawiona wszak elementów mocno konserwatywnych, nawet w takim czy innym stopniu związanych z dawnym reżimem faszystowskim – nie była gotowa na jednoznaczne werbalizowanie tak śmiałych i radykalnych planów. Przypomnijmy, że Chrześcijańska Demokracja pozostawała najbardziej na prawo usytuowaną na ówczesnej scenie politycznej siłą działającą w ramach nowego, kształtującego się systemu republikańskiego, a zatem stanowiła jedyną możliwą przystań dla ludzi o poglądach nawet nacjonalistycznych i mocno zachowawczych, pragnących odnaleźć swoje miejsce w odmienionej rzeczywistości, zamykając za sobą definitywnie rozdział faszystowski.

Nastroje urażonej narodowej dumy odżyły zaś w całej pełni, gdy włoski premier zmuszony był stawić się na konferencji pokojowej w Paryżu jako przedstawiciel państwa pokonanego w II wojnie światowej (nawet po wypowiedzeniu wojny hitlerowskim Niemcom Włochom nie przyznano statusu alianta) i zabiegać o jak najbardziej łaskawe traktowanie. Pomimo zręcznej mowy De Gasperiego, stanowiącej doskonałą kombinację pokory i dumy, wskutek antywłoskiego nastawienia Wielkiej Brytanii, uzyskane warunki uznano we Włoszech za oburzające, a opinia publiczna wyrażała ostre protesty.

Lider chadeków zdawał sobie w pełni sprawę z tych nastrojów, a także z całej złożoności wcześniejszej postawy Kościoła i katolików włoskich wobec reżimu faszystowskiego, czego tak namacalnie doświadczył w życiu osobistym. Godził się też z koniecznością zapewnienia tym środowiskom, dzięki partii chadeckiej, możliwości przejścia suchą stopą ku nowym czasom, a zatem musiał się również liczyć z ich rzeczywistymi poglądami. Przychylnym projektem europejskim i ponadnarodowym liderom nie pozostawało zatem nic innego, jak tylko ogólnie przygotowywać podglebie do dalszej kampanii ideowej w tym względzie, z wolna osuwając swą polityczną bazę z nowym myśleniem, zaś niewątpliwy prymat w działaniach proeuropejskich pozostawiając

bardziej na lewo usytuowanym siłom laickim, zwłaszcza Partii Czynu i federalistom.¹⁰¹

Jeszcze w rok później, podczas II zjazdu Chrześcijańskiej Demokracji, zwolennik integracji Enzo Giacchero w tonie entuzjazmu przemieszanego już po części z rezygnacją wykrzykiwał:

„Rok 1848 – jedność Włoch. Rok 1948 – jedność Europy. Oto mój temat i moja obsesja. Nie znajduję wiele zrozumienia w mojej partii, ale upieram się, rozmawiam o tym ze wszystkimi, pisałem już listy i memoriały, a moim pocieszeniem jest to, że ksiądz Sturzo wspiera mnie dobrym słowem”.¹⁰²

Istotnie, założyciel i lider popularów – pierwszej historycznie partii włoskich katolików – ówczesnie nie sprawujący żadnej funkcji publicznej, w sposób jednoznaczny popierał dążenia integracyjne, zbliżając się nawet do postulatów federalistów. W artykule pt. „Federacja europejska” z 1948 roku pisał:

„Odległy ideał może zainteresować czy nawet ująć niewielu, po większej części mędrców potrafiących przewidzieć przyszłość lub męczenników dla dobra ludzkości. [...] [Potem] wpłynie na opinię publiczną i może stać się rzeczywistością. Federacja europejska będzie może ostatnim wcieleniem owego marzenia żyjącego podświadomie w naszej chrześcijańskiej cywilizacji od czasu upadku imperium rzymskiego. [...] Nie jest dane człowiekowi przewidywać przyszłość, ale dysponuje on środkami jej kształtowania. [...] Dawniej Florencja i Siena, Piza i Florencja, Piza i Genua, Genua i Wenecja zwalczały się nawzajem, [...] potem przyszła obca władza i okupacja, aż wreszcie nasz kraj się zjednoczył. Tak samo było w przypadku innych państw europejskich. Sztandar nacjonalizmu miał wartość jednoczącą, gdy nasze ziemie były jeszcze podzielone. Lecz gdy już spełnił swe zadanie, nacjonalizm stał się przeszkodą

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 220.

¹⁰² *Ibidem*, s. 391.

dla życia państw ponad ich granicami. [...] Chwila obecna jest właściwa, by położyć podwaliny pod pierwszy etap wspólnoty, na solidnym fundamencie i z wiarą w skuteczność”.¹⁰³

W szeregach Chrześcijańskiej Demokracji podobnego entuzjazmu jednak brakowało i projektom integracji europejskiej zdawał się niezbędny jakiś nowy impuls. Takim czynnikiem okazywało się coraz bardziej wyraźne napięcie zimnowojenne i eksploatowane propagandowo zagrożenie ze strony komunizmu, we Francji i Włoszech – m.in. z uwagi na obecność w tych krajach silnych partii komunistycznych – traktowane bardzo dosłownie i bezpośrednio.¹⁰⁴ Podjęta w styczniu 1947 roku podróż do USA i przyjazne tam przyjęcie, ogłoszenie w dwa miesiące później doktryny Trumana, a w czerwcu tego samego roku planu Marshalla – ta seria zdarzeń na trwałe powiązała politykę włoską z amerykańską, przyczyniając się w sposób decydujący do dokonania przez De Gasperiego zarówno „wyboru atlantyckiego” (wł. *la scelta atlantica*), jak i „wyboru europejskiego” (wł. *la scelta europea*). Równocześnie – wskutek swych kontaktów amerykańskich – włoski premier począł się stopniowo, przynajmniej mentalnie, emancypować spod wpływów watykańskich, jako współpracowników w polityce międzynarodowej dobierając sobie

¹⁰³ W. LIPGENS, W. LOTH, *Documents of the History of European Integration...*, *op. cit.*, vol. III, s. 198–200: „A long-term ideal may interest or even captivate the few, for the most part men of wisdom who can foresee the future or martyrs for the good of humanity. [...] it will influence public opinion and may become a reality. European federation will perhaps be the last stage of an idea that has lived subconsciously in our Christian civilization since the fall of the Roman empire. [...] It is not given to man to foresee the future, but he has the means of shaping it. [...] At one time Florence and Siena, Pisa and Florence, Pisa and Genoa, Genoa and Venice fought against one another, [...] then came the foreign principalities and occupations, until finally our country was unified. The same happened in other European states. The flag of nationalism had a unifying value while our territory was still fragmented. But once its task was performed, nationalism became an obstacle to the life of states beyond their own frontiers. [...] The present is the right time to lay foundations for a first measure of association, on a solid basis and with faith in the result”.

¹⁰⁴ A. VARSORI, *La Cenerentola d'Europa?...*, *op. cit.*, s. 51.

ludzi o formacji liberalnej i laickiej, takich jak np. hrabia Carlo Sforza czy późniejszy prezydent Luigi Einaudi.¹⁰⁵ Zdecydowanie większej rangi nabrała w ramach projektów europejskich konkretna sfera ekonomiczna, skoro udział w planie Marshalla zakładał z czasem współdziałanie z innymi państwami europejskimi w ramach Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej (OEEC), którą zresztą Włosi – w zgodzie z amerykańskim hasłem „od planu Marshalla do zjednoczenia Europy” – planowali rozwinąć w organizm polityczny.¹⁰⁶

Jean Monnet wyraził się kiedyś, że „zwoleńnikiem Europy człowiek się nie rodzi, ale się staje” i ta myśl – zdaniem części włoskich badaczy – świetnie oddaje rodzaj wewnętrznego nawrócenia, jakie przeszedł De Gasperi w roku 1947.¹⁰⁷ Zaistniały wówczas sojusz z Amerykanami upewnił go, że – mimo początkowych trudności w kontaktach z partnerami europejskimi, a zwłaszcza z Wielką Brytanią – Włochy będą mogły znaleźć w świecie zachodnim miejsce dla nieskrępowanego rozwoju swych sił przy poszanowaniu ich katolickiej specyfiki, ponadto zaś zapewniona im będzie pomoc ekonomiczno-wojskowa, służąca ich zabezpieczeniu przed zagrożeniem komunistycznym.¹⁰⁸ Dawny projekt *Christianitas* został zatem wbudowany w liberalne warunki ówczesnego układu sił na Zachodzie, lecz De Gasperi był już pewny, że właśnie taki wybór pozwoli na zachowanie chrześcijańskiej, europejskiej tożsamości. Tłumaczył później: „Jeśli przystąpiliśmy do paktu bezpieczeństwa, to nie z serwilizmu wobec obcych idei czy interesów, ale po to, by wnieść do tego pokojowego sojuszu to, co wywodzi się z głębi naszej kultury [...]”.¹⁰⁹ Wypada bowiem raz jeszcze podkreślić, że – według przyjaznej mu interpretacji – w myśli lidera włoskich chadeków wymiar

¹⁰⁵ D. PREDA, *Alcide De Gasperi...*, *op. cit.*, s. 365.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 345.

¹⁰⁷ P. CRAVERI, *De Gasperi*, *op. cit.*, s. 490.

¹⁰⁸ A. VARSORI, *La Cenerentola d'Europa?...*, *op. cit.*, s. 39.

¹⁰⁹ G. FORMIGONI, *L'Italia dei cattolici*, *op. cit.*, s. 150.

ekonomicznej integracji, przy całym zrozumieniu dla jego waloru praktycznego, funkcjonalnego, nie mógł się nigdy równać z warstwą idealistyczną, koniecznością budowy europejskiej mentalności i duchowej wspólnoty. Pozostając utwierdzonym w swej własnej ideowej tożsamości i politycznych przekonaniach, De Gasperi był również zadziwiająco otwarty na poglądy innych. Kilka lat później powie: „Okazuje się, że rację mieli federaliści”.¹¹⁰

Niektórzy badacze skłonni są moment prawdziwie „europejskiej konwersji” De Gasperiego w funkcji antykomunistycznej odłożyć w czasie aż do 1950 roku, tj. do wybuchu wojny koreańskiej.¹¹¹ Argumentują oni, że – jak już wiemy – jeszcze w maju 1948 roku na wielkiej konferencji jedności europejskiej, zwołanej przez Duncana Sandysa pod auspicjami Winstona Churchilla w Hadze, choć Włochy reprezentowała znakomita delegacja ludzi kultury (Ignazio Silone, Salvatore Quasimodo, Giuseppe Ungaretti) i federalistycznych wizjonerów (Ernesto Rossi i Altiero Spinelli), zabrakło zupełnie przedstawicieli rządu De Gasperiego.¹¹² Kontrargument brzmi zwykle tak, że włoski premier pozostawał wówczas całkowicie pochłonięty ostrym kryzysem politycznym, jaki sam wywołał, usuwając komunistów ze swej koalicji rządowej w maju 1947 roku, a więc właściwie wcielając w życie na arenie wewnętrznej implikacje swej prozachodniej strategii. Kilka tygodni przed konferencją haską De Gasperi z poparciem Kościoła i konserwatywnych katolików Luigię Geddy osiągnął zwycięstwo wyborcze, tworząc stabilny, większościowy rząd bez udziału PCI. Jak widzieliśmy, dopiero to zwycięstwo rozwiązało mu ręce w podejmowaniu bardziej zdecydowanych działań na arenie międzynarodowej, potwierdzając zarazem słuszność „wyboru atlantyckiego” i „europejskiego”.

¹¹⁰ D. PREDA, *Alcide De Gasperi...*, *op. cit.*, s. 393.

¹¹¹ G. FORMIGONI, *Un'Europa cattolica?...*, *op. cit.*, s. 363.

¹¹² D. PREDA, *Alcide De Gasperi...*, *op. cit.*, s. 339.

Jeszcze w tym samym zresztą roku 1948 De Gasperi zgodził się stanąć u boku byłych premierów: Wielkiej Brytanii – Churchilla, Francji – Bluma i ówczesnego szefa rządu Belgii – Paula-Henriego Spaaka na czele Ruchu Europejskiego.¹¹³ Również z punktu widzenia interesów narodowych Włoch oznaczało to ważny sukces, gdyż równolegle wielu polityków europejskich – jak widzieliśmy – gorąco przeciwstawiało się jeszcze udziałowi Włoch w obronnym Pakcie Brukselskim.¹¹⁴ Poprzez udział swego premiera w Ruchu Europejskim kraj uzyskiwał status równego partnera w Europie Zachodniej, status nie tak wcale oczywisty, jeśli weźmiemy pod uwagę toczące się wówczas polemiki wokół sprawy przywrócenia do samodzielnego politycznego bytu pokonanych Niemiec. W dyskusjach tych De Gasperi opowiadał się zresztą konsekwentnie za uwzględnieniem Niemiec w planach europejskich na pełnych prawach, zarówno ze względu na swe głębokie uszanowanie dla kultury niemieckiej i osobistą znajomość z Adenauerem z czasów jego działalności w partii Zentrum, jak i z uwagi na – w jego ocenie – nierealistyczny charakter wszelkich projektów europejskich z pominięciem Niemiec.¹¹⁵

Równocześnie De Gasperi nie zaniedbywał kontaktów z Francją, zwyczajowo układających się lepiej niż z Wielką Brytanią. Już od lipca 1947 roku na porządku dziennym pozostawała – początkowo traktowana jako pozbawiona realnych szans powodzenia – sprawa unii celnej między Francją a Włochami. W listopadzie 1948 roku, w drodze powrotnej z Brukseli, De Gasperi zatrzymał się w Paryżu na decydujące rozmowy z Schumanem. Włoski premier po raz pierwszy tak jednoznacznie stwierdzał, że nie istnieje *iunctim* między dążeniem włoskiej opinii publicznej do rewizji paryskiego traktatu pokojowego sprzed roku a intencją Włoch przynależności do kształtujących się zachodnich struktur.

¹¹³ A. VARSORI, *La Cenerentola d'Europa?...*, *op. cit.*, s. 67.

¹¹⁴ A. VARSORI, *La Cenerentola d'Europa?...*, *op. cit.*, s. 47.

¹¹⁵ P. CRAVERI, *Europeismo e federalismo...*, *op. cit.*, s. 344.

Innymi słowy, włoski rząd godził się na podjęcie współpracy nawet na zasadzie *status quo*, wynikającego z tego niekorzystnego dla siebie dokumentu. Z drugiej strony Schuman deklarował, że Francja jest gotowa odegrać rolę adwokata spraw włoskich, wbrew niechętnemu im stanowisku Wielkiej Brytanii.¹¹⁶ Tak dopełniały się związki politycznej przyjaźni, od dawna łączące De Gasperiego z Adenauerem, wzbogacone teraz o ducha współpracy francusko-włoskiej.

W styczniu 1949 roku – wcześniej zapowiedział to Schuman – Włochy zostały zaproszone do drugiej fazy negocjacji w sprawie statutu Rady Europy, co rząd włoski przyjął naturalnie z satysfakcją.¹¹⁷ Z punktu widzenia De Gasperiego oznaczało to kolejny uznany międzynarodowo krok ku upragnionemu statusowi pełnoprawnego uczestnika nowego europejskiego porządku, pragmatyczny, konkretny znak akceptacji w Europie, w której – był tego świadom – jego kraj nie znajdował się już „w pozycji pępka świata”.¹¹⁸ W tym samym czasie w Waszyngtonie ambasador Tarchiani złożył wniosek o włączenie Włoch do NATO. Prozachodnia polityka zagraniczna zaczęła przynosić owoce. W duszy De Gasperiego zmagął się typowy dla niego surowy, zimny pragmatyzm ze szczerym entuzjazmem i romantycznym wizjonerstwem. Wspominając ów ważny rok 1949, włoski premier stwierdzał:

„Jedność Europy odnajduje swój podstawowy fundament [...] w naszej wspólnej świadomości duchowej i kulturowej. [...] Gospodarcza jedność Europy, a także społeczna i polityczna, to dzieła, do których dośrońniemy, można nawet rzec, ku którym nieustannie się zbliżamy [...]; jedność zaś naszego ducha i naszych ideałów to rzeczywistość już istniejąca, ponieważ wynika z naszej wspólnej cywilizacji chrześcijańskiej, z naszego pojmowania prawa i demokracji, z wielkich osiągnięć ducha

¹¹⁶ P. CRAVERI, *De Gasperi, op. cit.*, s. 378.

¹¹⁷ D. PREDI, *Alcide De Gasperi...*, *op. cit.*, s. 452–453.

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 426.

i intelektu. To ona musi zatem [...] stanowić pierwszy środek i najbardziej skuteczne spoiwo osiągnięcia europejskiej jedności”.¹¹⁹

W pragmatycznym De Gasperim nie zamilkł zatem głos ideowego katolika, opierającego wszelkie bieżące działania polityczne na twardym fundamencie tożsamości chrześcijańskiej. W swym dyskursie europejskim pozostawał wierny włoskiej tradycji elit intelektualnych wychowanych w kulturze klasycznej, z językiem przeładowanym – jak na standardy innych krajów europejskich – łaciną i greką, filozofią i idealizmem chrześcijańskim. Mimo wszystko nie udało mu się ponownie uniknąć pretensji ze strony bardziej zachowawczych elementów w Kurii Rzymskiej, a podobno i samego Piusa XII, który miał – wedle jednego z przekazów – w tymże właśnie 1949 roku wezwać do siebie premiera i zażądać otwarcie, by „dał wreszcie krajowi [czysto] katolicki rząd i wyjął spod prawa komunistów”.¹²⁰ Wierny swej doktrynie centryzmu – a więc utrzymania współpracy między partią chadecką a niekomunistycznymi siłami laickimi w celu zapewnienia działaniom rządu jak najszerszej bazy demokratycznej – De Gasperi na gabinet „czysto katolicki”, a więc wpisujący się w dawny program „watykańskiej Europy” nie zdecyduje się.

Rok 1950 – jak już wspominaliśmy – nawet najwięksi sceptycy określają już jednoznacznie jako okres wzmożonej aktywności włoskiego premiera na niwie europejskiej, przypisując ów silny zwrot ku federalizmowi wpływowi wojny koreańskiej oraz konieczności – rzekomo w ocenie De Gasperiego – militarnej i psychologicznej mobilizacji w celu obrony Europy przed spodziewaną agresją ZSRR.¹²¹ 20 lutego 1950 roku w artykule o jednoznacznym tytule „Unia europejska” (wł. *L'Unione europea*) opublikowanym w partyjnym dzienniku „Il popolo” lider chadecji pisał:

¹¹⁹ D. PEDA, *Alcide De Gasperi...*, *op. cit.*, s. 419.

¹²⁰ D. SETTEMBRINI, *La Chiesa nella politica italiana (1944–1963)*, Rizzoli, Milano 1977, s. 219.

¹²¹ P. CRAVERI, *Europeismo e federalismo...*, *op. cit.*, s. 337.

„Musimy działać na rzecz politycznej i gospodarczej unii, która będzie szczerą i trwałą, a to wymaga szczegółowej wymiany poglądów i propozycji oraz dokładnego rozważenia wzajemnych ustępstw. [...] Z drugiej strony, unia europejska opiera się na istniejącej rzeczywistości – nie jest nową kreacją. [...] Europa istnieje i dlatego nie możemy ustanawiać zbędnych instytucji bez oparcia w rzeczywistości. [...] Poświęcenia są konieczne. Włochy nie wahały się ich poczynić, chociaż są jednym z krajów o najniższych standardach gospodarczych w Europie. Wejście do wspólnego europejskiego rynku składającego się z państw bogatszych i lepiej wyposażonych musi być ryzykowne dla takiego kraju jak nasz, z wysokim potencjałem demograficznym, niedostatkami surowców naturalnych i w dużej mierze słabym przemysłem. Jesteśmy przekonani, że integracja europejska dostarczy rozwiązań niektórych z naszych głównych problemów wewnętrznych [...]. Unia polityczna i gospodarcza oraz integracja handlowa to procesy współzależne [...]”¹²²

Czytając wystąpienia De Gasperiego, poczynszy od 1950 roku, ma się istotnie wrażenie, jakby – podobnie jak Schuman czy Adenauer – działał w pełnym przekonaniu co do historyczności momentu, wadze podejmowanych działań dla przyszłych pokoleń, ze świadomością bycia bohaterem wielkiej historii. W kwietniu 1950 roku podczas przemówienia

¹²² W. LIPGENS, W. LOTH, *Documents of the History of European Integration...*, *op. cit.*, vol. III, s. 250–251: „We have to work for a political and economic union that will be genuine and lasting, and this requires a detailed exchange of ideas and proposals and the careful examination of mutual concessions. [...] European union, on the other hand, is based on an existing reality – it is not a new creation [...]. Europe exists, and therefore we can never set up a superfluous institution with no basis in reality. [...] Sacrifices are necessary. Italy has not hesitated to make them, although it is one of the countries with the lowest economic standards in Europe. Inclusion in a common European market consisting of richer and better equipped countries is bound to be risky for a country like ours with a high demographic potential, a scarcity of raw materials and a largely secondary industry. We are convinced that European integration may provide the solution of some of our chief internal problems [...]. Political union and economic and commercial integration are interdependent processes [...]”.

do międzynarodowego grona słuchaczy na zakończenie kongresu w Sorrento wzywał: „Musimy działać prędko [...]. Zwracam się z apelem do naszych przyjaciół z Francji i z Niemiec; proszę ich, by działać szybko i patrzeć daleko. Trzeba przewyciężyć bariery przeszłości w imię europejskiej przyszłości, w imię wspólnego bezpieczeństwa”.¹²³ Kilka miesięcy później, przemawiając we włoskim senacie, w sposób następujący zbijał argumenty przeciwników integracji:

„Wierzę, że możliwość praktycznej realizacji federacji europejskiej jest coraz bliższa. Ktoś może twierdzić, że Federacja europejska to mit. To prawda, to jest mit w sensie sorelowskim. A jeśli chcecie, by był jakiś mit, powiedzcie proszę, jaki mit mamy dać naszej młodzieży, gdy idzie o stosunki między państwami, o przyszłość świata, o bezpieczeństwo, o pokój, jeśli nie ów mit Jedności? Chcecie mitu dyktatury, mitu siły, mitu własnego sztandaru, jeszcze otoczonego bohaterami? Ale w takim razie stworzymy znowu mit, który doprowadzi do wojny. A ja wam mówię, że ten mit [Europy] to mit pokoju, to jest pokój, to jest droga, którą musimy kroczyć”.¹²⁴

Sprawą skomplikowaną pozostaje stosunek Włoch i De Gasperiego osobiście do ogłoszonego 9 maja 1950 roku planu Schumana. Jakkolwiek rząd włoski – ustami ministra spraw zagranicznych, hrabiego Sforzy – wyraził natychmiast zainteresowanie przystąpieniem do inicjatywy francusko-niemieckiej, z kilku powodów w Rzymie pozostawało poczucie pewnego niesmaku. Po pierwsze, już samo ogłoszenie planu właśnie jako projektu dwustronnego, „reńskiego”, choć otwartego na inne kraje, w jakiś sposób stawiało czułych na to Włochów poza głównym nurtem europejskich wydarzeń. Po wtóre, mimo że włoscy ekonomiści już uprzednio poczynili pewne studia nad techniczną stroną zniesienia ceł na jednolitym europejskim rynku, sens takiej operacji uzależniali od

¹²³ D. PREDA, *Alcide De Gasperi...*, *op. cit.*, s. 514.

¹²⁴ M.R. DE GASPERI, P.L. BALLINI (red.), *Alcide De Gasperi, op. cit.*, s. 187.

równoczesnego otwarcia rynków pracy dla włoskiej emigracji. Panowało bowiem przekonanie, że przemysł ciężki Włoch, stanowiący koło zamachowe powojennej odbudowy kraju, ale i tradycyjnie chroniony silnymi praktykami protekcyjnymi, skazany będzie na zapaść w równej konfrontacji z konkurencją z Francji, Niemiec czy Belgii.¹²⁵ Wreszcie istotne było przekonanie samego De Gasperiego, że projekt Wspólnoty Węgla i Stali to w gruncie rzeczy mało istotny krok w stronę funkcjonalizmu, zbyt nieznaczący, by dokonać wielkiego mentalnego i politycznego przełomu, o jakim marzył. Potrzebne były – jego zdaniem – posunięcia znacznie bardziej śmiałe: ustanowienie wspólnej monety i jednolitego europejskiego wojska.¹²⁶ De Gasperi przekonywał:

„Tworzenie narzędzi i środków technicznych, rozwiązań administracyjnych, jest bez wątpienia ważne [...]. Te konstrukcje tworzą kościec, są tym, czym szkielet dla ciała ludzkiego. Lecz czyż nie ma ryzyka, że ulegną rozkładowi, jeśli dziś jeszcze nie przeniknie ich ożywcze tchnienie, by podnieść je do życia? Jeśli nie zbudujemy czegoś innego niż tylko wspólna administracja – bez przenikającej ją wyższej woli politycznej [...] – jest ryzyko, że ta rzeczywistość europejska wyda się w konfrontacji z żywotnością partykularyzmów narodowych pozbawiona ciepła, pozbawiona ideowego życia; mogłaby nawet wydać się jakąś powierzchowną superstrukturą, może nawet opresyjną, jak w pewnych okresach słabości działało się w przypadku Świętego Cesarstwa Rzymskiego”.¹²⁷

Rząd włoski przyjął zatem plan Schumana dość chłodno, jako zaledwie pierwszy – nie najszcześliwiej zresztą dobrany – krok ku budowie wspólnoty politycznej, który dopiero w dłuższej perspektywie mógł się okazać ruchem we właściwym kierunku. Część komentatorów włoskich

¹²⁵ A. VARSORI, *La Cenerentola d'Europa?...*, *op. cit.*, s. 79, 84.

¹²⁶ D. PEDA, *Alcide De Gasperi...*, *op. cit.*, s. 512.

¹²⁷ *Ibidem*, s. 519.

uznała jednak samą włoską akcesję za akt o doniosłym znaczeniu dla postępów integracji. Twierdzą oni, że akceptując mimo wszystko funkcjonalistyczny model francuski, De Gasperi z jednej strony ostatecznie – wbrew opozycji we własnej partii i wśród przemysłowców – „europeizował” Włochy, potwierdzając już po raz kolejny ich status w Europie, ale przede wszystkim to samo czynił w odniesieniu do samego porozumienia francusko-niemieckiego, które bez udziału Italii mogło pozostać w sferze stosunków bilateralnych. To przykład włoski miał pociągnąć i zachęcić inne kraje do zgłoszenia własnego akcesu.¹²⁸ Niezależnie od interpretacji i ocen 18 kwietnia 1951 roku Włosi przystąpili do Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali.

Na zdecydowanie lepsze przyjęcie we Włoszech mógł z oczywistych względów liczyć zgłoszony w październiku 1950 roku plan Plevena, zgodny wprost z wizjami De Gasperiego i postulatami sformułowanymi w oficjalnych rozmowach międzyrządowych przez hrabiego Sforzę. Zmagający się na własnej scenie politycznej z komunistami Włosi byli już wszak niemal pewni, że scenariusz koreański może się powtórzyć w Europie w odniesieniu do Niemiec, a zatem ich pilne uzbrojenie jako bastionu antybolszewickiego wydawało się sprawą priorytetową wobec rozpaczliwej słabości militarnej pozostałych państw kontynentu.¹²⁹ De Gasperi jeszcze w tym samym miesiącu ogłosił zatem we włoskim parlamencie, że jego rząd zamierza przystąpić do planu, oficjalnie „biorąc pod uwagę zwłaszcza fakt, że połączone wojsko europejskie może dać podstawy do organizacji federalnej państw europejskich”.¹³⁰

W przemówieniu radiowym z 5 stycznia 1952 roku De Gasperi następująco uzasadniał potrzebę utworzenia CED, powołując się na historyczne analogie do genezy państwowości szwajcarskiej i amerykańskiej:

¹²⁸ M. SERRA, *La diplomazia italiana davanti all'Europa: scelta ideale ed interesse nazionale*, [w:] P. CRAVERI, A. VARSORI (red.), *L'Italia nella costruzione europea...*, *op. cit.*, s. 39.

¹²⁹ P. CRAVERI, *Europeismo e federalismo...*, *op. cit.*, s. 345–346.

¹³⁰ D. PREDI, *Alcide De Gasperi...*, *op. cit.*, s. 613.

„Nie będę Wam mówił o Italii, ale o Europie, i to nie o Europie wczorajszej czy dzisiejszej, ale o Europie jutra, tej Europie, którą chcemy zaprojektować, przygotować i stworzyć. Co mamy na myśli, mówiąc o Federacji europejskiej? Otóż ogólnie chodzi o rodzaj wielkiej Szwajcarii, obejmującej Włochów, Francuzów i Niemców, którzy wszyscy staliby się ludźmi nastawionymi pokojowo, pracowitymi, zamożnymi. Lecz – spyta ktoś – dlaczegoż w odniesieniu do tego pokojowego projektu mówi się ciągle o wojskach, organizacji militarnej, zbrojeniach. Odpowiem, że tak właśnie przedstawiają się te sprawy w historii. Jakże narodziła się Szwajcaria? Z potrzeby wspólnej obrony. A Stany Zjednoczone jak się narodziły? Z wojny o niepodległość, z ideału wolności. Wszystkie prawie konfederacje narodziły się z tej realnej potrzeby połączenia swych wysiłków, żeby stworzyć coś nowego i nadać inny kształt swemu wspólnemu i zbiorowemu życiu”.¹³¹

Nieoczekiwanie jednak i tym razem sprawy poczęły się komplikować z powodu pełnego wstrzeмиęźliwości stosunku USA do proponowanego projektu. Amerykanie oceniali, że plan Plevena stanowił li tylko francuski wybieg służący uniemożliwieniu lub opóźnieniu wystawienia regularnej armii niemieckiej, której to perspektywy najbardziej się obawiał Paryż.¹³² Ostatecznie, wskutek żywiołowego rozwoju konfliktu koreańskiego, to oni sami zaczęli naciskać na finalizację negocjacji w celu wzmocnienia potencjału obronnego Europy o siły niemieckie i w maju 1952 roku podpisano traktat o powołaniu Europejskiej Wspólnoty Obronnej.¹³³ Traktat ów – jak wiadomo – nie doczekał się wcielenia w życie, a i w samych Włoszech nie dane było De Gasperiemu przeprowadzić jego ratyfikacji.

10 września 1951 roku ministrowie spraw zagranicznych sześciu krajów wspólnoty przyjęli wniosek o podjęciu prac nad przygotowaniem

¹³¹ M.R. DE GASPERI, P.L. BALLINI (red.), *Alcide De Gasperi, op. cit.*, s. 188.

¹³² A. VARSORI, *La Cenerentola d'Europa?...*, *op. cit.*, s. 93.

¹³³ P. CRAVERI, *Europeismo e federalismo...*, *op. cit.*, s. 346–347.

statutu Europejskiej Wspólnoty Politycznej, wprowadzonej wcześniej do porządku obrad z inicjatywy De Gasperiego, działającego również z inspiracji Altiero Spinello i Europejskiego Ruchu Federalistycznego. Ta inicjatywa włoskiego premiera pozostaje do dziś przedmiotem skrajnych ocen. Z jednej strony, przez wielbicieli i hagiografów postrzegana jest jako najwyższy wyraz federalistycznych przekonań De Gasperiego, do których z wolna dojrzał, poczynawszy od swej watykańskiej „długiej wigilii”. Interpretacja ta czyniłaby z niego istotnie jednego z ojców europejskiej jedności we współczesnym sensie i naczelnego wizjonera, dążącego uparcie do zadziernięcia nierozzerwalnych więzów polityczno-instytucjonalnych między państwami, przy równoczesnej budowie poczucia silnej tożsamości europejskiej. „Oto nasz ideał, nasza siła!” – miał przy tej okazji wołać.¹³⁴ Jego krytycy i przeciwnicy, zachowujący ostrożność wobec wizji De Gasperiego jako rzeczywistego entuzjasty europejskiej federacji, skłonni są w tym projekcie widzieć raczej, już w intencji autora skazane na niepowodzenie, przedsięwzięcie taktyczne, mające za zadanie wpłynąć na przebieg toczących się równolegle negocjacji w sprawie Europejskiej Wspólnoty Obronnej, by zostały rozstrzygnięte zgodnie z narodowym interesem Włoch.¹³⁵

Historia nie zdążyła zweryfikować w tym względzie rzeczywistych zamierzeń De Gasperiego, gdyż wcześniej udzieliła mu bolesnej lekcji na arenie politycznej wewnątrzwłoskiej. Decydujące zwycięstwo wyborcze z 1948 roku na kilka lat zapewniło premierowi możliwość realizacji własnych koncepcji w polityce zagranicznej i europejskiej oraz uznanych za niezbędne reform wewnętrznych. Z czasem jednak jego pozycja coraz mocniej się komplikowała. Już w lipcu 1948 roku Włochy stanęły na krawędzi wojny domowej, gdy student Antonio Pallante dokonał zamachu na lidera usuniętych wcześniej z koalicyjnego rządu komunistów,

¹³⁴ D. PREDA, *Alcide De Gasperi...*, *op. cit.*, s. 30.

¹³⁵ A. VARSORI, *La Cenerentola d'Europa?*..., *op. cit.*, s. 97.

Palmiro Togliattiego. Choć przywódca PCI uszedł z życiem, wśród mas robotniczych zapanowało ogromne poruszenie, a na placach i ulicach włoskich miast doszło do starć i zamieszek. Sytuację udało się wkrótce opanować, ale podejmowane konsekwentnie przez De Gasperiego kolejne kroki, coraz mocniej wiążące Włochy z „blokiem antyradzieckim”, spotykały się z również coraz głośniejszymi protestami komunistycznej lewicy, co groziło w każdej chwili nowym wybuchem.¹³⁶

Z drugiej strony, wzmagała się również krytyka „centrystycznej” polityki premiera ze strony reprezentującej katolicki integralizm części kleru, niechętnie patrzącego na mocne wiązanie się z „bezbożnym” Zachodem, a przy tym szczerze przerażonego postępami czynionymi w społeczeństwie przez idee lewicowe. Papież skłonny był nawet widzieć sojusz chadecji z postfaszystami, byle tylko powstrzymać falę „bol-szewizmu”. Gdy De Gasperi odmówił realizacji podobnych postulatów, również jemu odmówiono audiencji papieskiej z okazji ślubów zakonnych córki.¹³⁷ Symboliczna wymowa tego osobistego afrontu była kolosalna. Oto dawny protegowany i wychowanek Watykanu znalazł się równocześnie w ostrym konflikcie ideologicznym z wyrzuconą poza nawias życia politycznego lewicą komunistyczną oraz – w pewnej mierze – z własnym Kościołem. Dochodziły do tego uwarunkowania międzynarodowe. Koncepcja „strzeżonej”, „zamrożonej” włoskiej demokracji nie dopuszczała możliwości utraty władzy przez gwarantującą kurs prozachodni partię chadecką. Pierwszym zadaniem De Gasperiego było zatem owej władzy utrzymanie.

Przewodniczący Chrześcijańskiej Demokracji wybrał w tej sytuacji drogę ryzykowną, przede wszystkim ze względów historycznych. Uchwalona w 1952 roku, z mocą obowiązywania od 1 marca 1953, nowa ordynacja wyborcza, w celu – jak oficjalnie twierdzono – stabilizacji systemu

¹³⁶ M.R. DE GASPERI, P.L. BALLINI (red.), *Alcide De Gasperi, op. cit.*, s. 165.

¹³⁷ *Ibidem*, s. 192–193.

politycznego oraz zapewnienia trwałości raz powołanego rządu wprowadzała zasadę „premię większościowej”: partia lub koalicja, która uzyskałaby ponad 50% głosów wyborców, zostałaby nagrodzona 65% miejsc w parlamencie. System taki – zdawało się – miał zapewnić łatwe zwycięstwo siłom koalicji rządzącej, skoro w poprzednich wyborach sama tylko chadecja zdobyła 48,5% poparcia, do czego należało teraz doliczyć głosy zebrane przez mniejsze partie z nią sprzymierzone.¹³⁸ Sam mechanizm nie wydawał się też sprzeczny z regułami demokracji, gdyż podobne instrumenty „wzmacniające” zwycięstwo wyborcze stosowane są przecież w niektórych krajach europejskich do dzisiaj. Szkopuł tkwił jednak w tym, że nowa ordynacja wyborcza do złudzenia przypominała słynną faszystowską *Legge Acerbo* z 1923 roku, stanowiącą pierwszy akt przemiany Włoch liberalnych w totalitarną dyktaturę. Dodać też należy, że przeciwko tamtej ustawie niezwykle zdecydowanie protestował oświadczenie sam De Gasperi.

Polityczni adwersarze premiera na arenie krajowej natychmiast okrzyknęli nową ordynację wyborczą „oszukańczym prawem” (wł. *legge truffa*), wytaczając oskarżenia o ambicje dyktatorskie i praktyki faszystowskie. Przyznać też trzeba, że sprawa *legge truffa* była tylko najgłośniejszym przypadkiem prób zamykania ust przez koalicyjny rząd lewicowej opozycji. Już wcześniej wspominaliśmy też, że De Gasperi z pełną świadomością tolerował w szeregach swej partii ludzi o wątpliwych życiorysach, w różnym stopniu powiązanych z dawnym reżimem, nie przeprowadził też nigdy zdecydowanej „defaszyzacji” kraju, obawiając się, iż wywindowałyby ona do władzy najbardziej konsekwentnych antyfaszystów, a więc PCI, na co – jak wiemy – z wielu powodów nie mógł pozwolić.¹³⁹

Skutkiem jego rosnącej izolacji w kraju była – zdaje się – zarazem jego rosnąca determinacja w podejmowaniu „historycznej” misji europejskiej,

¹³⁸ G. CRAINZ, *L'Italia repubblicana...*, *op. cit.*, s. 31–32.

¹³⁹ M. BATTINI, *Peccati di memoria. La mancata Norimberga italiana*, Laterza, Roma 2003, s. 152.

jak i – co niewątpliwe – pechowa porażka wyborcza z 7 czerwca 1953 roku, kiedy koalicji pod jego przywództwem zabrakło zaledwie około 57 tysięcy (czyli 0,2%) głosów do uzyskania wyniku dającego „premię większościową”. Prestiżowa klęska wieloletniego premiera i europejskiego męża stanu, i to po daremnym zastosowaniu potępianego przez wielu chwytu prawnego w postaci nowej ordynacji wyborczej, stanowiła kres jego politycznej kariery. *Legge truffa* pogrzebała nie tylko jego szanse wyborcze – być może wygrałby wybory, gdyby nie uciekł się do tak niejednoznacznego moralnie kroku – ale i wyhamowała świeży włoski impet w sprawach europejskich. Zamieszanie i fala protestów w parlamencie uniemożliwiły postawienie przed wyborami sprawy ratyfikacji CED, zaś po druzgocącym wyniku elekcji nowy premier chadecki, Giuseppe Pella, nada włoskiej polityce zdecydowanie bardziej narodowy charakter, inaczej rozłoży akcenty i zajmie się raczej walką o powrót Triestu do Włoch niż sprawami integracji, do których po prostu nie będzie miał serca.¹⁴⁰ Zresztą – co typowe dla późniejszych Włoch – Pella będzie urzędował zaledwie kilka miesięcy, a na postać miary (i – po prostu – trwałości) De Gasperiego przyjdzie w polityce włoskiej długo poczekać.

Sam historyczny przywódca chadecji nie o wiele przeżyje kres swej politycznej kariery. Umrze 19 sierpnia 1954 roku w swym alpejskim regionie Trentino, przyzywając imię Jezusa.¹⁴¹ Wiadomość o jego śmierci dotrze do przywódców europejskich podczas konferencji w Brukseli. Adenauer wspomni później, że „złowrogi cień padł na nasze negocjacje”.¹⁴² W niecałe dwa tygodnie później francuskie Zgromadzenie Narodowe – jak wiadomo – odrzuciło projekt CED, a wraz z nim *ipso facto* stanowiącą jego dopełnienie – Europejską Wspólnotę Polityczną De Gasperiego.

¹⁴⁰ A. VARSORI, *La Cenerentola d'Europa?...*, *op. cit.*, s. 110–111.

¹⁴¹ G. AUDISIO, A. CHIARA, *Twórcy zjednoczonej Europy*, PAX, Warszawa 2007, s. 226.

¹⁴² P. CRAVERI, *Europeismo e federalismo...*, *op. cit.*, s. 336.

4. Włoscy ojcowie – założyciele dzisiaj

W dziejach integracji europejskiej pozycja Spinellogo jest z kolei wyjątkowa nie tylko jako jej wielkiego wizjonera, ale i długodystansowca. Po fiasku projektu federacji w roku 1953 jeszcze przez ponad 30 lat brał czynny udział w życiu z wolna kształtującej się wspólnoty. Nie ustając w wysiłkach na rzecz stworzenia europejskiej konstytucji, mającej następnie być przedłożoną do demokratycznego zatwierdzenia obywatelom Europy, Spinelli wielokrotnie zasiadał w Parlamencie Europejskim, który jego imieniem nazwał jeden ze swych budynków; mimo swej niechęci do biurokracji, został wspólnotowym komisarzem, wrócił w pewnym stopniu do związków z Włoską Partią Komunistyczną, stał się motorem prac nad traktatem o Unii Europejskiej.¹⁴³ Mimo wszystko – ze względu na to, że nie zajmował jednak najbardziej eksponowanych stanowisk, a jego wizje polityczne wykraczały daleko poza wycucie realizmu jego współczesnych – choć uznawany jest oficjalnie za jednego z ośmiu ojców-założycieli Unii Europejskiej,¹⁴⁴ szerszej publiczności, nawet we Włoszech, pozostaje nieznan.

Włoscy eksperci oceniają:

„Spinelli przyznawał, że myśl federalistyczna była obca kulturze politycznej i bieżącemu dyskursowi europejskich mężów stanu, parlamentarzystów, partii, dziennikarzy. Nieprzypadkowo zresztą [...] świat polityki – nie tylko europejskiej, ale i włoskiej – wspominał go tylko przelotnie, pozostawiając federalistom i światu akademickiemu podkreślanie jego aktualności. [...] A jednak, gdy się temu przyjrzeć, europejski federalizm był i pozostaje jedyną prawdziwą europejską kulturą polityczną XX wieku”,¹⁴⁵

¹⁴³ S. CAPITANIO (red.), *Biografia di Altiero Spinelli, op. cit.*, s. 17.

¹⁴⁴ <http://europa.eu>.

¹⁴⁵ P.V. DASTOLI, *Altiero Spinelli oggi*, [w:] *In Europa...*, *op. cit.*, s. 10.

oraz

„Spinelli nie był człowiekiem dającym się przytłoczyć porażkom. W lapidarnym zdaniu pisze w swoim autobiograficznym dzienniku, że siły idei nie mierzy się liczbą osiągniętych sukcesów, ale zdolnością odradzania się po każdej porażce”.¹⁴⁶

Z kolei postać De Gasperiego w dzisiejszych Włoszech stanowi niewątpliwy powód do chluby dla szerokiego spektrum włoskiego życia politycznego od centrum do prawicy. Pozostaje on ojcem-założycielem nie tylko zjednoczonej Europy, ale właściwie również centralną postacią i niekwestionowanym wzorem polityka współczesnych, demokratycznych Włoch. Pozostająca u władzy przez dziesięciolecia, aż do upadku Pierwszej Republiki Włoskiej w 1994 roku, Chrześcijańska Demokracja zadbała o wprowadzenie De Gasperiego do panteonu bohaterów narodowych, a Kościół katolicki prowadzi jego proces beatyfikacyjny. Niewiele odbiegają od tonu zwyczajowych komentarzy na jego temat te okolicznościowe, wyrażone przez pierwszoplanowe osobistości włoskiego życia publicznego z okazji rocznicowej wystawy na jego temat w 2003 roku, które przytaczamy tu w celu zilustrowania legendy De Gasperiego we współczesnych Włoszech.

Ówczesny prezydent Włoch Carlo Azeglio:

„Urodzony w regionie pogranicznym, jak inni ojcowie-założyciele nowej Europy, czerpał z kultury swej ziemi wartości siły i ducha służby, pogodnej konkretności. Te wartości kierowały jego działalnością polityczną, naznaczoną dyscypliną moralną człowieka wiary i państwowca. [...] Jego przykład musi nam przyświecać jeszcze dziś w stawianiu czoła wyzwaniom postępu we Włoszech i w Ojczyźnie europejskiej”.¹⁴⁷

¹⁴⁶ A. CAVALLI, *Altiero Spinelli e il Movimento Federalista Europeo*, [w:] *In Europa...*, *op. cit.*, s. 12.

¹⁴⁷ M.R. DE GASPERI, P.L. BALLINI (red.), *Alcide De Gasperi*, *op. cit.*, s. 15.

Przewodniczący Izby Deputowanych i lider partii chadeckiej Pier Ferdinando Casini:

„Potrafił realizować swe przekonania, podejmując trudne decyzje, nierzadko niepopularne; kontekst społeczno-polityczny okresu powojennego, przesiąkniętego głębokimi, nierozwiązywalnymi antagonizmami, utrudniał mu działanie, nie tylko wobec sił opozycyjnych, ale również w samym wnętrzu skupiającej w sobie tak wiele odmiennych nurtów Chrześcijańskiej Demokracji, której narodzin i wzrostu również De Gasperi był głównym architektem”.¹⁴⁸ Premier Włoch, Silvio Berlusconi:

„Mówiąc o De Gasperim, nie odnosimy się do postaci przywódcy partyjnego, ale do męża stanu, który – przewyciężając wszelkie partyjne egoizmy – umożliwił Italii rozwój w dobrobycie i wolności”.¹⁴⁹ Kardynał Angelo Sodano, sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej:

„Wiedziony oświeconym sumieniem chrześcijańskim, był on mądrym przewodnikiem w dziele politycznej i cywilizacyjnej odbudowy Włoch oraz jednym z wielkich pomysłodawców i pionierów procesu demokratycznego zjednoczenia kontynentu. [...] Historia jego życia ukazuje w nim cnoty religijne i obywatelskie, które wzajemnie się umacniały w służbie zaangażowania politycznego, stanowiąc dowód, jak poszukiwanie dobra wspólnego może iść w parze z poszukiwaniem Królestwa Bożego”.¹⁵⁰

Giulio Andreotti, uczeń De Gasperiego, późniejszy wieloletni premier i jedyna postać równej co on miary w powojennej historii Włoch:

„W życiu – upominał [De Gasperi] – bardziej niż to, co powiecie, ważne będzie świadectwo waszego własnego postępowania, które musi być nienaganne”.¹⁵¹

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 19.

¹⁴⁹ *Ibidem*, s. 21.

¹⁵⁰ *Ibidem*, s. 27.

¹⁵¹ *Ibidem*, s. 43.

Śmierć De Gasperiego w 1954 roku skutecznie zamyka najważniejszy, pionierski okres aktywnego wkładu Włoch w proces integracji europejskiej. Przez wiele lat działał będzie jeszcze Altiero Spinelli, choć ze specyficznej pozycji żywej legendy, wolnego strzelca i wiecznego outsidera zarazem. Kolejni włoscy przywódcy będą się starali, w miarę swych talentów i realnych możliwości (częste zmiany rządów!), kontynuować dzieło swych ojców-założycieli, choćby podejmując inicjatywy na rzecz przełamania impasu po upadku projektu CED. Osobistości tej miary co De Gasperi i Spinelli później już jednak nie będzie, a współczesny wybitny włoski badacz nazywa wręcz swój kraj „kopciuszkim Europy” (wł. *Cenerentola d’Europa*).¹⁵²

Mówi się czasem, że powojenne Włochy wyróżnia polityczna „kultura dwóch kościołów”: Kościoła katolickiego i partii komunistycznej, stanowiących dwa główne, konkurencyjne źródła promieniowania filozoficznych, politycznych, społecznych idei, kształtujących życie publiczne kraju. Gdyby przyjąć ten schemat za uzasadniony, trzeba by też uznać, że oba „kościóły” dały swój porównywalny wkład również w dzieło europejskiej integracji.

Zarówno Spinelli, jak i – w sposób mniej radykalny – De Gasperi potrafili jednak, gdy było trzeba, odciąć się od swego pierwotnego zaplecza, zdobyć na myślenie samodzielne, oryginalne, wizjonerskie, wyprzedzające swój czas. Mimo że zaczęli swą polityczną drogę na pozycjach bardzo od siebie odległych, i to w chwili, gdy oba „kościóły” przygotowywały się właśnie do wzajemnej ze sobą rozprawy i decydującego starcia o „rząd dusz” nad krajem, idea europejska, której Spinelli był bezsilnym wobec rzeczywistości teoretykiem, a De Gasperi praktycznym, choć pełnym wahań wykonawcą – zbliżyła ich jednak na tyle wyraźnie, że pod koniec omawianego okresu chętnie i ze sporym entuzjazmem na rzecz idei tej współpracowali. Obaj też zostali przez swe

¹⁵² A. VARSORI, *La Cenerentola d’Europa?...*, *op. cit.*

środowiska zapamiętani i poddani procesowi swoistej deifikacji, stając się podręcznikowymi przykładami europejskich mężów stanu i „ojców-założycieli”. Choć rzeczywistość bywa zwykle dużo bardziej złożona niż popularne mity, zdaje się, że idea europejska takich legendarnych przywódców-wizjonerów bardzo potrzebowała w ich czasach, a może jeszcze bardziej potrzebuje dzisiaj. ■

Bibliografia

- AUDISIO G., CHIARA A., *Twórcy zjednoczonej Europy*, PAX, Warszawa 2007.
- BANTI A.M., *Il senso del tempo*, Laterza, Bari 2008.
- BATTINI M., *Peccati di memoria. La mancata Norimberga italiana*, Laterza, Roma 2003.
- BURGESS M., *Federalism and European Union. Political ideas, influences and strategies in the European Community, 1972–1987*, Routledge, London 2006.
- CIUFFOLETTI Z., DEGL'INNOCENTI M., SABBATUCCI G., *Storia del PSI*, vol. 3: *Dal dopoguerra a oggi*, Laterza, Bari 1993.
- COOK D., *Forging the Alliance. The Birth of the NATO Treaty and the Dramatic Transformation of U.S. Foreign Policy Between 1945 and 1950*, Arbor House/William Morrow, New York 1989.
- CRAINZ G., *L'Italia repubblicana*, Giunti, Firenze 2000.
- CRAVERI P., *De Gasperi*, il Mulino, Bologna 2006.
- CRAVERI P., VARSORI A. (red.), *L'Italia nella costruzione europea. Un bilancio storico (1957–2007)*, FrancoAngeli Editore, Milano 2009.
- DE GASPERI M.R. (red.), *De Gasperi scrive*, Morcelliana, Brescia 1974.
- DE GASPERI M.R., BALLINI P.L. (red.), *Alcide De Gasperi. Un europeo venuto dal futuro*, Rubbettino, Milano 2003.
- FORMICHI G., *Il Risorgimento*, Giunti, Firenze 2003.
- FORMIGONI G., *L'Italia dei cattolici. Fede e nazione dal Risorgimento alla Repubblica*, il Mulino, Bologna 1998.
- FRANZ M., SEMKÓW P. (red.), *Człowiek w Europie. Człowiek-Przewodnik-Mędrzec*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011.

- GINSBORG P., *Storia d'Italia. Dal dopoguerra a oggi*, UTET, Torino 1996.
- GRAGLIA P., *Altiero Spinelli*, il Mulino, Bologna 2008.
- GRAHAM D., BIDWELL S., *Tug of War. The Battle for Italy: 1943–1945*, St. Martin's Press, New York 1986.
- HUGHES H.S., *The United States and Italy*, Harvard University Press, Cambridge 1979.
- KAPLAN L.S., CLAWSON R.W., LURAGHI R. (red.), *Nato and the Mediterranean*, Scholarly Resources, Wilmington 1985.
- LIPGENS W., LOTH W., *Documents of the History of European Integration*, Walter de Gruyter, Berlin 1988, vol. I–III.
- MCCULLOUGH D., *Truman*, Simon & Schuster, New York 1992.
- MORRIS E., *Circles of Hell. The War in Italy 1943–1945*, Crown Publishers, New York 1993.
- PODEMSKI P., *Giovinezza. Młodość i mit młodości w faszystowskich Włoszech, 1919–1939*, DiG, Warszawa 2010.
- PODEMSKI P., *Wyprawa na Fiume*, A. Marszałek, Toruń 2005.
- PREDA D., *Alcide De Gasperi federalista europeo*, il Mulino, Bologna 2004.
- SETTEMBRINI D., *La Chiesa nella politica italiana (1944–1963)*, Rizzoli, Milano 1977.
- VARSORI A., *La Cenerentola d'Europa? L'Italia e l'integrazione europea dal 1947 a oggi*, Rubbettino, Milano 2010.
- VITTORIA A., *Storia del PCI*, Carocci, Roma 2006.
- www.altierospinelli.it – Comitato Nazionale Altiero Spinelli e Università di Roma „La Sapienza”.
- In Europa. Rivista di studi e di iniziativa europea*, Anno XVI, nr 3/2007, Genova 2007.

O Autorze

Dr Piotr Podemski jest historykiem, filologiem i kulturologiem. Zajmuje się dziejami systemów totalitarnych, zimnej wojny oraz integracji europejskiej, szczególnie w odniesieniu do Włoch i angielskiego obszaru językowego. Jest pracownikiem Instytutu Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej Uniwersytetu Warszawskiego. W swoim dorobku ma monografie książkowe oraz artykuły naukowe, publikowane w językach polskim, angielskim i włoskim.

PIOTR PODEMSKI

Italian Founding Fathers
of the European Community
in the context of Italy's transformation
from fascism to democracy (1941–1954)*

Włoscy ojcowie-założyciele
Wspólnoty Europejskiej
w kontekście transformacji Włoch
od faszyzmu do demokracji (1941–1954)

* The paper has been based on research conducted by the Author in the European University Institute in Florence in July 2010 and sponsored by the Natolin European Centre.

1. *Specific political traits of Italy* – *from fascism to democracy*

In contrast to swaggering assertions and militaristic propaganda, Italian fascism was in decline owing to war effort failures. Mussolini plans to run *a parallel war* in relation to his Hitler Germany ally, proved totally unrealistic. His soldiers suffered a series of humiliating defeats in Greece, North Africa and in Russia, while Italian dependence on Germany had only grown with time.¹ Even declared fascists were convinced that the war had to be ended as soon as possible, even at the cost of sacrificing Il Duce himself.

As soon as allied forces from Tunisia landed in Sicily (in July 1943), at a meeting of the Grand Council of Fascism (*Gran Consiglio del Fascismo*) one of the leading fascists, Dino Grandi, tabled a motions requesting dismissal of Mussolini; the motion was supported by his closest associates and approved by King Viktor Emanuel III. The monarch ordered formation of a new government by the fascist marshal, Pietro Badoglio, who surprised everyone by declaring that “the war goes on”.² Therefore, despite Il Duce’s dismissal, formally Italy remained a fascist state and one faithful to alliance with Germany. Such situation followed from the fact that although the state authorities desperately tried to initiate contacts with the allies and seek an opportunity to end the warfare honourably – they feared first and foremost the expected retaliation of German armed forces, both those already present in the Apennine Peninsula and

¹ A.M. BANTI, *Il senso del tempo*, Laterza, Bari 2008, p. 442.

² H.P. HUGHES, *The United States and Italy*, Harvard University Press, Cambridge 1979, p. 120.

those that could be possibly additionally brought in, had a decision to end the war been made by Italy.

A truce was finally signed on 3rd September 1943, and announced on the radio five days later.³ Suspecting such a possibility for a long time, Germans began occupation of Italy and proceeded to disarm Italian armed forces wherever they were found. Certain clashes and victims proved inevitable. The allies refused to dispatch any larger military forces directly to Rome to secure protection to the King and Italian government, so the latter had no other way out than to escape as fast as possible to the south of the country, where the invasion of British-American forces on the peninsula had just begun, and seek protection of former enemy against former German friends.

Consequently Italy in fact entered the stage of civil war, participating on both sides of the warfare waged by foreign invaders. At Hitler's order a German special task force freed Mussolini from the prison on top of Gran Sasso Mountain and put him back into game as a Nazi pawn. A fascist state named the Italian Social Republic (*Repubblica Sociale Italiana*, RSI) was restored in the north of Italy still controlled by the Third Reich.⁴ As the German-Allies front stabilised between Rome and Naples, which lasted until spring 1944, the country was divided in two parts.

In the north the RSI, also called the Salò Republic, was like materialisation of the bleakest nightmares of a truly totalitarian "Nazi-Fascist" regime. Owing to lack of mass social support (the magic of formerly catchy fascist slogans had been evidently long gone), the Republic fell back on fanatical youth and people forced to serve for Germans. Universal terror and raging with renewed power anti-Semitism – on a scale so far unprecedented in Italy – were strongly countered with armed resistance by

³ E. MORRIS, *Circles of Hell. The War in Italy 1943–1945*, Crown Publishers, New York 1993, p. 131.

⁴ E. MORRIS, *Circles of Hell...*, *op. cit.*, pp. 139–140.

a wide spectrum of anti-fascist movements, with communists being undisputable leaders. The northern regions of Italy – such as Piedmont or Lombardy – were the main centres of big industry, which explains high numbers of local working class of radical anti-fascist bias. Even if it was inclined to support other forces than communists, also the big bourgeoisie displayed hostile attitudes towards the existing regime.

The south, including Sicily and Sardinia, in many respects was a completely different world. In terms of numbers, the society of the south was dominated by peasants, while in terms of significance it was dominated by few owners of large real estates. Peasants and agricultural labourers impatiently waited for deep social and economic reforms and this resulted in radical political inclinations. On the other hand the south was traditionally considered a stronghold of conservatism and attachment to faith and the church. Many of its residents had welcomed the fascist ideas related to nationalism, while now in 1943 they were frustrated by subordination to alien American army, which included a racially alien element. Coming into contact with black soldiers and easy-going, Anglo-Saxon lifestyle proved to be a cultural shock for traditionalistic South.

Already on 9th September 1943 the Committee of National Liberation (*Comitato di liberazione nazionale*, CLN) was appointed.⁵ It was responsible for coordination of the operations of antifascist resistance formations – the *Resistenza*. The battles for liberation of the north of the country from Nazi Germany occupation and fascist rule were fought – with hard to assess objectively – participation of Italian guerrilla forces. In June 1944 Americans entered Rome and on 25th April 1945, later celebrated as the Liberation Day, Torino and Milano were taken by Italians. Mussolini was captured and executed, and German forces capitulated.⁶

⁵ A.M. BANTI, *Il senso del tempo*, *op. cit.*, p. 460.

⁶ D. GRAHAM, P. BIDWELL, *Tug of War. The Battle for Italy: 1943–1945*, St. Martin's Press, New York 1986, p. 395.

As one outstanding Italian historian rightly pointed out, this brought an end to a multi-faceted experience for Italians: experience of civil war, national war, and of class war.⁷ Echoes of the diversified interpretations of the events of the years 1943–1945 would bore on the current Italian politics in the post-war period.

The National Unity Government was appointed on 24th April 1944, with participation of seven parties represented in the CLN. After dismissal of Badoglio, who was associated with fascism, Ivanoe Bonomi, a moderate socialist and a former Committee chairman, was appointed as the Prime Minister.⁸ The foundations under a new, democratic order were laid, but temporarily cooperating political forces were far from reaching any consensus.

As has been already mentioned, the Italian Communist Party (*Partito Comunista Italiano*, PCI) appeared as the most powerful and the most uncompromising enemy of fascism. Its Garibaldi Brigades (*Brigate Garibaldi*) afforded a feeling of mass support from the public at large. The Party remained in extremely close relations with Moscow, where its leader, Palmiro Togliatti, had stayed for past twenty years, hiding from fascist repressions but also to certain degree contributing to Stalinist cleansing, which had affected also Italian activists. Togliatti's return to the home country in the spring of 1944 and his decision to join the coalition government being established at that time resulted in a dramatic acceleration of the pace of political life. It shall be borne in mind that the communists were considered the major competition to fascism as early as in the years of so-called Red Bicentennial (*Biennio rosso*) 1919–1920. They had lost the rivalry for power back then, but to many it seemed that now as the hordes of Blackshirts disappeared, the Red Guard can return to the streets and reach for power either using force or through

⁷ A.M. BANTI, *Il senso del tempo*, *op. cit.*, p. 462.

⁸ *Ibidem*, p. 460.

a democratic method, owing to great support of the masses of workers and peasants.⁹

Fausto Gullo, a communist minister in the coalition government, initiated a radical agrarian reform in the retarded South, hoping this would lend an extra impetus to pro-communist sympathies there. Particularly after 1947, when the Cominform was founded, the PCI was accused of playing the role of Soviet agents in the Western Europe. It was feared that Stalin planned to use Italian and French communists to spark off a generalized crisis and anti-western sabotage. By following recommendations coming from Moscow, Togliatti opposed both the Marshall plan and any projects aimed at political or, particularly, military integration of Italy with the West.

The Italian Socialist Party (*Partito Socialista Italiano*, PSI), which just before the war operated under the name of the Socialist Party of Proletarian Unity (*Partito Socialista di Unità Proletaria*, PSIUP) under the leadership of Pietro Nenni, also distinguished itself in the guerrilla war through operations of its Matteotti Brigades (*Brigate Matteotti*); the name was derived from a former leader murdered by the fascists in 1924. Similarly to communists with whom they were closely connected, the socialists hoped that the “wind from the North,” bringing leftist and republican moods, would dominate the entire country and help pass the power into the hands of the representatives of proletariat.¹⁰ They expected a profound social restructuring of the country. Agreeing as a rule with a majority of the postulates of the communists in the field of internal affairs, they stressed their autonomy in foreign policy. In the national interest the socialists wished to negotiate fair peace and secure to Italy a worthy place in the Western Europe, although they were reluctant to see it subordinated to American interests.¹¹

⁹ A. VITTORIA, *Storia del PCI*, Carocci, Roma 2006, p. 53.

¹⁰ Z. CIUFFOLETTI, M. DEGL'INNOCENTI, G. SABBATUCCI, *Storia del PSI*, vol. 3: *Dal dopoguerra a oggi*, Laterza, Bari 1993, p. 28.

¹¹ *Ibidem*, p. 51.

The third mass-scale party of Italy of those times was the Christian Democracy (*Democrazia Cristiana*, DC), slated to play a decisive role in the entire discussed period and even later, even until 1994, providing the basis for all governments of the First Italian Republic. The political agenda of the catholic party was quite ambiguous. It is true that some Catholics – at that time associated within the Italian People’s Party (*Partito Popolare Italiano*, PPI, the Populars), headed by priest Luigi Sturzo – had strongly opposed the fascist regime; but when Mussolini came to power, the Vatican decided to make a deal with him by signing so-called Lateran Pacts in 1929. Both sides acknowledged each other’s vocation and mission; Catholicism was pronounced the religion of the state, while the bishops were to remain loyal to the fascist state and royal government. The next pope, Pius XII, a character still extremely controversial, even lived to be called by leftist commentators the “Hitler’s Pope;” anyway they assumed as a sure fact that he thought Communism was a much worse enemy than fascism.¹²

A new Catholic party, the Christian Democracy, was founded on the turn of 1942/1943. In view of already visible signs foretelling the defeat of Fascism, Italian Catholics were supposed to be on the right, victorious side of the global conflict. Alcide De Gasperi was picked up as the leader. He was a former close associate of priest Sturzo, and was later prosecuted by the Fascist regime and taken under the Vatican protection in the Apostolic Library building during the war. Known for personal loyalty to the Pope and anti-fascist attitude, De Gasperi was to become the Christian Democracy leader, and consequently the head of the Italian state in the years 1945–1953 and the greatest statesman of the post-war period.¹³

¹² E. MORRIS, *Circles of Hell...*, *op. cit.*, p. 304.

¹³ M.R. DE GASPERI, P.L. BALLINI (ed.), *Alcide De Gasperi. Un europeo venuto dal futuro*, Rubbettino, Milano 2003, p. 128.

In line with the views of Pius XII, De Gasperi feared communism and assessed that Italy was one of the major areas of the on-going confrontation between the East and the West. Although he collaborated with the PCI in the efforts to disassemble the fascist regime, he considered this matrimony a “forced coalition” (*coalizione forzata*). The more obvious the final fall of Fascism appeared, the more frequently the thoughts of De Gasperi focused around the prospects of another unavoidable clash – against communists. In this respect he counted on help from Americans, particularly on help of President Truman himself. The pro-American policy was neither easy nor obvious for De Gasperi, just as it wasn’t for the Pope. Pius XII and many Catholics hoped that Italy could remain independent and sovereign in its actions. Deep down they agreed with the fascist vision of moral superiority of Italians over materialistic Americans. Initially the alliance with Americans had a purely tactical dimension for Catholics, following from the faith that their fundamental mission was to save Italy from godless bolshevism.

The anti-American moods in Italy reinforced the pro-Soviet PCI, but they also helped neo-fascists return to public life, particularly so in the South, under a changed name, but still under the old symbols of promoting them as the guardians of the nation’s dignity and moral purity. Slightly lesser role was to be played in the post-war period by the old Liberal Party, valued by the rich bourgeoisie and some intellectuals, but hardly present in the mass awareness, and the Action Party (*Partito d’Azione*, PdA); in the guerrilla times the power of its “Justice and Liberty” (*Giustizia e Libertà*) military formations was a good match for such giant as PCI, but it vanished altogether after the war.¹⁴

The real power of the competing political parties was verified by the elections to the Constituent Assembly on 2nd June 1946. Communists

¹⁴ H.P. HUGHES, *The United States and Italy*, *op. cit.*, p. 138.

won 19% support, Socialists – almost 21%, and Christian Democrats – over 35%.¹⁵ This translated into a classic stalemate; although the Catholics obtained the largest number of votes, the combined powers of two leftist parties gave them a slight edge.

Among the remaining candidates the biggest support was won by neo-fascists – over 5% of all votes. The results of the parallel referendum concerning the political system of post-war Italy gave a slight edge to republic (54%) over monarchy (46%), which on the other hand won a record-high support in the South (e.g. 76.5% in Campania, which surrounds Naples).¹⁶ The election results fully corroborated deep divisions, which only in a rough approximation can be summarized as the contrast between the North and the South. Monarchy was abolished, the communists proved weaker than it was feared, but De Gasperi had to continue co-ruling in the frames of the “forced coalition.” This difficult cooperation resulted in the Republic’s constitution, being an interesting compromise between political cultures of Christian Democracy and of the workers movement, with full respect for democratic rules. The constitutional works took over a year and the document finally entered into force on 1st January 1948.¹⁷

In view of the initial difficulties in relations with European partners – particularly the United Kingdom consistently stressed the troubled status of Italy as a defeated and conquered country – De Gasperi relied on friendly relations with Americans, who were interested in winning over Italy as an ally. In January 1947 the red was rolled out for him in Washington, he was offered economic aid and full support in political crackdown on the communists, which Truman’s administration located in the perspective of its own Cold-War policies.¹⁸ The USA provided to

¹⁵ P. GINSBORG, *Storia d’Italia. Dal dopoguerra a oggi*, UTET, Torino 1996, p. 78.

¹⁶ G. CRAINZ, *L’Italia repubblicana*, Giunti, Firenze 2000, p. 17.

¹⁷ *Ibidem*, p. 16.

¹⁸ P. CRAVERI, *De Gasperi*, il Mulino, Bologna 2006, pp. 273–277.

De Gasperi clear support in difficult negotiations preceding the signing of the Paris Treaty, putting an end to the issue of Italian participation in WW II (February 1947). Soon afterwards Harry Truman announced his doctrine of the policy of containment. Italy was clearly becoming a full-fledged ally of the USA in the just beginning Cold War, and the fascist past sank into oblivion.¹⁹

To satisfy also the constant Vatican insistence, in May 1947 the Italian Prime Minister excluded the communists from his ruling coalition. This was bound to lead to a final ideological confrontation between DC and PCI in the forthcoming election campaign. Voting was scheduled for April 1948 and Italy for a moment became the focus for military and intelligence circles of both superpowers.²⁰ Italian democracy turned out to be “frozen” (*congelata*) and “surveilled” (*sorvegliata*) by the Americans, who were unwilling to let PCI win the elections, as this would result in Italy moving out of their area of influence.²¹ De Gasperi’s triumph in the April 1948 elections was absolute and marked a breakthrough in the post-war history of the country. In a kind of plebiscite between the East (PCI) and the West (DC), Italians definitely supported the prime minister’s policies. Catholics received 48.5% of all votes, which gave them over a half of all seats in the Chamber of Deputies. The blocked forces of the communists and socialist won the support of only less than 30% votes. Bearing in mind the fact that the remaining votes were cast either on parties of the ruling coalition (Liberals, Social Democrats), or parties of extreme anti-communist bias (monarchists, neo-fascists), the pro-western preference was evident.²²

¹⁹ D. MCCULLOUGH, *Truman*, Simon & Schuster, New York 1992, p. 548.

²⁰ D. COOK, *Forging the Alliance. The Birth of the NATO Treaty and the Dramatic Transformation of U.P. Foreign Policy Between 1945 and 1950*, Arbor House/William Morrow, New York 1989, p. 126.

²¹ G. CRAINZ, *L’Italia repubblicana*, *op. cit.*, p. 30.

²² M.R. DE GASPERI, P.L. BALLINI (ed.), *Alcide De Gasperi*, *op. cit.*, pp. 158–159.

Powerful election mandate spoke in favour of even stronger bonds between Italy and the West. Unfortunately, new discouraging experiences in the relations with European partners took place immediately before the decisive voting. In contrast to own expectations and pressures from the USA, Italy was not invited to participate in the signing of the Brussels Treaty, an act of military integration of the democratic states of the Western Europe: the United Kingdom, France, Belgium, the Netherlands and Luxembourg. Although at the last moment Americans offered to intervene with resolve, miffed Italians flatly refused to enter the alliance in such atmosphere.²³ Traditionally those were the British who assessed Italy as being more a military liability than an asset, fearing that their participation in the treaty may necessitate sharing of the promised American military aid.²⁴

Already under new political conditions, after the decisive election victory, De Gasperi decided to formalize the allied relations with Americans. On 12th January 1949 the Italian ambassador in Washington, Alberto Tarchiani, made a formal request to include Italy in the negotiations of the Atlantic Treaty (NATO), instead of the Brussels Treaty.²⁵ This government decision went against the moods prevailing among the leftist public opinion, but also among many Catholics attached to the ideas of pacifism and neutrality. The Italian request was supported also by France, and this sealed the improving for some time cooperation between the two governments and hence on 4th April 1949 Italy became a charter member of the Atlantic Treaty.²⁶ Within six years (1943–1949) the country covered a dramatic way from totalitarian regime and the

²³ E. TIMOTHY SMITH, *U.P. Security and Italy: The Extension of NATO to the Mediterranean, 1945–1949*, [in:] L.P. KAPLAN, R.W. CLAWSON, R. LURAGHI (ed.), *Nato and the Mediterranean*, Scholarly Resources, Wilmington 1985, p. 141.

²⁴ E. TIMOTHY SMITH, *U.P. Security and Italy...*, *op. cit.*, pp. 144–145.

²⁵ *Ibidem*, p. 148.

²⁶ *Ibidem*, p. 154.

status of a Hitler's ally to the position of a full-fledged member of the Western world community. And this rapidity of events provides a context in which one should view the activities, successes and failures of the Italian Founding Fathers of the European Community.

2. Altiero Spinelli – Europe as a revolution

Altiero Spinelli was born in 1907 to a large family with socialist and lay traditions. He spent early childhood in South America, where his father served as an Italian vice consul, and then returned to the home country in 1912, just prior to the dire crisis of the Great War.²⁷ It is difficult to establish to what extent the memories of childhood years accompanied by dire social problems of the New World and exposure to civilizational unity of the Latin America influenced his subsequent political road and constituted a possible equivalent of the practice of the multinational Habsburg monarchy, so strongly present in De Gasperi's awareness. Certainly as a child he could not have perceived those dimensions, but perhaps they returned in the family conversations focused on reminiscences or philosophical and political issues. The great influence of the father on the shaping up of his world of values and careful choice of the reading experience, namely socialist classics, are tangible facts. Social sensitivity and political interests develop strongly during the school years, when he travels a typical road for a representative of bourgeoisie elites of those times as a student of an elitist middle and classical high school, the incubator of the Italian ruling class.

When barely seventeen-year-old Altiero enrolls for law studies at the University of Rome, he is already a man with well-developed political

²⁷ P. CAPITANIO (ed.), *Biografia di Altiero Spinelli*, [w:] *In Europa. Rivista di studi e di iniziativa europea*, Anno XVI, No. 3/2007, Genova 2007, p. 16.

views, which is perhaps not so unusual given the fact that this was two years after the fascists came to power. Confronted with Mussolini's regime, everyone faces the necessity to make a clear choice; either join the movement demanding absolute obedience or decide to resist it, with all consequences of this fact. Spinelli's decision is the most radically anti-fascist in the circumstances of those times – since the beginning of studies he starts parallel activity in communist student organisations, shortly afterwards becoming the secretary of a local circle in Trionfale district (north-western area of Rome). He swiftly climbs the ladder of party career at the above-regional level (1925), takes part in illegal anti-regime actions, which was naturally bound to end with his imprisonment, which took place in Milan in 1927.²⁸

Similarly to the second of the Italian Founding Fathers – a Christian Democrat De Gasperi, Spinelli has a long time of detention ahead of him, which he will devote to studies, discussions with co-prisoners and reflections. It is significant that both Italian programmes of European integration will be created in some relation to the period of imprisonment and victimization of their creators by the totalitarian regime. The fascist Special Tribunal for Defence of the State (*Il Tribunale Speciale per la Difesa dello Stato*), founded in 1926 to combat political opponents of the system, sentences him to ten-odd years in prison for subversion. Many years in prison understandably affected his psyche. For a while Spinelli was on the verge of breakdown and final resignation of life. After serving ten years in various prisons (the longest stay in Civitavecchia) he was released pursuant to a partial amnesty, and then he was immediately transported to the place of detention chosen by the authorities. The fascist regime used for that purpose, lovely from today's perspective, islands in the Tyrrhenian Sea, as spots hardly accessible

²⁸ www.altierospinelli.it – Comitato Nazionale Altiero Spinelli e Università di Roma “La Sapienza.”

to outsiders, virtually precluding breakout, and ones where dissemination of incorrect views was difficult. He will spend years 1937–1939 on Ponza Island, then – until liberation in 1943 – on Ventotene, which he will make famous in the entire Europe owing to the most important political manifesto in his lifetime, written there jointly with companions in distress.²⁹

In contrast to De Gasperi, who – as we will see – had access during his “long vigil” to one of the best furnished libraries in the world, Spinelli spent the detention time surrounded not by books – although many were smuggled and studied illicitly – but first of all by people being in a similar situation to his and also of provenance assessed by the regime as communist or anarchistic. Therefore the programme developed by the former young communist by nature was bound to differ from reflections of the future leader of Christian Democrats; it was less “bookish,” theoretical; instead it was more daring, “rhetorical,” resulting from many hours of discussions and disputes. It is noteworthy that – partly in line with regime’s plans – the long-lasting exposure to the environment described above, in the midst of never-ending ideological tirades, shook the communist beliefs of the future European politician, but at the same time made him aware of how obsolete all orthodox ideologies, including mainly fascism and communism, were, and of urgent need to propose a completely new political ideology for the post-war times. The crisis of his former beliefs – still when in Civitavecchia – is caused by Stalinist cleansing, the news of which is deliberately disseminated by the fascist regime among the detainees. It is ironic that in 1937 Spinelli received smuggled news that he was ousted from the Italian Communist Party (PCI) for “petit bourgeoisie ideological deviation” at the time when he was detained and victimised allegedly for communist beliefs. Such course of events naturally greatly complicated

²⁹ P. GRAGLIA, *Altiero Spinelli*, il Mulino, Bologna 2008, p. 113.

his personal situation among other convicts, who ever since treated him with suspicion as a “Trotskyist” and alleged informant.³⁰

Hence the new friendships made by Spinelli after transfer to Ventotene in 1939 – with Ernesto Rossi and Eugenio Colorni – proved all the more valuable. Rossi is an activist of the Action Party, brought up in the cult of the authority of Gaetano Salvemini; Colorni is a representative of Milanese bourgeoisie of Jewish origin, arrested as a living proof of Jewish-masonic conspiracy to the detriment of fascism. A letter to wife written by the former of the two friends in a funny manner bears testimony to both the personal traits and personal life situation of Spinelli at that time:

“Jokingly I promised today to S[pinelli], that I would help find a wife for him. [...] he dropped from the game when he was a student at the age of 20, now he is 33. He is the most valuable man I have met so far here in detention – very intelligent, of great culture (one of very few who in prison seriously continued learning, e.g. of languages – he reads in German, English, Russian, French, Spanish, in classical Greek and Latin; mathematics, physics, history, philosophy), and on top of that he has great character: tolerant, disposed to laugh and make jokes, pays little attention to little things, but attaches great importance to what constitutes truly fundamental values of our civilization. I wholeheartedly agree with him. For me his biggest fault is corruption with Croce’s idealism”.³¹

This warm-hearted friendship will give rise to the fundamental document of European federalism, known as the “Ventotene Manifesto.” The text was drafted in 1941. The first mentions of the planned work, devoted to plans of creation of the “United States of Europe” (the authors use this term many times), are found in their January letters, while the last

³⁰ *Ibidem*, p. 121.

³¹ *Ibidem*, p. 138. Benedetto Croce – an outstanding Italian historian, philosopher, and a literary critic. In philosophy a supporter of idealism, in politics – a liberal.

remarks were added after German invasion on the Soviet Union, i.e. in the summer of the same year.³²

The “Manifesto Towards a Free and United Europe” – as such was the full title of the document universally known as the “Ventotene Manifesto” – started with historical remarks:

“Modern civilisation has based its specific foundation on the principle of liberty which states that man is not a mere instrument to be used by others but rather a main autonomous living being. Looking back at this definition all those aspects of social life that were not respectful of this principle have been placed on trial, in a great historical process”.³³

So the preliminary analysis displayed elements of both Marxist and liberal thinking. Further on, the text considered the issue of the origins of states and nations and their relevance in history:

“All nations have been recognised the equal right to organise themselves into independent States. All peoples, defined by ethnic, geographic, linguistic and historical characteristics, were to find, within the State organisation created according to their own particular concept of political life, that instrument best suited to their own needs, without any outside intervention. The ideology of national independence was a powerful stimulus to progress. [...] Unluckily, however, the seeds of capitalist imperialism have expanded to the point of forming totalitarian States and to the unleashing of world wars and our generation has been witness. [...] The absolute sovereignty of nation states has given each of them the desire to dominate [...]. As a consequence of all this, the State is no longer the guardian of civil liberty but it has been transformed into the master of vassals bound to servitude, and it holds within its power all the faculties needed to achieve the maximum war-efficiency. [...] Women are considered merely as producers of soldiers

³² *Ibidem*, p. 146.

³³ W. LIPGENS, W. LOTH, *Documents of the History of European Integration*, Walter de Gruyter, Berlin 1988, vol. I, p. 473.

and are awarded prizes in much the same way as prolific cattle. Since the very earliest age, children have been taught to handle weapons and to hate foreigners [...]”.³⁴

The above analysis of the issue of state in the history of Europe obviously followed from direct exposure to the fascist regime, whose anthem called “Giovinezza” officially stated that the aim of all its activities was to prepare all Italians “for tomorrow’s war” (*per la guerra di domani*). Through its pronatalistic policies the fascism promoted the image of a woman as a tool to increase the population size of the nation. Children and youth were subjected to particularly painstaking indoctrination to raise them as the “nation of heroes” (*popolo d’eroi*).³⁵ Given such circumstances, it seems only logical to the authors of the manifesto to conclude that the institution of state and myth of nation already played their roles in the history, and keeping them alive poses a threat of constant “European civil war” and stagnation of civilizational development.

Another section of the document displayed a clearly leftist intellectual formation of its authors, outlining a vision of permanent struggle of the privileged classes to maintain their position in the face of increasing prominence of the social strata so far oppressed. In the assessment of the manifesto authors, in the conditions of a liberal system the pressure of those milieus proved so powerful that the propertied classes felt seriously endangered, consequently seeking rescue in restriction of democratic freedoms by establishing a totalitarian dictatorship. It has to be added that this historical model in pure form could virtually refer exclusively to Italian realities, anyway much more so than in other European countries. This “reactionary, totalitarian civilisation” – finally finding support in Nazi Germany – at last reached for measures helping it rule the world, which would translate into a “a new division of humanity into

³⁴ *Ibidem*, vol. I, pp. 473–474.

³⁵ P. PODEMSKI, *Giovinezza. Młodzież i mit młodości w faszystowskich Włoszech (Giovinezza. Youth and the myth of youth in Fascist Italy)*, 1919–1939, DiG, Warsaw 2010.

Spartans and Helots.” Therefore it was solemnly declared that the salvation of our civilisation was in the hands of the Allies.³⁶

The second one – and of greatest interest for us here – of the three sections of the manifesto had a telling title: “Post-war tasks: European unity.” Spinelli and his companions assessed that the victory over totalitarianism by itself would not *eo ipso* lead to resolution of the old European problems. But they thought that the war and the resulting crisis provided a unique opportunity to initiate radically new projects:³⁷ “The fall of the totalitarian regimes will have the sentimental meaning, for entire populations, as the coming of «freedom»; all restrictions will disappear and, automatically, complete freedom of speech and of assembly will reign supreme. It will be the triumph of democratic tendencies.” At the same time they warned that “All these reactionary forces already feel the structure is creaking, and are trying to save their skins,” making also accusations against probably victorious Anglo-Saxon countries, which could favour reconstruction of the old order in Europe “in the apparent and immediate interests of their empires”.³⁸

To avoid those risks, one should take best possible advantage of this moment in history before it becomes appropriated by another ideology, one more effective in exploitation of social emotions: “In the very moment in which the greatest decisiveness and boldness is needed, the democrats lose their way, not having the backing of spontaneous popular approval, but rather a gloomy tumult of passions. [...] This attitude makes the Communists, during revolutionary crises, more

³⁶ W. LIPGENS, W. LOTH, *Documents of the History of European Integration, op. cit.*, vol. I, pp. 476–477.

³⁷ M. BURGESS, *Federalism and European Union. Political ideas, influences and strategies in the European Community, 1972–1987*, Routledge, London 2006, p. 35.

³⁸ W. LIPGENS, W. LOTH, *Documents of the History of European Integration, op. cit.*, vol. I, pp. 477–478.

efficient than the democrats” – Spinelli confessed, possibly using this argument to at least partly explain the communist incident in his own political biography. Instead of straightforward restoration of traditional, even apparently democratic, nation-states, one should give to Europe a new brave ideology, which would capture the minds and bring happiness to Europe – a vision of establishment of the “United States of Europe.” “If a sufficient number of men in the most important European countries understands this, then the victory will shortly be at hand [...]” – the authors gravely concluded. “It will be the moment of new action and it will also be the moment for new men: the moment for a free and united Europe”.³⁹

Remaining a realistically postulated goal, the United States of Europe should also have a value as an idea that is sublime, attractive and imagination-stimulating, which, however, should not be the end in itself. In reference to the above quoted historical analysis, section three of the manifesto, again revealing socialist inclinations, presented the list of necessary social reforms, offering practical justification of the united Europe project. The manifesto authors did not content themselves with the breadth of their political vision, and made its sense dependant on achievement a real improvement of the living conditions of the European. Returning to the *leitmotiv* of the historical moment that cannot be wasted, it was directly declared that “the European revolution must be socialist,” while rejecting “the purely doctrinaire principle” of repealing private ownership.

“The truly fundamental principle of socialism [...] states that the economic forces must not dominate man, but rather – like the forces of Nature – they must be subject to man, guided and controlled by him in the most rational way, so that the broadest strata of the population will not become their victims. [...] Private property must be abolished,

³⁹ *Ibidem*, pp. 478–479.

limited, corrected, extended: according to the different situations and not according to principle”.⁴⁰

In the field of social and economic policy, the manifesto postulated nationalisation of the strategic production branches, performance of agrarian reforms and land redistribution, assurance to youth – including unwealthy one – of access to education, guaranteeing to all Europeans the minimum living standard, required to maintain “a sense of human dignity,” assurance of the freedom to associate, making sure that all religious faiths are equally respected by abolishing “the Vatican’s alliance with fascism.” The Catholic Church was accused that it “continues inflexibly to regards itself as the single perfect society to which the state ought to submit, while providing it with the temporal weapons necessary to impose respect for orthodoxy. The Church appears as the natural ally of all reactionary regimes [...]”.⁴¹ Those poignant comments – again dictated by direct Italian context – erected an impenetrable wall between the Ventotene federalists on the one hand, and the simultaneously developing Christian Democratic thought on the other, for which – as we will see – the reality of Catholic (“universal”) Church was exactly the figure and harbinger of a united Europe.

The authors immediately refuted any allegations of bolshevism (both visible ones and those they foresaw) that might have surfaced in connection with the content addressed in the paragraph quoted above:

“There are no grounds for fearing that a similar revolutionary regime will develop into renewed despotism. This may develop if a servile society has been forming. But if the revolutionary party continues with determination from its very first action to create the conditions necessary for individual freedom, conditions under which all citizens

⁴⁰ *Ibidem*, p. 480.

⁴¹ *Ibidem*, p. 480.

can really participate in the life of the State, it will evolve towards increasing comprehension of the new order, even though moving through possible secondary political crises, and acceptance of it by all the population. It will be growing, therefore, towards an increasing possibility of functioning, and of free political institutions”.⁴²

The exceptional enthusiasm of the handful of lunatics – let us recall that they wrote the words quoted above while being in fact in the fascist prison on an island lost in the Thyrhean Sea in the summer 1941, i.e. at the peak of Hitler’s military successes, when he set off to attack Moscow – was accompanied also by a large dose of pragmatism. “The revolutionary party cannot be amateurishly organised at the fixed moment” – they asserted. “Its methodical propaganda must penetrate everywhere there are people oppressed by the present [Fascist] regime; [...]. But from this gradually increasing circle of sympathisers, only those who have identified and accepted the European revolution as the principle purpose in their lives are to be recruited into the movement. [...] Today those who have perceived the reasons for the present crisis in European civilisation are seeking each other, and are trying to plan future. [...] The road to follow is neither easy nor safe. But it must be pursued and it will be”.⁴³

The final shape of the document quite naturally was a resultant of multiple prior reading and debates. Distant sources of the concept behind European federalism can be found – and Italian commentators do – in the tradition of Italian *Risorgimento*: a federalist in reference to Italy was one of the leaders of the Spring of Nations in Milan, a republican Carlo Cattaneo; the brotherhood of the nations of Europe and the necessity to stop the fight between them was stressed by the “apostle and prophet” of the unification of Italy – Giuseppe

⁴² *Ibidem*, p. 483.

⁴³ *Ibidem*, vol. I, pp. 483–484.

Mazzini.⁴⁴ Anglo-Saxon authors are more inclined to identify inspiration sources less distant in time: the influences of economic liberalism and federalism, preached by Luigi Einaudi, a senator before WW II, then a governor of the Bank of Italy and the President of the Republic; but particularly the pre-war British thought, connected with the activities of the *Federal Union* founded in 1938.⁴⁵ However, it is doubtful that a young at that time communist activist, Spinelli, could display such profound interest in the voice of the visionaries from the river Thames in the last pre-war years. On the other hand, it is assumed as a certainty that the economic and social layer of the “Ventotene Manifesto” was authored mainly by Ernesto Rossi, rather than Spinelli, and reflects the beliefs of the movement he came from – *Giustizia e Libertà*.⁴⁶

When still on Ventotene, Spinelli created other significant texts. In an article titled “The United States of Europe and Political Tendencies” (*Gli Stati Uniti d’Europa e le varie tendenze politiche*) he formulates several technical guidelines concerning the shape of a future European federation. He demands that the federal authority be given such rights as are necessary to curb national egoisms:

“It must have the sole power to raise and employ armed forces (which would also be responsible for public order within states), to conduct foreign policy, and to fix the administrative boundaries of the member states so as to satisfy basic national requirements and see that ethnic minorities are not mistreated. It would take steps to abolish protectionist

⁴⁴ A. VARSORI, *La Cenerentola d’Europa? L’Italia e l’integrazione europea dal 1947 a oggi*, Rubbettino, Milano 2010, p. 33; P. PODEMSKI, *Giuseppe Mazzini – zapomniany apostoł jedności europejskiej (Giuseppe Mazzoni – a forgotten Apostle of European unity)*, [in:] M. FRANZ, P. SEMKÓW (ed.), *Człowiek w Europie. Człowiek-Przewodnik-Mędrzec (A Man in Europe: A Man-A Guide-A Thinker)*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011, pp. 22–28.

⁴⁵ M. BURGESS, *Federalism and European Union...*, *op. cit.*, p. 35.

⁴⁶ P. GRAGLIA, *Altiero Spinelli*, *op. cit.*, p. 150.

barriers and prevent their re-erection; it would issue a single federal currency; it would ensure full freedom of movement for all citizens within the federation, and would administer all colonies, i.e. all territories still incapable of self-government”.⁴⁷

Spinelli was aware that his visions – even today not fully accomplished – may appear completely unrealistic. However, he counter-argued that a new, post-war European order will need to emerge anyway and if one is not created by European integration, it will be imposed – just as Germany tried to do when he wrote those words – by some empire. “This is the indispensable condition for the elimination of imperialism and militarism” – he wrote. It can be also hardly expected that everybody starts believing in the myth of European unity before it comes true. “To expect this at the outset would be putting the cart before the horse”.⁴⁸ The enthusiasm of the masses was to come with time as the project’s implementation progressed.

In another significant article called “Marxist Policy and Federalist Policy” (*Politica marxista e politica federalista*), dating also back to years 1941–1942, Spinelli finally disposed of his Marxist past. He arrived at a pragmatic conclusion that in practice socialism fails to solve the problems of the working class if – against expectations – after takeover of power by the socialists the material situation of the masses instead of improving frequently significantly deteriorates. Only elimination of “the harmful sectionalism that impoverishes and disorganizes the whole of society” may lead to genuine emancipation of working men and, consequently, to effective achievement of the aims of socialism. European integration naturally seemed to Spinelli to be the optimal instrument for eradication of those limitations and divisions. “We must aim for a widespread educational system which will train men with initiative and

⁴⁷ W. LIPGENS, W. LOTH, *Documents of the History of European Integration, op. cit.*, vol. I, pp. 485–486.

⁴⁸ *Ibidem*, vol. I, p. 486.

give them opportunities of exercising it. They must be independent”⁴⁹ – he postulated.

No effort was spared to smuggle and disseminate in Italy – still under the fascist influence – the programme documents created on Ventotene. Initially they were published in underground circulation; only after the fall of Mussolini in July 1943 official editions appeared, usually in the party press. It has to be borne in mind, however, that after removal from the PCI Spinelli was virtually deprived of any organizational basis. The three texts discussed above were smuggled by women visiting their husbands, being his colleagues. Altiero himself was visited almost exclusively by his sisters. As late as in August 1943 the new Badoglio government makes a decision to release political prisoners detained on Ventotene, albeit not all. Once free, Spinelli goes to Rome, then to Milan, where he is awaited by new political comrades. Under the influence of Ernesto Rossi, his friend and manifesto’s co-author, but also due to affinity of beliefs – the last item on this party’s programme of 1942 was devoted to issues of federation – the leader of Italian Federalism decided to tie his political future with the Action Party (*Partito d’Azione*).⁵⁰

But as we know well, for Spinelli building of the United States of Europe was not “the last item,” but the first and only one. Therefore in parallel to work for the PdA, the major forum of his activities was the European Federalist Movement (*Movimento Federalista Europeo*, MFE), founded already in late August 1943.⁵¹ And in this sense one should understand his trip to Switzerland – considered to be the second model for a future Europe, next to the USA – to initiate contacts with representatives of resistance movement from other countries. This cooperation resulted in signing in July 1944 in Geneva of a declaration of activists from

⁴⁹ *Ibidem*, vol. I, pp. 489–492.

⁵⁰ P. GRAGLIA, *Altiero Spinelli, op. cit.*, p. 170.

⁵¹ P. CAPITANIO (ed.), *Biografia di Altiero Spinelli*, [in:] *In Europa. Rivista di studi e di iniziativa europea*, Anno XVI, No. 3/2007, Genova 2007, p. 16.

nine states on rejection of the national sovereignty dogma and undertaking a joint action for establishment of a federation.⁵²

After return from Switzerland Spinelli followed with disappointment the factional infighting that took place within the very core of the Action Party, among other things, related to its participation in a newly established government endorsed by the National Liberation Committee (CLN). The civil war continued in the country, the Allies approaching from the south occupied Italy region by region, guerrillas were fighting against the persistent Italian fascists and the retreating German formations. Although initially treated as the party tipping the balance within the anti-fascist movement, distinguished in combat and at the same time defusing potential tensions between two big rivals: the PCI and the Christian Democracy, the Action Party slowly crumbled. Although its leader, Ferruccio Parri, remained in the position of the Prime Minister until the end of 1945, but later he resigned, as it turned out later for good, this post to a Catholic, De Gasperi. In the strife-ridden country very few paid any attention to federalist projects of Spinelli and his comrades.

Therefore in another major text, “The state of Federalism in June 1945” (*Bilancio federalista del giugno 1945*), he tried again to argue that the issue of federation is an urgent one. The comparison of the situation of Europe in 1918 and in 1945 is noteworthy. Spinelli argued that at the end of WW I Germany collapsed internally, giving a chance to smaller nations to liberate themselves and become independent. The Third Reich became fully occupied, resulting in complete division of the continent between the competing powers. Such development posed a threat of materialisation of the worst-case scenario, namely Europe being dominated again by external forces – the superpowers. According to federalists only putting federation into practice immediately could make Europe

⁵² P. GRAGLIA, *Altiero Spinelli, op. cit.*, p. 222.

an adequately powerful, independent player and keep it from assuming the status of a war theatre.⁵³

Spinelli was becoming increasingly isolated even within his own party, which – it must be added – had never been his “own party” in strict sense. It seemed that the country was slowly returning on the peaceful track, and the “historical moment,” so precious for the federalists, seemed to be irretrievably lost while their prophecies materialized – the system of nation-states was in a straightforward manner reconstructed in Europe, albeit in specific Cold War circumstances. The world of Italian politics was excited by the election campaign, and then by elections to the Constituent Assembly themselves and the systemic referendum, envisaged for June 1946. In the conditions of severe ideological dispute between the leftists and the Christian Democracy, which was unable to deliver its message to the voters while being permanently torn by personal conflicts, the Action Party suffered abysmal election defeat, winning mere 1.5% of all votes.⁵⁴ Therefore in the domestic political arena Spinelli was deprived of even this, problematic, support base for his actions and visions.

Owing to personal tensions and disputes concerning the territorial shape of a united Europe in the context of the Cold War, both Spinelli and Rossi parted temporarily also with the MFE, whose subsequent congresses in Florence and in Venice in 1946 were held without their participation.⁵⁵ This looked like the end of their public activity. However, as an undisputable authority of the Federalist movement, Spinelli was invited to the First Congress of the Union of European Federalists (UEF) in August 1947, where he delivers another historic speech.

⁵³ W. LIPGENS, W. LOTH, *Documents of the History of European Integration*, *op. cit.*, vol. II, pp. 145–148.

⁵⁴ P. GRAGLIA, *Altiero Spinelli*, *op. cit.*, p. 296.

⁵⁵ *Ibidem*, p. 302.

“Nothing is sadder than the fact that the ideal Europe, the cradle of law and liberty, constitutes only part of the geographical area of Europe. [...] If democratic Europe does not save itself by its own efforts, making use of the American opportunity, and does not develop federal institutions in the economic and political fields, then it is American imperialism that will prevail. A European federation, even if only a partial one, will be independent of America in a way that is impossible for the states of Western Europe in isolation. [...] The federalist solution [...] is opposed to Soviet imperialism on the same grounds as to the American variety”.⁵⁶

Against the position of a majority of Italian movement, he was of an opinion that given the contemporary circumstances and in the context of the Marshall plan, which he assessed positively, the right thing to do would be “beginning in the west,” i.e. beginning of the construction of a European federation only with the participation of democratic countries of the Western Europe, with economic assistance of the USA, in contrast to the imperialistic policies of the USSR. His opinion finally prevailed among the delegates, particularly as he warned in his usual tone that “the totalitarian poison was not a sad monopoly of Germany, Italy and one or two other countries [...]. Economic autarky and national planning have been revived; national armies have been re-created, national hatred, rancour and suspicion have been fostered”.⁵⁷

Owing to the success in the international arena, in June 1948 Spinelli manages to regain the MFE leadership and be back in the game, which he treats as a mission.⁵⁸ Slightly earlier, there was another proof of the recognition of his role; he was invited to the great Congress of Europe in the Hague, organised under the auspices of Winston Churchill, with

⁵⁶ W. LIPGENS, W. LOTH, *Documents of the History of European Integration, op. cit.*, vol. III, pp. 173–174.

⁵⁷ *Ibidem*, vol. III, p. 175.

⁵⁸ P. GRAGLIA, *Altiero Spinelli, op. cit.*, p. 324.

notable absence of any representatives of the Italian government, sure-handedly taken over by Christian Democracy and Alcide De Gasperi.⁵⁹ Also because of that the Hague Congress fails to deliver any visible results, and yet again a stalemate emerges due to strategic differences between governments and the federalists.

Spinelli embarks on resolved criticism of so-called *functional approach*, which he characterises as follows:

“Europe – as this doctrine states – is an existence excessively complex and rich in traditions. Similarly to the United States or Swiss cantons, whole generations are needed to unite it. Federalists are naive when they demand that the process shall begin with sovereignty restriction. This will be the last act of the work. We shall apply a sound empirical method. We should begin by establishing European institutions, within which representatives of particular states will start preparing and pursuing come European affairs. Let us multiply those European institutions, and thus we will create the foundations for Europe unification. [...] The potential for dissemination of functionalism is inexhaustible, while our federalism seems infertile and weak in confrontation with it”.⁶⁰

Although quite obviously Spinelli’s intention behind the text quoted above was to mock his adversaries, he managed to capture quite aptly the essence of a belief competitive to his own, one which clearly triumphed in the European integration process. However, probably even the author of those words himself – and this is visible in the last quoted sentence – was aware that although historically he was right, it was easier for the functional approach to get through to the awareness of the mainstream politicians and their electorate. Spinelli was not destined to become a mainstream politician ever. The events in the European arena continued to turn for worse from his viewpoint. In the realities of those times he

⁵⁹ *Ibidem*, p. 327.

⁶⁰ *Ibidem*, p. 328.

welcomed the Schuman plan, resulting in the establishment of the European Coal and Steel Community. But when the next step proposed the French proved to be the European Defence Community (CED), the originator of the Federalism understood that the whole thing is about consistent implementation of the rules of functionalism.

He bridled:

“Without a federal European Union, what would a European military power supposed to be? Not a common fund, as there is no European fiscal body; [...] not the European soldiers, if soldiers would remain under the power of nation states, to which they would be eventually obedient [...]. Not a common command, unless just on paper [...]”.⁶¹

He could repose last hope in the quite surprising process, namely the gradual evolution of the beliefs of the Italian prime minister and leader of Christian Democrats, Alcide De Gasperi, who – as we shall see, but it’s difficult to determine the exact turning point – for some time had been gradually approaching the positions of the Federalists.⁶² The climax of those hopes was on 10th September 1951, when at the intergovernmental conference De Gasperi tabled a motion to prepare a draft for the establishment of the European Political Community, as a prerequisite for the functioning of a common army. This proposal – approved by other governments and destined for realisation – made Spinelli euphoric like never before. He could work as an expert, suggest and advise, he made serious plans and was overjoyed, which is evident in the pages of his diary written on daily basis. On 10th March 1953 the draft was ready and was submitted to relevant governments for ratification.⁶³ Unfortunately, the course of events swiftly blighted Spinelli’s political dreams: in the Italian parliamentary elections of June 1953 the Prime Minister

⁶¹ *Ibidem*, p. 347.

⁶² *Ibidem*, pp. 333–334.

⁶³ *Ibidem*, p. 354.

De Gasperi suffered a prestigious and moral defeat, and on 30th August the same year the French National Assembly rejected the plan to establish the CED, consequently burying the European Political Community project constituting its supplementation and implication.⁶⁴

French functionalism triumphed; embittered Spinelli continued to scorn for a long time afterwards:

“Of course, only a French high official could believe if the *commis du Roi* had founded the French state, the Commissioners of the Council could establish the United States of Europe. This vision of a Europe united by a bureaucracy was based on the hypothesis that there would exist between the Council and the Commission a convergence of views on European unity similar to that which had existed between Kings and their *commis* about suprafeudal unity”.⁶⁵

He blamed Jean Monnet personally, and even many years later he assessed that: “Monnet has the great merit of having built Europe and the great responsibility to have built it badly. [...] We are still paying for this false departure”.⁶⁶

3. Alcide De Gasperi – Europe like the universal Church

Alcide Degasperi – the entire family used such name spelling – was born on 3rd April 1881 in Pieve Tesino in south Tirol, by Italians called Trentino (the region of the city of Trento), as a subject of the emperor Franz Joseph I and of the Austro-Hungarian monarchy.

⁶⁴ *Ibidem*, p. 358.

⁶⁵ M. BURGESS, *Federalism and European Union...*, *op. cit.*, p. 37.

⁶⁶ *Ibidem*, pp. 35–36.

His Greek name, quite rare also in Italy, meant a strong and courageous man, while the name of the place of birth aptly suggested the modest social origins and future comprehensive bonds with the Catholic Church – the word *Pieve* coming from Latin term *plebs* in the old days meant the parish centred around its parson. Already on the onset of school education he was confided to priest Vittorio Merler, and then sent to the college of bishops in Trento, where he studied in the middle and classical high school teaching humanist erudition and set up – as can be inferred – in accordance with the Italian models we already know. Hence since the very start, in both the moral and economic sense, De Gasperi owed to Church his advancement from the circles of poor petit-bourgeois to the ranks of a part of Italian bourgeoisie devoted to Catholicism. Alcide's faith was never a moral stance imposed by religious mother or one following from conventions of the era, but from genuine religious experience.⁶⁷

In 1900, at the age of 19, he began studying at the Vienna University, Alma Mater Rudolphina. Life experience gained in the imperial capital is defined in literature as decisive from the perspective of his further political career. Even better than in Trento, De Gasperi learnt in Vienna the specifics of the multi-national Habsburg monarchy, with its multitude of languages, cultures (Germanic, Hungarian, Slavic, Jewish, Italian) and attitudes, with respect for shared political and legal order. It seems undisputable that his later ideas of European unity were based both on the identity of a man of Italian–Austrian borderlands, and on genuine identification with the Habsburg state, towards which he entertained no subversive intentions in contrast to many other Italians. He did not join the irredentism movement, so he did not demand incorporation into Italy of “unredeemed lands” (*terre irredente* – Trento and Trieste), without which – according to supporters of this movement

⁶⁷ P. CRAVERI, *De Gasperi, op. cit.*, p. 16.

– unification of Italy was not complete.⁶⁸ He accepted the possibility to preserve Italian nationality within a foreign, multi-national state.⁶⁹ The fact that even the conciliatory De Gasperi was arrested by police forces for 20 days for participation – jointly with Italian nationalists – in a demonstration demanding the establishment of an Italian language university, gives an idea of the scale of tensions between Italians and Austrians.⁷⁰

The Vienna period influenced the adult political life of a future Father of Europe in yet another sense. It coincided with the prime moment of the Christian Democratic Party, which under the leadership of the capital's mayor, Karl Lueger, energetically embarked on a daring series of pro-social reforms, such as: introduction on a broader scale of electricity, public transport system, health care protection, public baths, construction of new hospitals, public parks, provision of cheap loans to the poor. Although Lueger is sometimes accused of simple populism, or even of anti-Semitism, his modernisation model in connection with the political agenda of Christian Democrats will become an interesting pattern to be followed by many European Catholics.⁷¹ De Gasperi will discover therein a practical realisation of the document of constructive value for Christian Democratic movements, namely the encyclical *Rerum novarum* by Leon XIII of 1891, recognised as a milestone of the social teaching of the Church, preaching the need for peaceful accord between “capital” and “labour” (i.e. between bourgeoisie and workers). Remaining under great influence of new papal thought,

⁶⁸ P. PODEMSKI, *Wyprawa na Fiume (The Expedition to Fiume)*, A. Marszałek, Toruń 2005, p. 17.

⁶⁹ P. CRAVERI, *Europeismo e federalismo nel pensiero e nell'azione di Alcide DeGasperi*, [in:] P. CRAVERI, A. VARSORI (ed.), *L'Italia nella costruzione europea. Un bilancio storico (1957–2007)*, FrancoAngeli Editore, Milano 2009, p. 338.

⁷⁰ M.R. DE GASPERI, P.L. BALLINI (ed.), *Alcide De Gasperi, op. cit.*, p. 63.

⁷¹ P. CRAVERI, *De Gasperi, op. cit.*, p. 16.

the student of Trento initiated at that time also first contacts with the German Catholic Party, Zentrum. It has to be pointed out that at that time De Gasperi could draw inspiration for building an Italian Christian Democratic party only from outside Italy, because due to profound ideological dispute between the papacy and liberal state dating back to so-called Roman Question, any political activity was prohibited to the Catholics by the Vatican in Italy (so-called *non expedit rule*). So there would be no later success of the Italian Christian Democrats and of De Gasperi himself, if it were not for Viennese, or more broadly, German school of public life, with dominant share of the Catholics. And perhaps this is also why this young man, whose religious feelings prevailed over Italian nationalism, could not join other Italians demanding that the ownership of his homeland pass from the Catholic and multinational Austro-Hungarian empire onto Italy, which was liberal and anti-papist at that time.

After completion of university studies in 1905, De Gasperi return to his home Trentino, to pursue local public career, greatly facilitated by fact that he was in good graces of Celestino Endrici, at that time a bishop, and later an archbishop of Trento. Even before that, he was appointed the chairman of a local student association, then took the job of an editor in the papers “La Voce Cattolica” and “Il Trentino” and started to be active in Catholic trade unions and in *Unione Politica Popolare del Trentino* (*popolari*, “the Populars,” will be later the name of the first Italian Christian Democratic party founded after WW I by priest Luigi Sturzo). in 1909 he became a councillor of the city of Trento, and two years later a deputy to the Reichsrat as a candidate of *Unione Politica Popolare*, so he was about to return to Viennese environment.⁷² And this was when the family name spelling changed for good, as the German-speaking parliamentary officials treated it as an aristocratic form

⁷² M.R. DE GASPERI, P.L. BALLINI (ed.), *Alcide De Gasperi, op. cit.*, p. 78.

(and such was the social origin of a great part of the deputies) and in the official documents “Degasperi” was forever replaced with the spelling of “De Gasperi”.⁷³

But before that happened, two episodes of importance for further course of events took place in Trento. Firstly, Pius X – a much more conservative successor of Leon XIII – excommunicated priest Romolo Murri, a friend of De Gasperi and of priest Luigi Sturzo, and a supporter of so-called Catholic modernism, trying to promote in Italy, despite the fact that *non expedit rule* was still in place, a pro-social Christian Democratic programme aimed at comprehensive democratisation of public life, i.e. one convergent with German experiences. De Gasperi, absorbing Murri’s thoughts e.g. during the trip to Rome, although not fully sharing his daring political and doctrinal theses, must have understood the uniqueness of the rules governing Italian politics, which once again led to him the characteristic conviction that it was necessary to reject all radicalisms and adopt a stance of cautious realism, also with respect to the church hierarchy.⁷⁴ The other significant episode was a series of clashes and press polemics with Mussolini during the latter’s stay in Trentino in the capacity of a socialist political commentator in the very same year 1909. As he used to do at that time, Mussolini ruthlessly attacked the Church, portraying it in the entire historical process “from Constantine to Pius IX” as a reactionary force, suppressing with violence any manifestations of free spirit.

Naturally defending the Church with full confidence despite the context of priest Murri’s case, De Gasperi aptly riposted debunking the inclination of future Il Duce to radicalism and physical violence towards his political adversaries.⁷⁵

⁷³ P. CRAVERI, *De Gasperi, op. cit.*, p. 16.

⁷⁴ *Ibidem*, p. 23.

⁷⁵ M.R. DE GASPERI, P.L. BALLINI (ed.), *Alcide De Gasperi, op. cit.*, p. 75.

The political situation changed radically in autumn 1918. In view of the clearly visible disintegration of the Austro-Hungarian monarchy and unrestrained explosion of Italian nationalism, on 11th October in the Viennese Parliament De Gasperi declared that the people of Trentino expected the peace treaty to recognize the principle of self-determination, i.e. such treaty would *de facto* foreshadow annexation of those areas into Italy. On 3rd November Italian army entered Trento; De Gasperi was in Switzerland at that time. But already on 6th November he was in Rome at the invitation from the Italian government, welcomed triumphantly as a symbol of return of Italian “unredeemed lands” to the Motherland.⁷⁶ Soon afterwards, on 14th June 1919, he took part in the works of the first congress of the Catholic People’s Party (*Partito Popolare*) of priest Luigi Sturzo in Bologna, where – quite significantly – he was immediately invited to the presidium. Starting with next congress in Naples in 1920 he already was an official member of the party’s governing bodies, contributing as a dowry his political experience gained in the Habsburg monarchy, which other activists of the newly established grouping lacked. De Gasperi could not have been appointed to the Italian Parliament until 15th May 1921, after the Treaty of Saint-Germain of 1920, officially awarding Trento to Italy. In the Chamber of Deputies he was entrusted, among other things, with the position of the chairman of the Populists club, composed of 107 members of the parliament.⁷⁷

The hopes of De Gasperi and Christian Democrats for peaceful parliamentary works and making creative use of his Viennese experiences swiftly proved futile though. After traumatic wartime experiences and the drama of the injured national pride resulting in frustration towards the external world, demanding swift and radical solutions, political life clearly moved from the Hall of the Parliament to the streets

⁷⁶ *Ibidem*, p. 79.

⁷⁷ *Ibidem*, p. 92.

and squares, where regular civil war was raging on. Its main actors were the communists demanding revolution and destruction of the bourgeoisie state on the one hand, and the fascists voicing nationalistic and authoritarian slogans on the other. The ideological, but also physical, clash of the two opposing forces took place in view of the passive attitude of the liberal state, losing the remains of its prestige in those circumstances. Lack of resolve towards the “armed minorities” stemmed from unstable parliamentary configuration, because the two most powerful fractions – the Socialists and Populists – treated each other as ideological rivals, unable to initiate genuine cooperation, sometimes secretly hoping for victory of their more violent counterparts: some socialist hoped for the triumph of the communists, while some Catholics hoped for victory of the fascists. Countering such optics in his typical spirit of political realism, frightened by a vision of the fascism back in power, De Gasperi persuaded as late as in 1922 that cooperation with the socialists was still possible:

“With the exception of basic, fundamental ideological principles, which inspire political agendas of various parties, in politics everything is relative and it would be absurd to reject as a rule cooperation with any party, if such cooperation could benefit the interests of the state as significant policy objectives”.⁷⁸

However, the fear of the spectre of communism prevailed in the Christian Democratic Party, for whom fascists could have appeared as the only sure defenders against the communists. Several Popular politicians even joined the Mussolini’s first coalition government, and the party split in half when it became necessary to assume a stance on the fascist draft of a new electoral law – so-called *Legge Acerbo*. This proposal of the government, in theory simply aimed to ensure greater political stability to the country – envisaged that the political party winning the

⁷⁸ *Ibidem*, p. 98.

elections (theoretically this could be any party, not just the fascist one) receives so-called majority premium, securing to it parliamentary majority and the opportunity to rule effectively. The party leader, priest Sturzo, but also De Gasperi himself, both resolutely opposed the idea, seeing therein a suicide of the parliament and of democracy, because given the circumstances of elections carried out already under the fascist regime rule it seemed clear that *per fas et nefas* the regime would make the elections end in its own “victory.” Significantly, in face of resistance from priest Sturzo, through direct contacts with the Vatican, which first and foremost wished to avoid a ‘greater evil,’ Mussolini brought about his dismissal from the function of the party’s secretary. In such circumstances a majority of Populars – albeit not De Gasperi himself – eventually voted in favour of the fascist electoral law, thus contributing to consolidation of the regime, while priest Sturzo shortly went to emigration.⁷⁹ The case of *legge Acerbo* is important insofar as De Gasperi will resort to quite a similar political manoeuvre in the times of his greatness and this choice will largely contribute to his final fall.

After political decapitation of the founder and the first leader of the Christian Democratic Party, the deputy from Trento became a new chairman. Although one can evaluate this fact in various ways, it seems that in no way it was an act of betrayal of an old friend for the sake of own career, but rather an attempt to continue his political line and to assume personal risk of leading the party in the conditions of increasingly stifling dictatorship. As predicted, the elections governed by the new electoral act – accompanied by omnipresent propaganda and violence of hit squads against opponents, and probably also owing to occasional election forgeries – were won by the fascists, winning the “majority premium” and so vastly reducing the count of opposition clubs (the number of Populars in the Parliament shrank from 107 to 39 deputies). Although

⁷⁹ P. CRAVERI, *De Gasperi, op. cit.*, p. 89.

those were the times when one could pay with own life for opposing the fascism – with the best known, but not the only one, example being the leader of the socialists, Giacomo Matteotti – De Gasperi was among the promoters of moral resistance, e.g. through so-called Aventine secession, i.e. boycott of Parliamentary session, and at the last Congress of the People's Party in Rome in June 1925 he declared: “We have to endure until the very end, This is our task, our difficult struggle. It cannot be avoided, if we don't want to deserve being accused of desertion by contemporaries and by history”.⁸⁰

On 9th November 1926 De Gasperi – just like all other opposition MPs – was deprived by the fascist regime of the MP mandate, and several months later he was arrested at a railway station in Florence and taken to the famous Roman prison Regina Coeli. Sentenced to 4 years in prison and a fine, he was released in 1928 after personal intercession of amicable bishop of Trento, Endrici, with the king himself. But he was followed and surveilled all the time, deprived of the possibility to earn money, so he was in difficult economic condition and in profound isolation.⁸¹ Many a man would experience a profound moral crisis because of the fact that the Catholic Church, which in his opinion he zealously served all his life, not only contributed in cooperation with the regime to elimination of his own Christian Democratic Party, thus putting an end to his political dreams, and then also sacrificed both priest Sturzo and De Gasperi himself on the altar of an accord with Il Duce. Moreover in the moments so personally full of suffering and bitterness for him, the Vatican continued bargaining with the regime, aiming at a political marriage eventually materialised in the Lateran Pacts of 1929 – the concordat and political convention of mutual recognition and harmonious cooperation.

⁸⁰ M.R. DE GASPERI, P.L. BALLINI (ed.), *Alcide De Gasperi, op. cit.*, p. 93.

⁸¹ *Ibidem*, p. 105.

Albeit after long hesitations and a certain delay – the very same Church eventually took care of “his” De Gasperi, offering to him immediately after signing of the Lateran Pacts a post in the Vatican Library, where he will spend a great span of his lifetime, until 1943, remaining a passive watcher of the dramatic events: the totalitarian phase of the fascism, WW II, Nazi occupation, and finally the arrival of Americans.⁸² Also this period seems central for the intellectual formation, understanding of the personality and seriousness and a sort of austerity of De Gasperi in his later political career. Taking into account the entire complexity of his state of mind during the stay in the Vatican – the feeling of great gratitude and loyalty to the Church accompanied by bitterness with own political defeat and difficult personal situation, e.g., isolation from the family – in accord with the spirituality of this character one can define this time as grand recollections of the lifetime or “long vigil.” Only superficially preoccupied with the work as a librarian, De Gasperi devoted his time to in-depth reflection on own way of life so far, drew his own balance sheet of profits and losses; in the letters to his wife there is a sense of guilt towards the family, deprived of the husband and father in those difficult moments. Taking advantage of prolific Vatican resources, he also deeply committed himself to philosophical, historical, social and economic studies, particularly with regard to the history of Christian Democratic parties in Europe. Initially the reading was probably aimed mainly to reconcile the past; De Gasperi tried to figure out the causes of the historical defeat – his own and of the Italian People’s Party, marked by its renouncement by the Vatican. He was interested in the Spanish Christian Democratic party (CEDA) and its fate until the outbreak of the civil war. With time, in view of the relations between the Church and the totalitarian regime becoming increasingly complicated, which was felt at such moments as publication of the encyclicals of Pius

⁸² P. CRAVERI, *De Gasperi, op. cit.*, p. 103.

XI *Non abbiamo bisogno* (1931) or *Mit brennender Sorge* (1937), targeted respectively against Italian fascism and Nazism, or even in the context of the changing international situation, his intellectual work began to assume a new sense – it prepared the ground for re-entry into the political stage. Finally it became evident that the Church would need its own Christian Democratic party re-launched, this time set on clearly anti-fascists positions, and in this regard De Gasperi – a former leader prosecuted by the fascism, and sheltered by the Vatican, to which he owed gratitude – seemed an obvious and almost perfect choice.

Still before getting the official *placet* from the Curia, which could not take place until the fall of Fascism, in 1942 De Gasperi initiated contacts with other Catholic activists, including Piero Malvestiti and representatives of the Catholic Action, or – through letters – with priest Sturzo staying in emigration, who gave him his support and blessing. Also the Vatican clearly began to rely on De Gasperi, on one occasion commissioning to him the drafting of a confidential report about the situation in Italy for Americans, on another naming him clearly – again in contacts with Anglo-Saxons – as the only candidate to assume the function of the prime minister of the future, Catholic, democratic and pro-Western, Italy.⁸³

Nevertheless a certain dualism was visible in these activities: while De Gasperi was thinking of a multi-current “party of Catholics,” open to cooperation with other forces of democratic order, the Vatican factors wished for establishment of a “Catholic party,” i.e. a conservative one, constituting a transmission belt for the Church into the world of politics and social life.⁸⁴ The situation remained troublesome for both parties: continuing to feel a debtor of the Vatican, De Gasperi tried at all cost not to enter into any disputes with the hierarchy, while the latter

⁸³ *Ibidem*, pp. 124–125.

⁸⁴ *Ibidem*, p. 134.

found certain future risk in his intellectual independence, although the Trentonese seemed indispensable as Church's anti-fascist certificate and a pass into new times.

De Gasperi survived the Nazi occupation of Rome in *Seminario Lateranense*, and then in the *Propaganda Fide* Palace at the Spanish Square, jointly with other members of the Committee of National Liberation founded on 9th September 1943 (CLN), whose co-founder he was.⁸⁵ In the government established in June 1944 and headed by Ivanoe Bonomi, the CLN chairman originating from the Socialist Party, De Gasperi was given the position of a minister without a portfolio; several months later he was already the head of Italian diplomacy in the cabinet of Ferruccio Parri of guerrilla Action Party, and already on 10th December 1945 he took the office of the prime minister of the Italian government for as many as eight years – an entire era if measured by Italian political standards.⁸⁶

The question of the beginnings of the European integration in the thought of De Gasperi, and, consequently, also of the Italian Christian Democracy, remains disputable in the historiography. But it is undisputable that precedence in this regard shall be credited to the community of federalists of leftist provenance, personified by the figure of Altiero Spinelli. The first programme documents of the Christian Democracy *in statu nascendi* were very general as regards the issue of integration. It is not clear to what extent those ideas resulted from the so-called long Vatican vigil of De Gasperi, devoted to studies and historiosophic reflection, to what extent they followed from convictions of his associates, and finally how much they were derived from reception of earlier texts of the federalists distributed already at that time in Italy in the second circulation. But one cannot deny to Christian Democrats a

⁸⁵ M.R. DE GASPERI, P.L. BALLINI (ed.), *Alcide De Gasperi, op. cit.*, p. 119.

⁸⁶ *Ibidem*, pp. 128–129.

certain dose of pro-Community thinking, since as early as in 1943 – before the breakthrough of 8th September and still under the Mussolini rule – they formulated programmes so far detached from the realities of the world of that time.

Chronologically the first document of the pro-European thought of Italian Catholics is the “Ideas for reconstruction of the Christian Democracy” (*Idee ricostruttive della Democrazia Cristiana*) written with decisive personal participation of De Gasperi in Rome in 1943. Recognising the postulate of self-determination of nations as an obvious one, Christian Democrats stressed that “they must accept limitations of their state sovereignty for the sake of a wider solidarity among free peoples” and demanded that efforts be undertaken for the establishment of “confederal bodies with continental and international links.” Particular attention was attached to the institutional dimension of all communities, quoting the argument of the fiasco of the League of Nations, largely due to the weakness of its institutions, ill-chosen for the realities of the contemporary world. A new “Community” – without determining its name – was assigned “politico-judicial” functions (appointment of courts, supervision of universal disarmament, and resolution of international disputes), as well as “politico-economic” functions (management of old colonies under “open door” rule, guaranteeing equal access to raw materials, gradual elimination of autarky and protectionism), “with a view to the steady expansion of free trade” and “a financial body stabilizing currency”.⁸⁷ It is worthwhile stressing the liberal overtone of the economic concepts, formulated by a party of Italian Catholics emerging under the aegis of the Vatican.

Equally interesting and symptomatic for later ideology of the Christian Democratic party seems the justification of the entire international integration programme formulated in this first document. “In this

⁸⁷ W. LIPGENS, W. LOTH, *Documents of the History of European Integration, op. cit.*, vol. I, pp. 504–505.

fashion Italy” – De Gasperi wrote with his comrades – “having solved the crisis of its own government and thus recovered a new spiritual and political dignity, can collaborate loyally in the European Community and resume its ancient civilizing function”.⁸⁸ In the visions of Christian Democrats, the participation of Italy in the project was supposed to become a new object of their pride, replacing nationalism, imperialism and racism just aroused by the Fascist regime. By forgetting the “Prussian road” of expansion and conquest, taken on the turn of 19th and 20th century, Italy was to become again – in accord with its best traditions – “the teacher of Europe” owing to its “moral and cultural primacy,” as Vincenzo Gioberti, an outstanding ideologist of Italian Romanticism, wrote.⁸⁹ By proposing a sure medium for national pride, Christian Democrats hoped to win the enthusiasm of co-patriots for a constructive and peaceful programme of the European unity. According to Jean Monnet the greatness of De Gasperi himself also consisted in the conviction that Italy had a chance to play a role equal to that of much more industrialised countries only by becoming an advocate of the acceleration of the process of deep European integration.⁹⁰ Otherwise, under conditions of regular play of national egoisms, Italy would be inevitably marginalized in post-war realities.

The community of Catholics of North Italy went further in their declarations; under the leadership of Piero Malvestiti they drafted so-called Milan programme in July 1943. Already knowing the Roman document of De Gasperi, the authors of the programme formulated a straightforward postulate for creation of “a federation of European states,” and “direct representation of the people as well as the governments”.⁹¹ They

⁸⁸ *Ibidem*, p. 505.

⁸⁹ G. FORMICHI, *Il Risorgimento*, Giunti, Firenze 2003, pp. 50–51.

⁹⁰ P. CRAVERI, *Europeismo e federalismo...*, *op. cit.*, p. 348.

⁹¹ W. LIPGENS, W. LOTH, *Documents of the History of European Integration*, *op. cit.*, vol. I, pp. 505–506.

anticipated that citizens of all states would be made legally equal, the rules governing the national and international economy be unified, and even that people would have the freedom of choice between “national” and European citizenship. The resolve of the programme of the “Neo-Guelph” group of Malvestiti clearly topped De Gasperi’s visions, coming closer – just as the environment which authored it – to the federalist thought.⁹² As usual the document quoted also the authority of the Pope supporting the ideas of European unity.

The issue of the attitude of Pius XII and the Vatican to the integration idea is central for the understanding of the policies of the Christian Democratic Party when it comes to power. It seems that vague declarations of politically involved Italian Catholics in the first programme documents can be only defined as a modest imitation of the plans made at that time by the Curia. In the face of the fall of totalitarian regimes in Western Europe, motivated by both powerful fear of the communism and a great dose of mistrust for Anglo-Saxons focused on consumption of material goods, Pius XII hoped for the possibility to implement a “Catholic solution” to the “Neo-Pagan” moral crisis of the 1930s, seeing with his mind’s eye a “Christian Europe,” corresponding to the medieval idea of *Christianitas*. The Vatican “L’Osservatore Romano” stressed that only the Christianity may offer inspiration for “not only geographical, but also moral, political and cultural concept” for integration based on the Latin heritage.⁹³ It is needless to add that outside Italy, or even outside the Christian Democracy movement (and sometime even within it) projects of that kind met at that time and later on without a trace of enthusiasm, among other things due to widely disseminated image of Pius XII as a conservative autocrat, in defence

⁹² G. FORMIGONI, *L’Italia dei cattolici. Fede e nazione dal Risorgimento alla Repubblica*, il Mulino, Bologna 1998, p. 135.

⁹³ G. FORMIGONI, *Un’Europa cattolica? I cattolici italiani e la costruzione europea*, [in:] P. CRAVERI, A. VARSORI (ed.), *L’Italia nella costruzione europea...*, *op. cit.*, p. 356.

against a vision of “Vatican Europe,” closed and oppressive, full of clerical obscurantism.⁹⁴

As we already know a very delicate matter was the personal attitude of De Gasperi to the Pope, including his wishes and visions in purely political domain. Guided by constantly demonstrated authentic personal piety and great gratitude to the Vatican for the asylum granted to him during the fascist regime rule, and also simply keeping certain church *decorum*, the leader of Christian Democrats always turned to the pope using extremely servile words, like in the following letter:

“Holy Father,
[...]

I am fully aware that *res ad triarios venit* [...]. I will try to act everywhere with example and word, treading the road on which Your Holiness is so surely and effectively ahead of us. I continuously ask for benignity for the mistakes made by me and my associates, but also for human shortcomings and weaknesses which usually accompany any efforts, even those inspired by the most laudable and the noblest intentions.

I am always ready to incline my ear towards precious suggestions formulated in relations to me and accept responsibility to God and history which rests with me; thanking again, I am asking you, Your Holiness, to bless my intentions and consider me a devoted and grateful son”.⁹⁵

Naturally those words can be considered as purely courteous expressions of respect, but in the world of that time such respect was not a standard. Lay language and mind-set dominated among foreign politicians or representatives of domestic left wing. In such situation, a first-tier Italian politician even purely verbally undertaking to “tread the road”

⁹⁴ *Ibidem*, p. 353.

⁹⁵ M.R. DE GASPERI (ed.), *De Gasperi scrive*, Morcelliana, Brescia 1974, p. 107. *Res ad triarios venit* – Latin “going to the triarii” [he third row of legionaries],” the meaning: “this is a very difficult, crisis moment” –certainly referring to the threat of the communism.

pointed out by the pope, “requesting his benignity” or “precious suggestions” and “blessing” appeared as completely unique phenomenon. Moreover, despite those solemn assurances, in the Vatican circles there was certain persistent feeling of disappointment with De Gasperi’s policies – allegedly too soft and open to ideological adversaries and not leading to building of a truly Catholic state.⁹⁶ Therefore De Gasperi remained in a troubled state of being torn between wishes of the Vatican, which in his conscience he would like to fulfil, and his own feeling of political realism and requirements of external world, finally resulting in his ascetic austerity and acerbic behaviour for some, or accusations of betrayal of the ideas of the Church for others. Officially the politician rejected any accusations of the ambitions to build a “Vatican Europe,” claiming that just as “Europeanization of Christianity” would signify degradation in relation to its global evangelism mission, it would be equally inappropriate to identify the spirit of Europe with the Christian tradition alone.⁹⁷

On 10th December, when De Gasperi already formally took the power as the prime minister of the Italian government composed of representatives of political parties represented in the anti-fascist resistance movement, the first national congress of the Christian Democracy was held (April 1946).⁹⁸ Taking into account the prior programme documents one can say that this congress adopted again a declaration “against unlimited national sovereignty.” As usual it stated that “safeguards against fresh wars” must be provided by “the cooperation of free, independent, sovereign Italy with other peace-loving nations.” Clearly making a mental reference to the totalitarian experience, it was stressed that “the legitimate defence of nation’s rights is not to be confused with nationalist and imperialist egotism,” and Italy even “must accept all

⁹⁶ D. PREDA, *Alcide De Gasperi federalista europeo*, il Mulino, Bologna 2004, p. 164.

⁹⁷ *Ibidem*, p. 28.

⁹⁸ *Ibidem*, p. 221.

limitations of sovereignty that are necessary for the organic functioning of the international community.” What is interesting in the light of the accusations of “Vatican obscurantism,” the declaration asserted that “the state must respect the religious, linguistic and cultural rights of national minorities”.⁹⁹

It could be pointed out that the Christian Democratic programme adopted under the leadership of De Gasperi was not located in the avant-garde of the efforts for European integration of that time, but it rather stopped at the stage of post-fascist internal reconciliation. Sceptics even suggest that the vision of renouncement of the elements of sovereignty and cooperation with other nations for the benefit of peace-keeping was a testament to reasoning typical of the previous era, starting – similarly to the first programme document of the Roman Christian Democrats discussed above – from reflection on the failure of the League of Nations and thinking about building of a similar, although improved and more effective, organisation simply aimed to keep world peace. Therefore, to put it simply, Christian Democrats continued to move permanently and consistently within the circle of the debates centred around establishment of the United Nations Organisation rather than on projects of the European unification.¹⁰⁰ For that reason even the general references to European “confederation” or “federation” present in previous documents now somewhere disappeared.

It seems that the Christian Democratic Party as a whole – not devoid of strongly conservative elements, or even ones to a certain extent related to the former fascist regime – was not ready for unambiguous verbalisation of daring and radical plans. Let us recall that the Christian Democracy remained the rightmost power in the political arena of those times functioning in the fumes of a new, just forming republican

⁹⁹ W. LIPGENS, W. LOTH, *Documents of the History of European Integration, op. cit.*, vol. II, pp. 159–160.

¹⁰⁰ D. PREDÁ, *Alcide De Gasperi...*, *op. cit.*, p. 208.

system, so it was the sole possible harbour for people of even nationalist and strongly conservative beliefs, wishing to find their place in a changed reality, and to close definitively the door and leave the fascist chapter behind.

The moods of injured national pride sprang back with full force when the Italian prime minister was forced to go to the Paris peace conference as a representative of a state defeated in WW II (even upon declaration of war on Hitler's Germany, Italy was not given an Ally status) and to make efforts to receive the most benevolent treatment. Despite the skilful speech of De Gasperi, being a perfect combination of humility and pride, due to anti-Italian attitude of the United Kingdom, the conditions granted were considered outrageous in Italy and the public opinion responded with severe protests.

The leader of the Christian Democrats was well aware of those moods, and of the entire complexity of the prior attitudes of the Church and Italian Catholics towards the fascist regime, which he so tangibly experienced in his personal life. He also agreed that it was necessary to secure to those groups the possibility to transit dry-footed to the new times with the help of the Christian Democrats, so he had to reckon also with their real beliefs. So there was nothing left for the leaders who favoured European and transnational projects but to confine their work to general preparation of soil for a further ideological campaign in this respect, slowly accustoming their political basis with the new thinking, while leaving a clear primacy in pro-European activities to lay forces positioned to the left of the political spectrum, including in particular the Action Party and the Federalists.¹⁰¹

Even a year later, during the 2nd congress of the Christian Democracy, a supporter of integration, Enzo Giaccherio, shouted in a tone of enthusiasm already partly mixed with resignation:

¹⁰¹ *Ibidem*, p. 220.

“1848 – the year of the unity of Italy. 1948 – the year of the unity of Europe. This is my topic and my obsession. I do not find much understanding within my party, but I insist, I talk about it with everyone, I have already written letters and memorials, and it is my comfort that priest Sturzo supports me with good word”.¹⁰²

Indeed, the founder and leader of the Populars – historically the first party of Italian Catholics – at that time not discharging any public function, unambiguously supported integration efforts, even approximating the postulates of the Federalists. In his article “European Federation” of 1948 he wrote:

“A long-term ideal may interest or even captivate the few, for the most part men of wisdom who can foresee the future or martyrs for the good of humanity. [...] it will influence public opinion and may become a reality. European federation will perhaps be the last stage of an idea that has lived subconsciously in our Christian civilization since the fall of the Roman empire. [...] It is not given to man to foresee the future, but he has the means of shaping it. [...] At one time Florence and Siena, Pisa and Florence, Pisa and Genoa, Genoa and Venice fought against one another, [...] then came the foreign principalities and occupations, until finally our country was unified. The same happened in other European states. The flag of nationalism had a unifying value while our territory was still fragmented. But once its task was performed, nationalism became an obstacle to the life of states beyond their own frontier. [...] The present is the right time to lay foundations for a first measure of association, on a solid basis and with faith in the result”.¹⁰³

However a similar enthusiasm was lacking in the ranks of Christian Democracy and some new impulse seemed needed for the European

¹⁰² *Ibidem*, p. 391.

¹⁰³ W. LIPGENS, W. LOTH, *Documents of the History of European Integration...*, *op. cit.*, vol. III, pp. 198–200.

integration project. Such factor proved to be the increasingly clear Cold War tension and the threat of communism exploited by propaganda and treated very literally and directly in France and Italy, among other things, owing to presence in those countries of powerful communist parties.¹⁰⁴ The trip to the USA in January 1947 and the friendly reception there, announcement two months later of the Truman doctrine, and of the Marshall plan in June the same year – this series of events permanently bound Italian and American politics, decisively contributing to the fact that De Gasperi made both the “Atlantic choice” (*la scelta atlantica*), and the “European choice” (*la scelta europea*). Simultaneously, due to the American contacts, the Italian prime minister started gradually, at least mentally, to emancipate from Vatican influences as partners in international policy and choosing instead people of liberal and lay formation, such as e.g. count Carlo Sforza or future president Luigi Einaudi.¹⁰⁵ A decisively greater importance within European projects was assumed by specific economic sphere, as with time the participation in the Marshall plan provided for cooperation with other European states in the frames of the Organisation for European Economic Co-operation (OEEC), which Italians – in accordance with the American slogan “from the Marshall plan to the unification of Europe” – planned to develop into a political organism.¹⁰⁶

Jean Monnet once said that “one is not born but grows to become a supporter of Europe” and according to some Italian researchers this thought perfectly captures the kind of internal conversion which De Gasperi underwent in 1947.¹⁰⁷ The alliance with Americans, which emerged at that time, made him sure that despite initial difficulties in contacts with European partners, particularly with the United Kingdom

¹⁰⁴ A. VARSORI, *La Cenerentola d'Europa?...*, *op. cit.*, p. 51.

¹⁰⁵ D. PREDÀ, *Alcide De Gasperi...*, *op. cit.*, p. 365.

¹⁰⁶ *Ibidem*, p. 345.

¹⁰⁷ P. CRAVERI, *De Gasperi*, *op. cit.*, p. 490.

– Italy will be able to find in the western world a place for unrestrained development of its forces with due respect for its Catholic specifics, and moreover that economic and military aid will be secured there-to to protect it from the communist threat.¹⁰⁸ So the old *Christianitas* project was embedded in the liberal conditions of the balance of power in the West of those times, but De Gasperi was already sure that such choice would allow for maintenance of Christian, European identity. He explained later: “If we acceded to the security pact, it was not because of servilism to foreign idea or interests, but to contribute into this peaceful alliance what comes from the depths of our culture [...]”.¹⁰⁹ Because it has to be stressed again that, according to an interpretation friendly for him, in the thought of the leader of Italian Christian Democrats – with all understanding for its practical, functional value – the economic dimension of integration could never measure up with the idealistic layer, the necessity to build the European mind-set and spiritual community. Remaining convinced in his own ideological identity and political beliefs, De Gasperi was also surprisingly open to views of others. A few years later he will say: “It turns out the Federalists were right”.¹¹⁰

Some researchers are inclined to delay the moment of truly “European conversion” of De Gasperi in anti-communist function until as late as 1950, i.e. the outbreak of the Korean War.¹¹¹ They argue that – as we already know – as late as in May 1948 at the great conference of European unity sojourned by Duncan Sandys under the auspices of Winston Churchill in the Hague, although Italy was represented by an excellent delegation of the people of culture (Ignazio Silone, Salvatore Quasimodo, Giuseppe Ungaretti) and federalist visionaries (Ernesto Rossi and

¹⁰⁸ A. VARSORI, *La Cenerentola d'Europa?...*, *op. cit.*, p. 39.

¹⁰⁹ G. FORMIGONI, *L'Italia dei cattolici*, *op. cit.*, p. 150.

¹¹⁰ D. PREDI, *Alcide De Gasperi...*, *op. cit.*, p. 393.

¹¹¹ G. FORMIGONI, *Un'Europa cattolica?...*, *op. cit.*, p. 363.

Altiero Spinelli), representatives of the De Gasperi's government were missing.¹¹² The counter argument usually is that at that time the Italian prime minister was fully preoccupied with acute political crisis he provoked himself by removing Communists from his coalition government in May 1947, thus implementing in the internal arena the implications of his pro-western strategy. A few weeks before the Hague conference, with the support of the Church and Conservative Catholics of Luigi Gedda, De Gasperi achieved election victory, creating a stable, majority government without PCI participation. As we have seen, only this victory freed him to undertake more resolved actions in the international arena, thus corroborating the rightness of the "Atlantic choice" and "European choice."

In the same year 1948 De Gasperi agreed to join the former prime ministers: of the United Kingdom – Churchill, France – Blum and the then current head of the Belgian government – Paul-Henri Spaak, in the lead of the European Movement.¹¹³ Also from the viewpoint of the national interests of Italy this was a major success because, as we have seen, simultaneously many European politicians continued to oppose fiercely Italy's participation in the defensive Brussels Pact.¹¹⁴ Through the participation of its prime minister in the European Movement, the country gained the status of an equal partner in the Western Europe, a status not so obvious if we take into account the polemics raging at that time with regard to the issue of restoration of defeated Germany as an independent political entity. In those discussions De Gasperi consistently supported a view that Germany should be taken into account in European plans with full rights, both due to his deep respect for German culture and personal acquaintance with Adenauer of the times of his activity in

¹¹² D. PREDÀ, *Alcide De Gasperi...*, *op. cit.*, p. 339.

¹¹³ A. VARSORI, *La Cenerentola d'Europa?*..., *op. cit.*, p. 67.

¹¹⁴ A. VARSORI, *La Cenerentola d'Europa?*..., *op. cit.*, p. 47.

the Zentrum party, and due to – in his opinion – unrealistic nature of any European projects that ignore Germany.¹¹⁵

At the same time De Gasperi did not neglect contacts with France, which traditionally were better than those with the United Kingdom. Already since July 1947 the issue of a customs union between France and Italy, initially treated as one devoid of real chances for success, became a matter of daily interest. In November 1948, when returning from Brussels, De Gasperi stopped in Paris for decisive talks with Schuman. For the first time the Italian prime minister so unambiguously stated that there was no *inunctim* between the aim of the Italian public opinion to have the Paris peace treaty, concluded a year before, revised and the intention of Italy to belong to the western structures just taking shape. In other words, the Italian government agreed to initiate cooperation even under *status quo* rule following from this disadvantageous for Italy document. On the other hand Schuman declared that France was ready to play the role of an advocate of Italian matters, against reluctant position of the United Kingdom.¹¹⁶ And so were fulfilled the links of political friendship, binding for a long time De Gasperi with Adenauer, now augmented with the spirit of French-Italian cooperation.

As had been earlier announced by Schuman, in January 1949 Italy was invited to the second phase of negotiations concerning the Statute of the Council of Europe, which Italian government naturally accepted with satisfaction.¹¹⁷ From De Gasperi's point of view this signified another internationally recognised step towards the desired status of a full-fledged participant of a new European order, a concrete sign of acceptance in Europe, where – and he was well aware of that – his country no longer was “in the position of be-all, end-all”.¹¹⁸ At the same time in

¹¹⁵ P. CRAVERI, *Europeismo e federalismo...*, *op. cit.*, p. 344.

¹¹⁶ P. CRAVERI, *De Gasperi*, *op. cit.*, p. 378.

¹¹⁷ D. PREDÁ, *Alcide De Gasperi...*, *op. cit.*, pp. 452–453.

¹¹⁸ *Ibidem*, p. 426.

Washington, ambassador Tarchiani applied for Italy's accession to the NATO. The pro-western foreign policy began to bear fruit. Deep in De Gasperi's heart there was a struggle between his typical austere, cold pragmatism and sincere enthusiasm and romantic visionarism. Recalling the important year of 1949, the Italian prime minister stated:

“The unity of Europe finds its basic foundation [...] in our shared spiritual and cultural consciousness. [...] The economic, as well as social and political, unity of Europe are the works we will grow up to, one can even say, ones we approximate all the time [...]; the unity of our spirit and our ideals are the reality already in place, because it follows from our shared Christian civilisation, from our understanding of law and democracy, from grand achievements of spirit and intellect. So it must [...] constitute the first measure and the most effective cement for attainment of European unity”.¹¹⁹

Hence the voice of an ideational Catholic, basing all on-going political actions on hard foundations of Christian identity, was still present within pragmatic De Gasperi. In his European discourse he remain faithful to Italian tradition of intellectual elites brought up in classical culture, whose language was overloaded – measured by standards of other European countries – with Latin and Greek, philosophy and Christian idealism. Nevertheless he did not manage to avoid charges from more conservative elements within the Roman Curia, and allegedly from Pius XII himself, who – according to one report – in the year 1949 allegedly summoned the prime minister and demanded openly that “he finally gives his country a [purely] Catholic government and outlaw Communists”.¹²⁰ Standing by his doctrine of centrism – i.e. maintenance of cooperation between the Christian Democratic Party and non-communist lay forces in order to ensure to government's operations the

¹¹⁹ D. PREDA, *Alcide De Gasperi...*, *op. cit.*, p. 419.

¹²⁰ D. SETTEMBRINI, *La Chiesa nella politica italiana (1944-1963)*, Rizzoli, Milano 1977, p. 219.

broadest possible democratic base – De Gasperi decides against a “purely Catholic” cabinet, i.e. one consistent with the old agenda of the “Vatican Europe.”

As we have already mentioned, even the greatest sceptics unambiguously define year 1950 as a period of intensified activity of the Italian prime minister in the European arena, attributing this strong turn towards the federalism to the impact of the Korean War and the necessity – allegedly in De Gasperi’s assessment – of military and psychological mobilization to defend Europe against the expected USSR aggression.¹²¹ On 20th February 1950 in an article with unambiguous title “The European Union” (*L’Unione europea*) published in the party daily “Il popolo,” the leader of Christian Democrats wrote:

“We have to work for a political and economic union that will be genuine and lasting, and this requires a detailed exchange of ideas and proposals and the careful examination of mutual concessions. [...] European Union, on the other hand, is based on an existing reality – it is not a new creation [...]. Europe exists, and therefore we can never set up a superfluous institution with no basis in reality. [...] Sacrifices are necessary. Italy has not hesitated to make them, although it is one of the countries with the lowest economic standards in Europe. Inclusion in a common European market consisting of richer and better equipped countries is bound to be risky for a country like ours with a high demographic potential, a scarcity of raw materials and a largely secondary industry. We are convinced that European integration may provide the solution of some of our chief internal problems [...]. Political union and economic and commercial integration are interdependent processes [...]”¹²²

Reading De Gasperi’s speeches starting from 1950, one has a strong impression that – similarly to Schuman or Adenauer – he acted in full

¹²¹ P. CRAVERI, *Europeismo e federalismo...*, *op. cit.*, p. 337.

¹²² W. LIPGENS, W. LOTH, *Documents of the History of European Integration...*, *op. cit.*, vol. III, pp. 250–251.

conviction that this was a historic moment, in the awareness of the importance of the undertaken actions for future generations, and of being a hero of great history. In April 1950, during a speech addressed to an international audience at the conclusion of the Sorrento Congress he appealed: “We have to act fast [...]. I am turning with the appeal to our friends from France and from Germany; I am asking them to act fast and look far. We have to overcome the barriers of the past in the name of European future, in the name of joint security”.¹²³ A few months later, speaking in front of the Italian Senate, this is how he disproved the arguments of integration opponents:

“I believe that the possibility to put the concept of European federation into practice is drawing near. Some may say that the European Federation is a myth. They are right; it is a myth in Sorel’s sense. And if you want some myth please tell me what myth can we give to our youth, as regards relations between states, the future of the world, security, peace, if not this myth of Unity? Do you want a myth of dictatorship, a myth of power, a myth of a banner, still surrounded by heroes? But then we will create a myth that will lead us to war again. I am telling you that this myth [of Europe] is a myth of peace, this is peace, and this is the road we have to tread”.¹²⁴

The attitude of Italy and of De Gasperi personally to the Schuman plan announced on 9th May 1950 remains a complex matter. Although through the mouth of the minister of foreign affairs, count Sforza, the Italian government expressed immediate interest in accession to the French-German initiative, for several reasons a certain feeling of distaste lingered in Rome. Firstly, the very announcement of the plan as a bilateral, “Rhine” project, in a way put Italy, with its sensitivity to that matter, outside the mainstream of European events. Secondly although

¹²³ D. PREDA, *Alcide De Gasperi...*, *op. cit.*, p. 514.

¹²⁴ M.R. DE GASPERI, P.L. BALLINI (ed.), *Alcide De Gasperi, op. cit.*, p. 187.

Italian economists already had before carried out certain studies on the technical aspect of the elimination of customs in the single European market, they made the sense of such operation dependant on simultaneous opening of labour markets to Italian emigration. There was a conviction that the Italian heavy industry, comprising the driving force of the post-war reconstruction of the country, but also traditionally covered with strong protectionism, will be doomed for collapse in equal confrontation with competition from France, Germany or Belgium.¹²⁵ Of equal importance was the conviction of De Gasperi himself that the Coal and Steel Community project was in reality a hardly relevant step towards functionalism, too redundant to make a great mental and political breakthrough he dreamt of. In his opinion much more daring actions were needed: establishment of a common currency and a single European army.¹²⁶ De Gasperi argued:

“Creation of technical tools and measures, administrative solutions is important without a doubt [...]. Those designs constitute the backbone, are what the skeleton is for human body. But isn't there a risk that they will decompose if today they are not infused with an invigorating breath, raising them to life? If we fail to build something more than just joint administration – without a higher political will pervading it [...] – we run a risk that when confronted with viability of national particularisms, this European reality will seem devoid of warmth, devoid of ideological life; it could even appear as some superficial super-structure, perhaps even an oppressive one, just as it happened in certain periods of weaknesses of the Holy Roman Empire”.¹²⁷

Therefore the Schuman plans met with quite cold reception from the Italian government, as just the first – and not well chosen – step towards

¹²⁵ A. VARSORI, *La Cenerentola d'Europa?...*, *op. cit.*, pp. 79, 84.

¹²⁶ D. PREDI, *Alcide De Gasperi...*, *op. cit.*, p. 512.

¹²⁷ *Ibidem*, p. 519.

building of a political community, which only in a longer perspective might prove to be the move in the right direction. However, some Italian commentators deemed the very Italian accession as an act of profound relevance for integration progress. They claim that by accepting the functionalist French model in spite of any reservations, De Gasperi on the one hand finally – against the opposition within own party and among industrialists – “Europeanised” Italy, confirming yet again its status in Europe, but first and foremost he did the same in relation to the French-German accord itself, which without Italy’s participation might remain operational only in the area of bilateral relations. The Italian example was to attract and encourage other countries to apply for accession.¹²⁸ Regardless of the interpretations and assessments, on 18th April 1951 Italy acceded to the European Coal and Steel Community.

For obvious reasons the Pleven plan announced in October 1950, directly accordant with De Gasperi’s visions and postulates formulated in the official inter-governmental talks by count Sforza, could hope for much better reception in Italy. Struggling against the communists in their own political arena, Italians were certain that the Korean scenario may repeat in Europe in relation to Germany so the latter’s urgent armament as an anti-Bolshevik stronghold seemed a priority in view of hopeless military weakness of the remaining states of the continent.¹²⁹ In the very same month De Gasperi announced in the Italian Parliament that his government intended to join the plan, officially “taking into account in particular the fact that a joint European army may provide the basis for a federal organisation of European states”.¹³⁰

In a radio speech of 5th January 1952 De Gasperi provided the following justification for the need to establish the CED, by

¹²⁸ M. SERRA, *La diplomazia italiana davanti all’Europa: scelta ideale ed interesse nazionale*, [in:] P. CRAVERI, A. VARSORI (ed.), *L’Italia nella costruzione europea...*, *op. cit.*, p. 39.

¹²⁹ P. CRAVERI, *Europeismo e federalismo...*, *op. cit.*, pp. 345–346.

¹³⁰ D. PREDÀ, *Alcide De Gasperi...*, *op. cit.*, p. 613.

referencing historical analogies to the origins of the Swiss and American statehood:

“I won’t tell you about Italy, but about Europe, and not about Europe of yesterday or today but the Europe of tomorrow, this Europe that we want to design and create. What do we have in mind when we talk about the European Federation? Well, generally speaking we mean a kind of greater Switzerland, encompassing Italians, Frenchmen and Germans, who would all become peaceful, hardworking, wealthy people. But someone may ask why in reference to this peaceful project we keep talking about armies, a military organisation, and armament. Let me answer that this is how those matters present themselves in history. How was Switzerland born? Due to the need for joint defence. And how were the United States born? Out of war for independence, out of the ideal of liberty. Almost all confederations were born out of this real need to join forces to create something new and give a new shape to own joint and collective life”.¹³¹

Unexpectedly also this time the matters became complicated due to extremely restrained attitude of the USA to the proposed project. In the assessment of the Americans the Pleven plan was just a French trick to preclude or delay setting up of a regular German army, which was a prospect most feared by Paris.¹³² Eventually, due to rapid development of the Korean conflict, they themselves started to push for finalisation of the negotiations with a view to strengthening the defence potential of Europe with German forces and in May 1952 the Treaty Establishing the European Defence Community was signed.¹³³ As we know this treaty was not carried into effect and in Italy itself De Gasperi failed to have it ratified.

¹³¹ M.R. DE GASPERI, P.L. BALLINI (ed.), *Alcide De Gasperi, op. cit.*, p. 188.

¹³² A. VARSORI, *La Cenerentola d'Europa?... , op. cit.*, p. 93.

¹³³ P. CRAVERI, *Europeismo e federalismo... , op. cit.*, pp. 346–347.

On 10th September 1951 the ministries of foreign affairs of six countries of the Community passed a motion to undertake works on preparation of the statute of the European Political Community, earlier put on the agenda out of De Gasperi's initiative, acting also under inspiration from Altiero Spinelli and the European Federalist Movement. This initiative of the Italian prime minister still today is subject to extreme evaluations. On the one hand, the admirers and hagiographers see it as the highest expression of De Gasperi's federalist beliefs, towards which he matured slowly beginning from his Vatican "long vigil." Such interpretation would truly make him one of the fathers of the European unity in a modern sense and a supreme visionary, persistently aiming to forge unbreakable political and institutional bonds between states, while building the feeling of strong European identity. "This is our ideal, this is our power!" – he was supposed to shout.¹³⁴ His critics and opponents, being cautious towards the vision of De Gasperi as a genuine enthusiast of the European Federation, are inclined to see in this project rather a tactical undertaking, already by the author intended to fail, aimed to influence the course of parallel negotiations on the European Defence Community, to make them accordant with the national interests of Italy.¹³⁵

History did not make it to verify the genuine intentions of De Gasperi in this regard, because prior to them he was taught a painful lesson in the intra-Italian political arena. The massive election victory of 1948 ensured to the prime minister a few years to realise his own concepts in the foreign and European policy and some internal reforms that were deemed indispensable. However, with time his position was becoming increasingly complicated. Already in July 1948 Italy was on the verge of a civil war, when a student, Antonio Pallante, attempted an assassination

¹³⁴ D. PREDA, *Alcide De Gasperi...*, *op. cit.*, p. 30.

¹³⁵ A. VARSORI, *La Cenerentola d'Europa?...*, *op. cit.*, p. 97.

of Palmiro Togliatti, the leader of the communists formerly removed from the coalition government. Although the PCI leader survived, a great turmoil started among the masses of workers, and clashes and riots took place in squares and streets of Italian cities. The situation was shortly put under control, but next steps taken consistently by De Gasperi, increasingly binding Italy with the “anti-Soviet block,” were encountered by louder and louder protests of the communist left wing, posing a threat of a new outbreak at any time.¹³⁶

On the other hand, the criticism of “centrist” policy of the prime minister also increased from the part of clergy representing Catholic internationalism, which viewed with reluctance the strong bonds with the “Godless” western world, and at the same time genuinely frightened at the progress made within the society by leftist ideology. The Pope was even ready to see an alliance between Christian Democracy and post-fascists, just to stop the wave of “bolshevism.” When De Gasperi refused to realise such postulates, he was also refused a papal audience on the occasion of his daughter’s monastic vows.¹³⁷ The symbolic meaning of this personal affront was tremendous. The old protégé and alumni of the Vatican found himself in a simultaneous ideological conflict with the Communist left wing ousted from the political life and – to a certain extent – also with his own Church. On top of that there were international determinants. The concept of a “surveilled,” “frozen” Italian democracy did not even admit the possibility that the Christian Democratic Party guaranteeing pro-Western bias might lose the power. Therefore De Gasperi’s major task was to maintain this power.

Given such situation, the chairman of the Christian Democrats chose a risky road, mainly due to historical reasons. The new electoral act passed in 1952 and entered into force on 1st March 1953, with

¹³⁶ M.R. DE GASPERI, P.L. BALLINI (ed.), *Alcide De Gasperi, op. cit.*, p. 165.

¹³⁷ *Ibidem*, pp. 192–193.

a view – as was officially stated – to stabilising the political system and ensuring permanence of once-appointed government, introduced the rule of “majority premium:” a party or a coalition winning 50% of electorate votes would be awarded with 65% of the seats in the Parliament. It would seem that such system was supposed to ensure easy victory to the force of the ruling coalition as in previous elections the Christian Democrats alone won the support of 48.5% voters, to which now one should add the votes collected by minor parties associated therewith.¹³⁸ The mechanism itself did not seem to contradict the rules of democracy, because similar instruments “reinforcing” the election victory are still applied today in some European countries. However, the problem was that the new electoral act almost indistinguishably resembled the famous fascist *Legge Acerbo* of 1923, which constituted the first act of the transformation of liberal Italy into a totalitarian dictatorship. It has to be added also that De Gasperi himself was among those resolutely protesting against the fascist act.

Prime minister’s political adversaries in the national arena immediately named the new electoral act a “swindle law” (*legge truffa*), putting forward accusations of dictatorship ambitions and fascist practices. It has also to be admitted that the case of *legge truffa* was just the most publicised case of the attempts to silence the leftist opposition by the coalition government. We have already mentioned that De Gasperi with full awareness tolerated within his party people with doubtful political biographies, connected to varying degrees with the former regime, and he never carried out a resolved “defascistization” of the country, fearing that this would elevate to power the most consistent anti-fascists, i.e. PCI, which – as we know – he could not afford for many reasons.¹³⁹

¹³⁸ G. CRAINZ, *L’Italia repubblicana...*, *op. cit.*, pp. 31–32.

¹³⁹ M. BATTINI, *Peccati di memoria. La mancata Norimberga italiana*, Laterza, Roma 2003, p. 152.

The results of his growing isolation in the country included – it seems – his growing determination in the embarking on the “historic” European mission, and – without any doubt – the unlucky election defeat of 7th June 1953, when the collation he headed came just about 57 thousand (i.e. 0.2%) votes short of the result that would award it with the “majority premium.” The prestigious defeat of the multi-annual prime minister and European statesman, additionally one following the futile attempt to apply the legal trick of a new electoral act, which many condemned, marked the end of his political career. *Legge truffa* buried not only his electoral chances – perhaps he would win the elections, had he not reached for such morally ambiguous step – but it also hampered the fresh Italian impetus in the European matters. The chaos and a wave of protests in the Parliament precluded the government from putting the issue of CED ratification on the agenda before the elections, while after the devastating results of the elections the new Christian Democratic prime minister, Giuseppe Pella, will lend to Italian policies a definitely more national character, distributing the accents differently and will focus on Trieste’s return to Italy rather than on the matters of integration, and his heart simply was not in it.¹⁴⁰ Besides – and this became typical of later-time Italy – Pella will stay in the office just for a few months, and it will take long before a personality of De Gasperi’s stature (and simply – of his permanence) reappears in Italian politics.

The historic leader of Christian Democrats himself will not survive by much the end of his political career. He will die on 19th August 1954 in the Alpine region of Trentino, calling the name of Christ.¹⁴¹ The news of his death will reach the European leaders during the Brussels conference. Adenauer will recall later that “an ominous shadow was

¹⁴⁰ A. VARSORI, *La Cenerentola d'Europa?...*, *op. cit.*, pp. 110–111.

¹⁴¹ G. AUDISIO, A. CHIARA, *Twórcy zjednoczonej Europy*, PAX, Warsaw 2007, p. 226.

cast on our negotiations".¹⁴² As we know less than two weeks later the French National Assembly rejected the CED project, and *ipso facto* consequently also its complementing element – De Gasperi's European Political Community.

4. The Italian founding fathers today

In the history of European integration the position of Spinelli was unique not only as of its great visionary but also a long-distance runner. After the fiasco of the federation project in 1953, for over 30 years more he continued to participate actively in the life of the slowly developing Community. Restless in his efforts aimed to create a European constitution to be subsequently submitted for democratic approval to all citizens of Europe, Spinelli seated many time on the European Parliament, which give his name to one of its buildings; despite his aversion to bureaucracy, he became a Community commissioner, to a certain degree he returned to connections with the Italian Communist Party, he became the driving force behind the works on the Treaty on the European Union.¹⁴³ Nevertheless – due to the fact that he did not occupy the most prominent positions and his political visions went far beyond the feeling of reality of his contemporaries – although he is officially considered a one of eight Founding Fathers of the European Union,¹⁴⁴ he remains unknown to public at large even in Italy.

Italian experts make such evaluations:

“Spinelli admitted that the federalist thought was alien to the political culture and current discourse of the European statesmen, members

¹⁴² P. CRAVERI, *Europeismo e federalismo...*, *op. cit.*, p. 336.

¹⁴³ P. CAPITANIO (ed.), *Biografia di Altiero Spinelli*, *op. cit.*, p. 17.

¹⁴⁴ <http://europa.eu>.

of parliament, parties, and journalists. It is not accidental that [...] the world of politics – not only the European but also the Italian one – hardly ever mentioned him, leaving it up to the federalists and the academic world to stress his timeliness. [...] But when one looks closely enough, the European Federalism has been the only genuine European political culture of the 20th century”,¹⁴⁵ and

“Spinelli was not a man to be overwhelmed by failures. In his autobiographical diary he writes in one concise sentence that the power of an idea is measured not by the number of successes but by the ability to be reborn after each failure”.¹⁴⁶

On the other hand the figure of De Gasperi in today’s Italy is a sure object of pride for a broad spectrum of Italian political life, from the centre to the right. He remains not only a founding father of a united Europe, but also the central figure and an undisputable model politician of modern, democratic Italy. The Christian Democratic Party, which remained in power for dozens of years until the fall of the First Italian Republic in 1994, made sure that De Gasperi was put in the National Pantheon of Heroes, and the Catholic Church proceeds with his beatification process. The tone of occasional comments expressed by pivotal personalities of the Italian political life on the occasion of an anniversary exhibition devoted to him in 2003 does not depart much from the tone of conventional comments. We quote those comments here to illustrate De Gasperi’s legend in contemporary Italy.

The then President of Italy, Carlo Azeglio:

“Born in the frontier region, just like all other founding fathers of a new Europe he derived from the culture of his land the values of power and spirit of service, of cheerful concreteness. Those values guided his political activities, marked by moral discipline of a man of faith and a

¹⁴⁵ P.V. DASTOLI, *Altiero Spinelli oggi*, [in:] *In Europa...*, *op. cit.*, p. 10.

¹⁴⁶ A. CAVALLI, *Altiero Spinelli e il Movimento Federalista Europeo*, [in:] *In Europa...*, *op. cit.*, p. 12.

statesman. [...] His example must enlighten us still today in facing the challenges to progress in Italy and in the European Fatherland".¹⁴⁷

The Speaker of the Chamber of Deputies and the leader of the Christian Democrats, Pier Ferdinando Casini:

"He was able to realize his convictions, by making difficult, not infrequently unpopular, decisions; the socio-political context of the post-war period, pervaded with deep, insoluble antagonisms, hampered his actions, not only towards opposition forces, but also within the Christian Democratic party associating so many diverse streams, a party whose birth and growth had De Gasperi as the main architect too".¹⁴⁸

The Prime Minister of Italy, Silvio Berlusconi:

"Speaking of De Gasperi, we do not refer to the figure of a party leader figure, but of a statesman, who – by overcoming all partisan egoisms – enabled to Italy development in prosperity and freedom".¹⁴⁹

The Cardinal Angelo Sodano, the secretary of state of the Holy Sea:

"Guided by enlightened Christian conscience, he was a wise guide in the work of political and civilizational reconstruction of Italy and he was one of great originators and pioneers of the process of democratic unification of the continent. [...] The story of his life shows in him religious and civic virtues, which reinforced each other in political commitment service, proving that search for common good may go well together with search for the Heavenly Kingdom".¹⁵⁰

Giulio Andreotti, a pupil of De Gasperi, a later prime minister for many years and the only figure of equal measures to him in the post-war history of Italy:

¹⁴⁷ M.R. DE GASPERI, P.L. BALLINI (ed.), *Alcide De Gasperi, op. cit.*, p. 15.

¹⁴⁸ *Ibidem*, p. 19.

¹⁴⁹ *Ibidem*, p. 21.

¹⁵⁰ *Ibidem*, p. 27.

“In his life – he [De Gasperi] admonished: the testimony of your own behaviour, which has to be irreproachable, will be more important than what you say”.¹⁵¹

De Gasperi’s death in 1954 effectively closes the most important, pioneer period of Italy’s active contribution to the process of European integration. Altiero Spinelli will be active for many more years to come, although from a specific position of a living legend, a freelancer and an eternal outsider at the same time. The subsequent Italian leaders will try, inasmuch as their talents and real opportunities (frequent government changes!) would allow, to continue the work of their founding fathers, for example by undertaking initiatives aimed to break the deadlock after the downfall of the CED project. But there will never later be any personality of De Gasperi’s and Spinelli’s greatness, and an outstanding contemporary Italian researcher even calls his country a “Cinderella of Europe” (*Cenerentola d’Europa*).¹⁵²

It is sometimes said that the post-war Italy is distinguished by the political “culture of two churches:” the Catholic Church and the communist party, comprising two main, competitive sources of the radiation of philosophical, political, social ideas shaping the public life of the country. If we accept this pattern as justified, we would need to recognize too that both “churches” made comparable contributions also in the work of European integration.

When a need arose both Spinelli, and – in a less radical way – De Gasperi were able to dissent from their original backup, and come up with independent, original visionary thinking that was ahead of its time. Although they started their political way from positions far removed from each other and at the moment when both “churches” were getting ready for final crackdown on each other and a decisive struggle for who

¹⁵¹ *Ibidem*, p. 43.

¹⁵² A. VARSORI, *La Cenerentola d’Europa?...*, *op. cit.*

will rule the people's hearts and minds in Italy, the European idea, having Spinelli as a theoretician powerless in face of reality and De Gasperi as a practical, albeit full of doubts, performer – brought their positions so close to each other that at the end of the discussed period they willingly and quite enthusiastically cooperated for the benefit of this idea. They were also remembered by their respective communities and subjected to the process of a kind of deification, becoming textbook examples of European statesmen and “founding fathers.” Although reality is usually much more complex than popular myths, it seems that the European idea needed such legendary visionary leaders very much in their times and perhaps needs them even more today. ■

Bibliography

- AUDISIO G., CHIARA A., *Twórcy zjednoczonej Europy*, PAX, Warsaw 2007.
- BANTI A.M., *Il senso del tempo*, Laterza, Bari 2008.
- BATTINI M., *Peccati di memoria. La mancata Norimberga italiana*, Laterza, Roma 2003.
- BURGESS M., *Federalism and European Union. Political ideas, influences and strategies in the European Community, 1972–1987*, Routledge, London 2006.
- CIUFFOLETTI Z., DEGL'INNOCENTI M., SABBATUCCI G., *Storia del PSI*, vol. 3: *Dal dopoguerra a oggi*, Laterza, Bari 1993.
- COOK D., *Forging the Alliance. The Birth of the NATO Treaty and the Dramatic Transformation of U.S. Foreign Policy Between 1945 and 1950*, Arbor House/William Morrow, New York 1989.
- CRAINZ G., *L'Italia repubblicana*, Giunti, Firenze 2000.
- CRAVERI P., *De Gasperi*, il Mulino, Bologna 2006.
- CRAVERI P., VARSORI A. (red.), *L'Italia nella costruzione europea. Un bilancio storico (1957–2007)*, FrancoAngeli Editore, Milano 2009.
- DE GASPERI M.R. (ed.), *De Gasperi scrive*, Morcelliana, Brescia 1974.
- DE GASPERI M.R., BALLINI P.L. (ed.), *Alcide De Gasperi. Un europeo venuto dal futuro*, Rubbettino, Milano 2003.
- FORMICHI G., *Il Risorgimento*, Giunti, Firenze 2003.
- FORMIGONI G., *L'Italia dei cattolici. Fede e nazione dal Risorgimento alla Repubblica*, il Mulino, Bologna 1998.
- FRANZ M., SEMKÓW P. (ed.), *Człowiek w Europie. Człowiek–Przewodnik–Mędrzec (A Man in Europe: A Man–A Guide–A Thinker)*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011.

- GINSBORG P., *Storia d'Italia. Dal dopoguerra a oggi*, UTET, Torino 1996.
- GRAGLIA P., *Altiero Spinelli*, il Mulino, Bologna 2008.
- GRAHAM D., BIDWELL S., *Tug of War. The Battle for Italy: 1943–1945*, St. Martin's Press, New York 1986.
- HUGHES H.S., *The United States and Italy*, Harvard University Press, Cambridge 1979.
- KAPLAN L.S., CLAWSON R.W., LURAGHI R. (ed.), *Nato and the Mediterranean*, Scholarly Resources, Wilmington 1985.
- LIPGENS W., LOTH W., *Documents of the History of European Integration*, Walter de Gruyter, Berlin 1988, vol. I–III.
- MCCULLOUGH D., *Truman*, Simon & Schuster, New York 1992.
- MORRIS E., *Circles of Hell. The War in Italy 1943–1945*, Crown Publishers, New York 1993.
- PODEMSKI P., *Giovinezza. Młodość i mit młodości w faszystowskich Włoszech, 1919–1939 (Giovinezza, Youth and the myth of youth in Fascist Italy, 1919–1939)*, DiG, Warsaw 2010.
- PODEMSKI P., *Wyprawa na Fiume (The expedition to Fiume)*, A. Marszałek, Toruń 2005.
- PREDA D., *Alcide De Gasperi federalista europeo*, il Mulino, Bologna 2004.
- SETTEMBRINI D., *La Chiesa nella politica italiana (1944–1963)*, Rizzoli, Milano 1977.
- VARSORI A., *La Cenerentola d'Europa? L'Italia e l'integrazione europea dal 1947 a oggi*, Rubbettino, Milano 2010.
- VITTORIA A., *Storia del PCI*, Carocci, Roma 2006.
- www.altierospinelli.it – Comitato Nazionale Altiero Spinelli e Università di Roma “La Sapienza.”
- In Europa. Rivista di studi e di iniziativa europea*, Anno XVI, No. 3/2007, Genova 2007.

About the Author

Dr. Piotr Podemski (Ph.D.) is a historian, philologist and a culturologist. He is concerned with the history of totalitarian systems, Cold War and European integration, particularly with regard to Italy and the English-speaking countries. He works at the Institute of Anthropocentric Linguistics and Culturology of the Warsaw University. His oeuvre includes monographs and research papers published in Polish, English and Italian.

